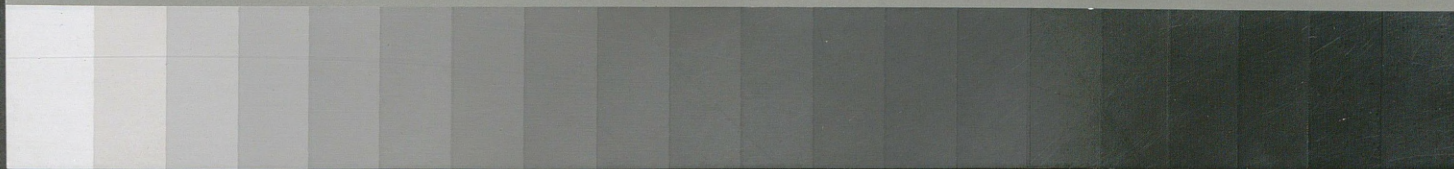


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19









Z. S. S. R.

ROZBUDOWA NOWEGO USTROJU



TEGOŻ AUTORA:

WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

W ŚWIEŹLE

FILOZOFJI, SOCJOLOGJI PRACY  
I WYCHOWANIA LUDZKOŚCI



DR. WŁADYSŁAW SPASOWSKI

# Z. S. S. R.

ROZBUDOWA NOWEGO USTROJU

*Był jest niczem,  
stawanie się — wszystkim.*

WARSZAWA 1936

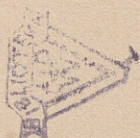
---

WYDAWNICTWO J. PRZEWORSKIEGO



2(47)b

33655 1/2



Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa



## PRZEDMOWA

Napisanie dzieła na tak rozległy i tak wielkiej wagi temat, w ramach planu pierwotnie nakreślonego przez autora, okazało się niewykonalne z braku w kraju niezbędnych materiałów.

Puszczając w świat to syntetyczne studjum, autor uprzedza czytelnika, iż — ze względów od niego niezależnych — i tutaj wielu zagadnień nie mógł opracować źródłowo, niektórych zaś wcale nie poruszył.

Miedzy innemi, mówiąc o planowości gospodarki w Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, nie mógł się oprzeć na kapitałnem, urzędowem wydawnictwie sowieckiem, wyłuszczającym i wszechstronnie uzasadniającem plany pierwszej i drugiej pięciolatki, gdyż zostało ono w Polsce zakazane.

W tych warunkach autor w gruncie rzeczy zogniskował swe wysiłki dla możliwie pełnego naświetlenia przede wszystkim jednego, zasadniczego zagadnienia, którem jest gigantyczny rozmach sowieckiej pracy, wytwórczości i twórczości kolektywnej, jako istotnej podstawy przebudowy ustroju społecznego i przemiany wewnętrznej człowieka. Podanego przez siebie materiału faktycznego nie mógł on, niestety, zilustrować przykładami, wziętymi z niezliczonych wypowiedzi i uchwał uczonych, literatów, artystów, inżynierów, robotników, kołchoźników i młodzieży, uchwał tak bardzo wymownych i charakterystycz-



## PRZEDMOWA

nych dla kierunku rozwoju duchowego mas i dla powszechnego kultu pracy w ZSSR.

Pozatem, czytelnik powinien, zdaniem autora, zastanowić się także nad pewną dość znamieną okolicznością.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w prasie burżuazyjnej całego świata panuje nieprawdopodobny chaos, a w bardzo znacznym stopniu świadome zakłamanie i zabagnienie, również w poglądach na całość i istotę państwowo-społecznej twórczości ZSSR. W prasie tej spotykamy wszelkie odcienia opinii, począwszy od szczerych niekiedy zachwytów nad wynikami i postępem działalności twórczej w różnych dziedzinach społeczno-kulturalnego życia Sowietów — aż do pogardliwego wzruszania ramionami ludzi, nieumiejących i niechcących dopatrzyć się jakichkolwiek jasnych plam na ponurej, ich zdaniem, rzeczywistości sowieckiej.

Należy stwierdzić zarazem, że przeciętny niewykształcony obywatel, zarówno jak i tak zwany inteligent polski, niesłychanie mało wie i jeszcze mniej rozumie z tego, co się istotnie dzieje za wschodnią granicą jego państwa, rozprawia o Sowietach zupełnie jak o żelaznym wilku, a w tej niewiedzy i kabotyństwie z niekłamaną gorliwością podtrzymuje go i utrwała „zdezorientowana z głębokiego partykularza prasa polska“, wypisująca rzeczy niestworzone i zgruntu fałszywe nie tylko o ZSSR, lecz i o socjalizmie wogóle.

## PRZEDMOWA

Do najbezwstydniej zakłamanych głosów tej prasy należą także nawskroś jednostronne i pełne obłudnych zastrzeżeń opinie znanych burżuazyjnych dziennikarzy, korespondentów, literatów i profesorów wyższych uczelni, zwłaszcza z obozu reakcyjnej prawicy społecznej, którzy i w swych sprawozdaniach z wycieczek do ZSSR z reguły wyszukują i uogólniają przedewszystkiem jakieś szczególnie słabe punkty bytu i pracy, wcale przez nikogo nie ukrywane, w Sowietach, absolutnie zaś nie są zdolni do istotnie wartościowych — to znaczy sumiennych i zgodnych z rzeczywistością relacji.

Tego rodzaju jednostki, przepojone ideologią kapitalistyczną, bez względu na stopień swego wykształcenia, nie są w stanie zrozumieć głębi dokonanego w Sowietach przewrotu, ani też ogarnąć płynącej stamtąd potężnej fali przełomowych w dziejach narodów wartości, fali coraz wyżej wznoszącej się nad światem straszliwego barbarzyństwa, kłamstwa i mordy, światem rozkładającego się kapitalizmu, któremu te jednostki tak gorliwie służą.

Chociaż wiadomo, że obrona egoistycznych interesów ekonomicznych zmusza ludzi do zajmowania nieprzejednane wrogich i podstępnych stanowisk społecznych, lecz pozostawanie przez lat 18 ślepych i głuchym na to, co się dzieje w kraju budującego się socjalizmu, i głoszenie o Sowietach wciąż tych samych andronów i utartych komunałów, świadczących o tem, że się bierze swe najskrytsze wrogie pragnienia za sowiecką rzeczywistość, jest objawem



## PRZEDMOWA

wręcz zdumiewającym i podającym w wątpliwość wartość wszelkich poglądów i samych podstaw kulturalno-społecznej działalności tych ludzi.

Cała ta prasa, z mniejszem lub większem nasileniem, lecz systematycznie i stale rozsiewa nędzne insynuacje i niedorzeczne bajki o tem,

że Sowiety wskrzeszają już tradycje carskiej zachłannej Wielkorosji,

że prowadzą eksterminacyjną politykę narodowościową i niema tam nawet mowy o jakiegokolwiek autonomji narodów, wchodzących w skład państwa,

że przekreśliły już zasadę równości komunistycznej i uprzywilejowały kastę kierowniczo-biurokratyczną,

że ostatecznie dokonały reformy szkolnej zupełnie w duchu dawnej szkoły rosyjskiej z tradycyjną jej dyscypliną,

że prowadzą brutalną ekspansję ekonomiczną, opartą na skandalicznym dumpingu,

że, wprowadzając polityczne równouprawnienie chłopów z robotnikami, wykazały zanik ducha rewolucyjnego i zdradziły program bolszewicki,

że skasowanie kartkowej sprzedaży produktów jest operacją podejrzaną i antyproletariacką,

że wprowadzenie rang wojskowych, łącznie z rangą marszałka czerwonej armji, jest powrotem do tradycji burżuazyjnych i cofnięciem się z pozycji socjalistycznej,

że armja sowiecka nie ma żadnej wartości i roz-

## PRZEDMOWA

- pryśnie się pod natarciem jednej dywizji niemieckiej.
- że już samo istnienie ogromnej i potężnej armii sowieckiej jest zaprzeczeniem idei socjalizmu,
  - że sowiecki nacjonalizm i imperjalizm zagraża wszystkim sąsiadom,
  - że szczególne faworyzowanie zasłużonych specjalistów, inteligentów, szturmowców pracy i wykwalifikowanych robotników wogóle, jest wyraźnym objawem klasowości ustroju sowieckiego,
  - że Sowiety powracają do zasady własności prywatnej, gdyż rozpoczęły już oddawanie ziemi na własność kołchoźnikom,
  - że zerwały już z hasłem rewolucji i przeszły do rozbudowy mocarstwa imperjalistycznego,
  - że w ZSSR praktykowana jest bezprzykładna eksploatacja mas pracujących,
  - że bliskie jest ostateczne załamanie się całego sowieckiego budownictwa,
  - że dyktatura proletariatu przeistoczyła naród rosyjski w chamów i niewolników — itd, itd.

Są to tak dalece wierutne brednie i tak dziecinna walka z wiatrakami chorobliwej i wystraszonej wyobraźni ich autorów, lub tak łobuzerskie i podstępne, obliczone widocznie na całkowitą ignorancję czytelników, przekręcanie i odwracanie najbardziej oczywistych i jednoznacznych faktów, że z podobnemi „argumentami” zgółła niepodobna polemizo-



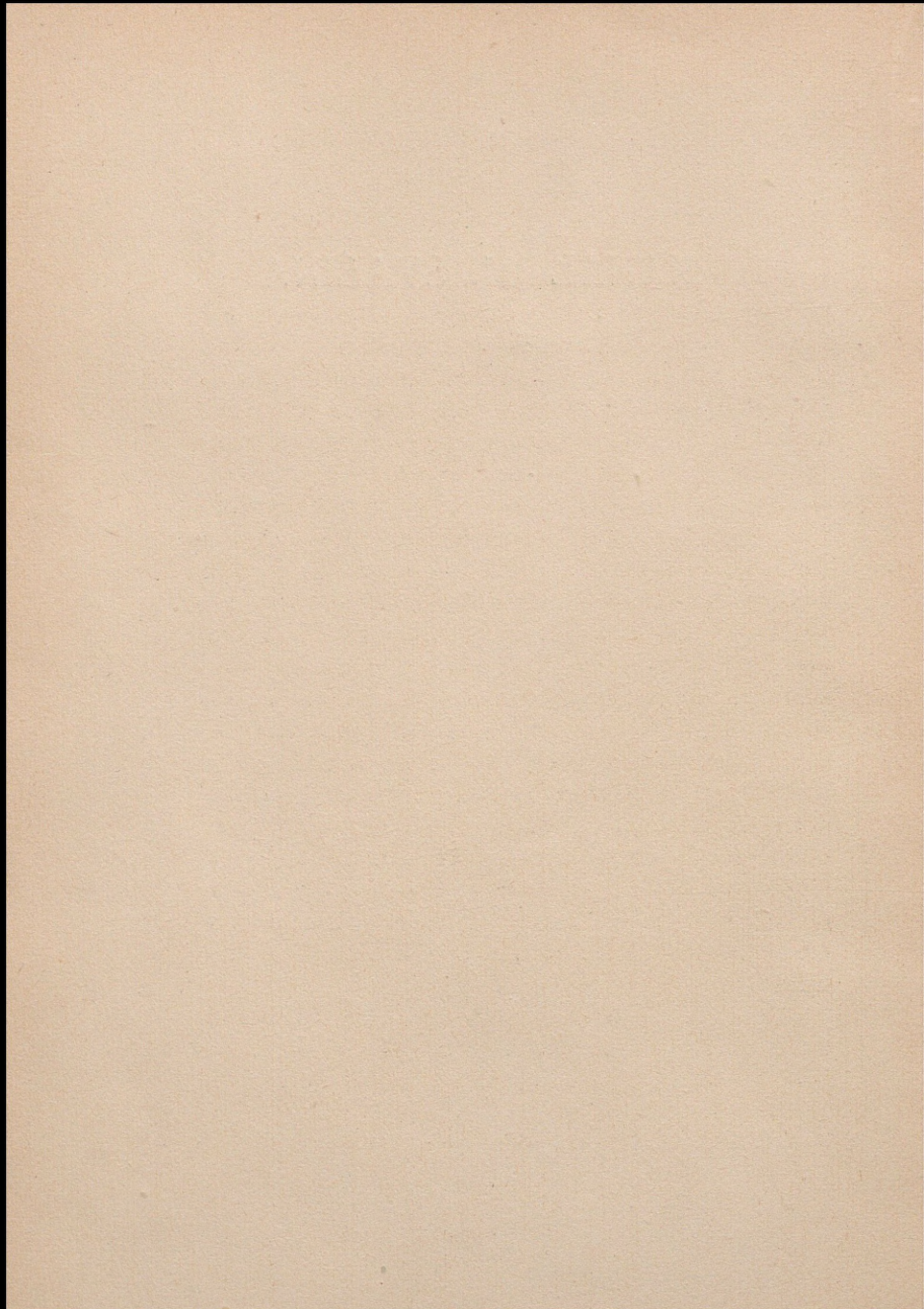
## PRZEDMOWA

wać bez narażenia się na słuszne i najzupełniej zasłużone lekceważenie ze strony każdego rzetelnego i istotnie wykształconego człowieka.

Warszawa, grudzień 1935 r.

# I. KANAŁ IM. STALINA





## 1. ŚWIETNY EKSPERYMENT PISARSKI

Krach i upadek ekonomiki kapitalistycznej i kultury burżuazyjnej jest przesądzony i nieunikniony. Żadne czasowe, konjunkturalne, złudne zresztą, przebłyśki poprawy nic nie pomogą. Jest oczywiste załamanie się strukturalne kapitalizmu i jego ideologii. Rozpadły się dotychczasowe podstawy normalnego funkcjonowania i rozwoju przemysłu, handlu, techniki, twórczości naukowej, artystycznej, oświatowej. Nagromadzone wielomiljardowe stopy kruszcu złotego we Francji i U. S. A. w niczem nie łagodzą głębi i beznadziejności kryzysu gospodarczego tych wielkich państw. Rozpaczliwe pomysły i zarządzenia autarkiczne wszędzie pod rządami faszystów zmierzają do stabilizacji całego życia społecznego na coraz to niższym poziomie gospodarczym i kulturalnym z „równaniem wdół”, to znaczy usiłują wtrzymać życie w biegu i wtrącić masy pracujące w otchłań nędzy ostatecznej — jedynie dla umożliwienia dalszego żerowania na nich garstce zwyrodniałych cyników, oszustów i terorystów, pragnących uratować dla siebie jaknajwiększe zyski. Stopniowemu obniżaniu się poziomu stabilizacyjnego ekonomicznych, kulturalnych i oświatowych potrzeb mas odpowiada trwożliwe i podejrzliwe oglądanie się państw na zawsze niepewnych sąsiadów i stałe dążenie do podejsia ich drogą orężną. Strach przed innymi im-



perjalistami, którzy również jedynie w wojnie pokładają nadzieję, pcha wszystkie państwa kapitalistyczne do coraz to nowych i coraz bardziej wyszukanych zbrojeń, do powszechnej militaryzacji życia i barbarzyńskiej jego faszyzacji, czyli znieprawienia i steroryzowania, poniżenia i złamania jednostki ludzkiej, zabicia w niej wszelkiej godności i wszelkich głębszych wartości.

Gdy w tych warunkach różni docenci, literaci i akademicy, mistycy i wykolejeńcy duchowi, reprezentanci ideologii mieszczańskiej, zatęchłej już i przesyczonej pierwiastkami barbarzyństwa, zaczynają rozprawiać o konieczności zachowania „religji kultury Zachodniej“, którą, zdaniem Rollanda, już czuć „cuchnącym trupem“, musi ich spotkać słuszny zarzut, iż świadomie czy nieświadomie stają w obronie dotychczasowej pasorzytniczej cywilizacji klasowej, będącej skutkiem ekonomicznego wyzysku i wyrazem egoizmu i demoralizacji klas posiadających. Istotnie bowiem cenne składniki tej kultury trzeba najpierw starannie wydzielić, przesiać i przetopić na wartości ogólnoludzkie. Dlatego zaś należałoby przedtem poskromić zdziczałą bestję ludzką, uniemożliwić dalsze podsycanie i hodowanie w ludziach instynktu niszczenia i mordowania, ukrócić apoteozowanie zbrodni, teroru, mordu, wojny, sadyzmu i cynicznego spotwarzania najświętszych, wyzwoleńczych, wysiłków człowieka.

Złe jest z kulturą burżuazyjną, gdy różne działy nauki, jak np. filozofja i socjologja, coraz bardziej

przesiłekają ideologią spirytualistyczną, religijną i nawskroś reakcyjną, gdy większość fizyków, astronomów i matematyków współczesnych — o wykształceniu filozoficznym nad wyraz lichem i ciasnym — dochodzi do uogólnień i wniosków metafizycznych, pełnych sprzeczności lub wręcz nihilistycznych, pustych.

Złe, całkiem beznadziejnie ma się sprawa cywilizacji kapitalistycznej wówczas, gdy setki profesorów wyższych uczelni pokornie odbywają kursy przeszkolenia pod kierunkiem brutalnych matolów fałszywostwskich, gdy jej sławetni historycy, jak Oswald Spengler, nie tylko bronią poglądów krańcowo antyrozwojowych, antydemokratycznych i antyspołecznych, lecz wręcz dochodzą do cynicznego ubóstwiania płowej bestji drapieżnej, gdy jej socjologowie, jak Sombart, dobrowolnie padają plackiem przed tyranami hitlerowskimi i liżą bezwstydnie ich buty, apoteozując ich i własną swoją nikczemność, gdy wreszcie nawet tacy uczeni, jak Bertrand Russell, gubią ostatecznie busolę, istotne sprawdziany prawdy, i zaczynają wypisywać nieprawdopodobne brednie np. na temat szkodliwości techniki, przyszłych losów ludzkości lub rzekomych przyczyn Listopadowej Rewolucji Rosyjskiej. Zapewne, z całym spokojem można przejść do porządku nad jego ponurą wizją przyszłości, czekającej nibyto ludzkość, podzieloną na kasty, gdy wychowanie kasty rządzącej będzie miało na celu „jednostki” pracowite, wytrwałe i zadowolone z tego, co mają, gdy wszelka inicjatywa





dzieci będzie tępiona, ich zaś pomysłowość ściśle kontrolowana według zasad metafizyki urzędowej, natomiast usilnie będą kształcone takie cechy, jak lojalność, zdolność rozkazywania, ograniczoność i wesołe usposobienie, z przestrzeganiem jaknajśrodszej selekcji dzieci już od lat trzech, ażeby stale jaknajmniej było członków klasy panującej!!! Ale rumieniec wstydu zalać musi każdego rozumnego człowieka na myśl, że istnieją w naszych czasach tacy koryfeusze nauki, niezdolni do głębszej analizy rzeczywistości, którzy głoszą, iż wolność została w wieku XX zniweczona przez technikę, która zamiast równości obywatelskiej wprowadziła nowe postacie oligarchji..., i że w przyszłym społeczeństwie, naukowo zorganizowanym, „do najcięższej pracy w miarę możliwości będą używani murzyni”, ...że wreszcie Rosjanie spowodowali wybuch rewolucji rosyjskiej na skutek pozbawienia ich wódki w czasie wielkiej wojny!! \*)

Gdy Zachód kapitalistyczny tonie tedy w marazmie egoizmu, używania lub nędzy i w tego rodzaju przerażającym cynizmie, a nawet bezmyślności czołowych pisarzy, uchodzących w opinii wielu i swojej własnej za „socjalistycznych“, na Wschodzie Europy w roku 1917 wzeszło wspaniałe słońce wielkiej, największej w dziejach rewolucji i budzi do życia nowe socjalistyczne społeczeństwo o niespotykanym dotąd

---

\*) B. Russell. *Poglądy i widoki nauki współczesnej*. (The scientific outlook), str. 228, 251, 277.

twórczym rozmachu i bohaterskich, na gigantyczną skalę zakreslonych, poczynaniach we wszystkich dziedzinach duchowej i materialnej kultury. Tu zrodził się i krzepnie nowy ustrój zgoła z innych powodów, niż sądzi Russell, bynajmniej nie z braku wódki, lecz na skutek ogromu nędzy mas i nieszczęść społecznych, spowodowanych przez wojnę, przez ekonomiczny i polityczny, zbrodniczy ucisk caratu, zgruntu zdemoralizowanej biurokracji i egoistycznej, okrutnej, zwyrodniałej bandy kapitalistów i obszarników. Tu właśnie bajeczny rozkwit techniki niweczy wszelkie postacie oligarchji, budzi wolność istotną i prowadzi do wyzwolenia człowieka, tu również do najcięższych prac nie są używani murzyńni, których narówni z innymi obywatelami wybiera się do sowietu stolicy, lecz samorzutnie i z nieopisanym entuzjazmem tworzą się niezliczone brygady szturmowców pracy, złożone z entuzjastycznych, najdzielniejszych i najodważniejszych członków partji komunistycznej i klasy robotniczej. Tu przełamuje się powoli egoistyczna, wiekami w ciasnocie ducha zatwardziała natura drobnych posiadaczy wiejskich i tworzy się nowe życie polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne, na podstawie uchwał niezliczonych sowietów robotniczych, miejskich i wiejskich, zaprawiających obywateli do zbiorowych wysiłków i prac dla osiągnięcia powszechnych społecznych korzyści. Tu, w obliczu groźby napaści ze strony państw kapitalistyczno - faszystowskich, klasa robotnicza, wiedzona instynktem samoobrony, oca-



lenia i wyzwolenia, nadała szalone tempo swej pracy, głosząc otwarcie, że „socjalizm nie buduje się na uczuciach, lecz na zdrowym rozsądku, żelaznej energii i samozaparciu”; tu całe brygady szturmowców pracy nie mają często ani czasu ani chęci do wypoczynku, a nawet swoboda wypoczyniania staje się dla nich niekiedy gorszą od więzienia!

Potężny, zwarty i nawskroś dynamiczny sowiecki ustrój socjalny opiera się na zasadach świetnej i głębokiej dialektyki marksowskiej, na olbrzymim aparacie twórczości naukowej, na rozbudzonym zmyśle krytyki i samokrytyki szerokich mas, na rewolucyjnym rozmachu i entuzjazmie pracy robotników, na wieloletniej istotnej planowości wysiłków, połączonej z bystrą analizą rzeczywistości przez naczelne organa kierownicze, i na możliwie dokładnem ich przewidywaniu wszelkich zmian w procesie zjawisk społecznych na arenie światowej.

Tutaj też, zgodnie z testamentem wielkiego Lenina, zaczyna rodzić się zbiorowa, solidarna, kolektywna twórczość pisarzy sowieckich, mająca na celu współpracę w budowaniu socjalizmu, tu zaczynają się pojawiać dzieła zbiorowe o ideowej, organizacyjnej i twórczej zawartości w duchu socjalizmu rewolucyjnego i budownictwa nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Nie brak dla nich prawdziwie epickich tematów, związanych z bohaterskimi wyprawami polarnymi i pokonywaniem niezliczonych i olbrzymich trudności przy ustalaniu nawigacji przez groźny Ocean Lodowaty, związanych z rozbudową różnych

## ŚWIETNY EKSPERYMENT<sup>1</sup> PISARSKI

gigantów komunikacji, przemysłu i rolnictwa, różnorodnych na olbrzymią skalę zakrojonych przedsięwzięć — naukowych, artystycznych i kulturalno-społecznych.

Zapewne, nie wszystkie tematy można opracowywać kolektywnie i nie wszyscy pisarze są zdolni do kolektywnej roboty, jak nie wszyscy są zdolni w tym samym stopniu prosto i jasno pisać. Ale zarówno takich pisarzy sowieckich jak tematów jest dziś bardzo dużo i wiele można i należy uczynić w tym względzie. Toteż z inicjatywy Gorkiego Sowiety zabrały się w ostatnich latach do tego rodzaju epokowych wydawnictw zbiorowych, z których niektóre częściowo lub w całości ujrzały już światło dzienne, a wśród których przedewszystkiem wymienić należy takie socjalistycznie opracowane dzieła, jak *Historja fabryk*, *Historja wojny domowej*, *Historja krajów i okręgów*, *Metro moskiewskie*, *Epopeja Czeluskina*, *Dnieprostroj*, *Wołga — Moskwa*, *Leninград*, *Moskwa*, *Ludzie drugiej pięciolatki* i in. jak np. *Dzieje wsi rosyjskiej*, mające w setce tomów (i dziesięciu milionach egzemplarzy) zobrazować szereg najdonioślejszych zagadnień z życia chłopskiego.

Pierwszy tego rodzaju znakomity eksperyment pisarski dotyczy sprawy, o której będzie tu mowa przedewszystkiem, sprawy budowy Białomorsko-Bałtyckiego kanału im. Stalina.

Eksperyment ten został podjęty i wykonany w cza-



sie rekordowym przez grupę pisarzy sowieckich z Maksymem Gorkim na czele i zarówno sam przez się, jak ze względu na sprawę, której dotyczy, zasługuje na bliższe zbadanie, zmuszając zarazem do głębszego zastanowienia się i do wysnucia dalej idących, ogromnej doniosłości wniosków natury ogólnoludzkiej, społecznej, filozoficznej i etycznej w związku z rozbudową nowego ustroju.

W kilka dni po ukończeniu robót i otwarciu kanału 17 sierpnia 1933 roku na miejsce tych wiekopomych wysiłków wyjechała delegacja złożona ze 120 pisarzy sowieckich dla zapoznania się z terenem i zebrania wszelkiego niezbędnego do pracy literackiej materiału. Przejrzano i przestudjowano wszystkie plany i projekty budowy, wszelkie rozkazy i całą korespondencję władz, numery gazety ściennej, biuletyny, plakaty, hasła, diagramaty ogłaszane przez brygady agitacyjne, wszelkie akta, dotyczące spraw więźniów, ich autobiografie i listy, stenogramy rozmów, przemówień na zebraniach, złotach i t. p.

10 września ukończono opracowanie planu dzieła i rozdano role 36 pisarzom \*).

---

\*) L. Auerbach, B. Agapow, S. Ałymow, A. Bierziń, S. Budancew, S. Bułatow, E. Gabriłowicz, N. Garnicz, G. Hauzner, S. Giecht, K. Gorbunow, M. Gorkij, S. Dikowskij, N. Dmitrijew, K. Zielinskij, M. Zoszczenko, Ws. Iwanow, Wiera Inbier, W. Katajew, M. Kazakow, G. Karabielnikow, B. Łapin, D. Lebedienko, D. Mirskij, Ł. Nikulin, W. Piercow, J. Rykaczew, Ł. Sławin, A. Tichonow, A. Tołstoj, K. Finn, Z. Chacrewin, W. Szkłowski, A. Erlich, N. Jurgin, Bruno Jasiński.

## ŚWIETNY EKSPERYMENT PISARSKI

20 października rozpoczęło wspólne czytanie rękopisów i dyskutowanie nad nimi.

12 grudnia rękopis dzieła oddano do druku.

20 stycznia 1934 r. na półkach księgarskich ukazała się bogato ilustrowana wspaniała księga o 404 dużych, dwuszpaltowych stronach, pełna rycin, podobizn, fotografii z terenu pracy w jego stanie pierwotnym i po ukończeniu budowy, planów i map wszelkiego rodzaju, księga o następującej treści rozdziałów: Prawda socjalizmu — Kraj i jego wrogowie — GPU., inżynierowie, projekt—Więźniowie—Czekiści — Ludzie zmieniają zawód — Kanałowi armięści — Tempa i jakość — Dobić wroga klasowego — Szturm działu wodnego — Wiosna sprawdza kanał — Dzieje pewnej przemiany — Imienia Stalina — Towarzy-sze — Pierwsze doświadczenie.

Tak powstało wielkie dzieło zbiorowe, nie tego pokroju, jak to widzimy na przykład w wielkich księgach pamiątkowych, słownikach i encyklopedjach, lecz w zgoła innym znaczeniu i zupełnie innego rodzaju. Jak pisze Maksym Gorkij, „grupa autorów, niezmiernie różnorodnych pod względem charakteru swych uzdolnień, języka i nastroju, potrafiła zespolic się dla pracy nad materiałem tej księgi; rzeczywiście i ofiarnie zjednoczyli się oni i wzbogacili dzieje sowieckiej literatury faktem wyjątkowej oryginalności. Pracowali, nie szczędząc swych ambicji, poddając wzajemnie swe rękopisy nieubłaganej, ściśle rzeczowej, krytyce, nie licząc się z tem, że to jest „mój” materiał, szczerze pozwalając skracać i wszyst-



ko z nim wyczyniać aż do pozostawienia niekiedy z pół tysiąca wierszy zaledwie pół setki. Czasem pewien ustęp był opracowany kolejno przez kilku pisarzy; autorowie, idąc za wskazówkami kolektywu, nieraz przepisywali całe partje nanowo, tak iż wkońcu trudno jest orzec, co od kogo pochodzi. Istotnym autorem całej książki jest kolektyw. Była to rzeczywistość koleżeńska, gorąca, wesoła robota i fakt, że została wykonana — jak na początek — nieźle, budzi, osobiście we mnie, wielkie nadzieje... Po raz pierwszy w naszym kraju, gdzie przecież ludzie bez przerwy, energicznie i coraz bardziej kolektywnie wykuwają swe szczęście socjalistyczne, grupa pisarzy tak po organizatorsku i w tak żywotnej sprawie literackiej stanęła ramię w ramię z rzeczywistością. Jest rzeczą zupełnie naturalną, iż fakt ten nastraja podniosłe".

Słusznie też twierdzi Gorkij, że księga ta ma wyjątkowe znaczenie ze względu na zawarty w niej materiał natury rewolucyjnej i filozoficznej. Jest ona świadectwem zwycięstwa rozumu kolektywnie zorganizowanego nad potężnymi i różnorodnymi sprzeciwami fizycznymi i społecznymi, jest ona świadectwem rozwoju energii ludzkiej, zwycięstwa idei socjalizmu i komunizmu nad instynktem własności, zabórzości, chciwości i grabieży, zwycięstwa zdrowia nad chorobą społeczną, rozkładem i upadkiem. Zachęcając wszystkich pracowników do wzmożenia radosnej, twórczej, kolektywnej pracy na wszelkich odciunkach wysiłków obywateli, z usunięciem zewsząd

interesów osobistych, egoistycznych, mieszczańskich, zachęca Gorkij również i pisarzy sowieckich, by stanęli do pracy gromadami przyjaciół, zdolnych do pomocy wzajemnej, zakochanych w dążeniach zbiorowych, dla oświecenia swym talentem niespożytej energii twórczej proletariatu-dyktatora i zgoda dołączyć do nieznanego, bajecznej twórczości mas. „Utalentowani i genialni ludzie — pisze on — są tylko organizatorami doświadczenia, a im rozleglejsze doświadczenie — tem większy jest człowiek“.

Sami autorzy dzieła niewątpliwie zdawali sobie doskonale sprawę z pewnych braków tego pierwszego zbiorowego eksperymentu pisarskiego. Braki te wypływają głównie z pośpiechu pracy, prowadzonej w tempie szturmowem, z różnorodności i chropowatości samego materiału, z nowości metody i wielkiej odpowiedzialności zadania. Jakkolwiek pracowano bez zazdrości i zawiści, z całkowitem pogębieniem ambicji autorskiej, z zapałem, poświęceniem, krytycyzmem i samokrytycyzmem, nie zdołano jednak wysnuć wszystkich ważnych wniosków, nie potrafiono ująć dzieła w większą, bardziej jednolitą całość artystyczną, chociaż momentem usprawiedliwiającym jest fakt oczywisty, że chodzi tu przecież o traktat socjologiczny, a nie o dzieło sztuki; za mało też powiedziano o właściwych kierownikach robót, czekistach, za mało o ofiarach w ludziach, zupełnie zrozumiałych w tego rodzaju olbrzymim przedsięwzięciu, wykonanem w piekielnie trudnych warunkach pracy, zaledwie wspomniano o oddziale, złożonym z opor-



## KANAŁ IM. STALINA

nych i złośliwie uchylających się od pracy więźniów, znanym pod nazwą RUR (rota wzmocnionego reżymu).

Zastrzeżenia powyższe bynajmniej nie pomniejszają wartości tego niezwykle oryginalnego pomnika pracy licznego kolektywu umysłów twórczych, od początku do końca przykuwającego ku sobie uwagę czytelnika i, jako możliwie wierne odbicie wielkiego czynu twórczego na jednym z odcinków potężnej rozbudowy socjalistycznej, budzącego głębokie i różnorodne refleksje.

## 2. KANAŁ I JEGO ZNACZENIE

Jakkolwiek kanał Białomorsko - Bałtycki nie posiada tej doniosłości, co kanał Panamski i kanał Sueski, staje jednak w tym samym szeregu wielkich przedsięwzięć i ma, poza strategicznym, olbrzymie przemysłowo - handlowe znaczenie dla Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik nie tylko dlatego, że kilkakrotnie skraca szlak morski z Bałtyku do morza Białego, omijając drogę, prowadzącą dokoła całej Skandynawji, lecz przede wszystkim dlatego, że znakomicie ułatwia podróż morską przez ocean Lodowaty z Leningradu do cieśniny Beringa, ujścia Amuru i do Władywostoku oraz do Japonji. Umożliwia on zarówno nawigację w Arktyku, jak zagospodarowanie rozległych, dotąd niezbadanych i w znacznym stopniu odłogiem leżących obszarów lądowych wzdłuż całego północnego wybrzeża Eurazji.

Smutnej sławy kanał Panamski, długości 81 km, budowano w ciągu lat jedenastu; kanał Sueski, długości 161 km., kopano lat dziesięć, kanał im. Stalina, długości 227 km., zbudowano w czasie rekordowym, w ciągu roku i dziewięciu miesięcy. Zapewne, nie jest on tak szeroki i głęboki, jak tamte; toteż rozpoczęto już prace koło jego poszerzenia i pogłębienia! Należy on jednak do tych potężnych budowli, któremi szczyścić się może cała ludzkość. W tak nieprawdopodobnie krótkim czasie pokonano tu liczne i różno-



## KANAŁ IM. STALINA

rodne, ogromne trudności i przeszkody: wycięto i wykarczowano lasy, jako doskonały materiał zarazem na obramowanie kanału, na szluzy i t. p., nacięto tyle bali, że możnaby nimi opasać całą kulę ziemską, po raz pierwszy w dziejach wykonano tak olbrzymią budowę z drzewa dla zużycia przeważnie materiałów miejscowych, co znów zmusiło inżynierów, zrazu usposobionych sceptycznie, a potem coraz bardziej zapalonych do roboty, do dokonania licznych wynalazków i oryginalnych konstrukcyj; z nadludzką wytrzymałością i ofiarnie walczono na wielu odcinkach trasy z „pływakami“, gruntami gliniastymi; z uporem kuto w pierwotnych skałach diabazowych, przeniesiono na inną trasę kolej murmańską, ujarzmiono szereg rzek, potoków i wodospadów, dokonano 4 milionów wybuchów, wysadzono w powietrze 5 milionów tonn skał diabazowych. Na przestrzeni 227 km. robót kanałowych, od Onegi do morza Białego, usunięto 21 milionów metrów<sup>3</sup> gruntu i skał, założono 290 tysięcy m.<sup>3</sup> betonu, wykonano 921 tysięcy mtr. robót drzewnych, zbudowano 128 hydrotechnicznych urządzeń — szluz, grobli, tam i t. p. Samo skopanie gruntu zajęło 4.803.000 dni roboczych, zaś dla usunięcia skał zużyto ich 4.314.000. Przy budowie pracowała ogromna masa ludzi, złożona ze stu tysięcy więźniów i kilkunastu tysięcy innych robotników, należących do dziesiątków różnych narodowości, mówiących różnemi językami. Całość budowy nawet w tych warunkach pochłonęła jednak przeszło sto jeden milion rubli, przyczem sa-

## KANAŁ I JEGO ZNACZENIE

me kosztu utrzymania i nagrody dla pracujących wyniosły 33,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tej sumy.

Lecz kanał im. Stalina, podobnie jak Dnieprostroj, Kuznieckstroj, Krematorka i wszystkie inne potężne ośrodki sił i komunikacji, zakładane w Związku Sowie-  
tów, stanowi między innymi punkt wyjścia dla gospodar-  
czego i kulturalnego rozkwitu wielkiego, niez-  
zbadanego dotąd kraju karelskiego.

„Białomorski kanał skończony, lecz budownictwo trwa. Czynią się przygotowania dla Białomorskiego kombinatu”. Białomorstroj, to początek potężnego kombinatu całego systemu budownictwa socjalistycznego w Karelii. W ciągu kilku lat najbliższych cały kraj ma zostać zbadany, osuszony, poprzecinany szosami, kolejami i kanałami aż do Murmańska. Wszystkie ogromne bogactwa naturalne Karelii będą włączone do eksploatacji: kamień na budowy, ryba, zwierzy-  
na, 14 mil. festmetrów drzewa rocznie i różne minerały, od najbogatszych na świecie pokładów apatytów, żelaza i miedzi—do molibdenu, wanadu i tytanu. Powstanie wkrótce rozległy kombinat fabryk, hydro-  
stacyj, portów, stoczni okrętowych, tartaków, kopalni metali i torfu, kamieniołomów, papierni, sowchozów i kołchozów i niezliczonych zakładów przetwórczych — spirytusu, cukru, kauczuku, nawozów sztucznych i t. p.

I co ważniejsza, obok rozkwitu kultury materialnej, dzięki kanałowi zrodzi się wkrótce rozkwit kultury duchowej: powstaną miasta, a w nich wyrosną domy kultury, kluby, teatry, muzea, radjostacje,



## KANAŁ IM. STALINA

szkoły techniczne, wszelkie inne zakłady naukowe i różne instytuty badawcze.

Tak tedy narodziny kanału staną się narodzinami nowego człowieka w całym tym kraju, jak stały się już przyczyną przemiany i narodzin duchowych całych brygad szturmowych i licznych towarzyszy pracy spośród dotychczasowych kryminalistów, zatrudnionych na tej słynnej budowie.

Olbrzymia gospodarcza i kulturalna rozbudowa wielkiego kraju północy jest już w pełnym biegu.

### 3. WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

Są jednak zagadnienia o wiele donioślejsze, niż wybudowanie potężnego kanału i zagospodarowanie zapuszczonego dotąd i nieznanego kraju. Do nich przedewszystkiem należy sprawa organizacji pracy zbiorowej dla dobra wszystkich i sprawa podźwignięcia człowieka i całych mas ludzi dotąd zdeprawowanych, wykołajeńców, szkodników i kryminalistów, na poziom świadomych i śmiałych a nawet entuzjastycznych robotników społecznych, budowniczych wielkiej, nowej, socjalistycznej cywilizacji i kultury.

Kto kierował tą olbrzymią budową, kto ją planował i kto wykonał?

Centralny Komitet Wykonawczy W. K. P. (b) całe to przedsięwzięcie powierzył O. G. P. U. pod kierunkiem Jagody. Na terenie budowy wszystkich razem było tylko 37 czekistów. Oni kierowali całością robót i byli za nią całkowicie odpowiedzialni. Stanęli do pracy z wielką obawą, z poczuciem ogromnej odpowiedzialności za tak olbrzymie dzieło, objęli posterunek na rozkaz partji komunistycznej, przeświadczeni o doniosłości i konieczności zadania, jako jednego z ogniw rozbudowy kraju, i zwycięstwa ustroju socjalistycznego. Garstka tych ludzi nieustępliwych, upartych, zawziętych i całkowicie oddanych sprawie z Rapaportem, Frenklem, Koganem, Afanasjewem i Bermanem na czele, po przewycięzeniu pierwszych



## KANAŁ IM. STALINA

wahań i wątpliwości, rozwinęła kolosalną energję, wykazała wielkie zdolności organizatorskie i niezwykły talent obchodzenia się z ludźmi, używając wszelkich środków godziwych, ażeby wielkie to dzieło doprowadzić do końca w terminie wyznaczonym, to znaczy w ciągu 20 miesięcy!

Cała budowa, jak wiemy, musiała być wykonana z materiałów miejscowych, lecz zrazu brakowało wszystkiego „na miejscu”. Należało przywieść setkę tysięcy robotników, zbudować dla nich baraki, kuchnie, łaźnie, zaopatrzyć się w żywność, dostarczyć ogromnych ilości wszelkiego rodzaju narzędzi pracy, materiałów wybuchowych, zaopatrzyć inżynierów i techników we wszelkie niezbędne przyrządy, pomoce i materiały, należało zorganizować robotę z olbrzymią rzeszą kryminalistów na wielu naraz odcinkach długiej trasy, przygotować liczne zastępy cieśli, kowali, kopaczy, woźniców, kucharzy, pilnować i wychowywać opornych kulaków i sabotażystów i t. p. Trzeba było pozatem otworzyć szpital, założyć gazetę ścienną, różne szkoły i kursy techniczne, zorganizować czytelnie i wystawy, zachęcić i rozpalić do tworzenia różnego typu oddziałów szturmowych pracy i doprowadzić wkońcu do tego, by sami więźniowie z własnej inicjatywy dopomagali kierownikom w nawracaniu opornych, dopingowywali ich w pracy przez podsycanie ambicji, organizowanie współzawodnictwa i t. p. Praca czekistów nabrała wkrótce wyrazu jakichś nadludzkich, zaciekłych, fanatycznych wysiłków. Działali oni i agitowali w obronie socjali-

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

zmu, własności społecznej, w imię piękna i bogactwa kraju, jego niedalekiej świetności, nowych, lepszych porządków społecznych, w głębokim przeświadczeniu, że няма w zasadzie nieuleczalnych przestępców i gałganów, lecz że były dotąd jedynie warunki, wytwarzające zbrodnie i ludzi zwyrodniałych, kryminalistów - recydywistów; agitowali oni z zapałem na korzyść pracy pięknej, pociągającej, wytwórczej i twórczej, solidarnej, socjalistycznej i entuzjastycznej. Wysyłając z Moskwy na Białomorstroj dodatkowo kilku wybitnych czekistów, zarząd O. G. P. U. czynił to z całą świadomością o potrzebie lepszego wykorzystania wytwórczych sił obozu, wykorzystania wszelkich możliwości pracy, dla takiego nastawienia pracy wychowawczej, ażeby móc przekształcić gwałcicieli prawa w stuprocentowych obywateli sowieckich, gdyż stało się już oczywistem dla bardzo wielu, że i w pracy z kryminalistami wszystko zależy od talentów kierowników, organizatorów i wychowawców. Czekiści zrozumieli, że jednostki ze świata przestępczego bardzo często posiadają niepożyte zapasy energii, wolę żelazną, namiętność głęboką, wytrwałość i wielkie zdolności, słowem najcenniejsze ludzkie zalety i że te ich zalety należy właśnie wyzyskać i na właściwe tory skierować. To była na budowie istotna i wielka szkoła freudyizmu — nietylko w związku z olbrzymią rzeszą pracujących kryminalistów, lecz także w stosunku do inteligentów, techników i inżynierów.

Podziwu godna była zręczność, z jaką czekiści po-

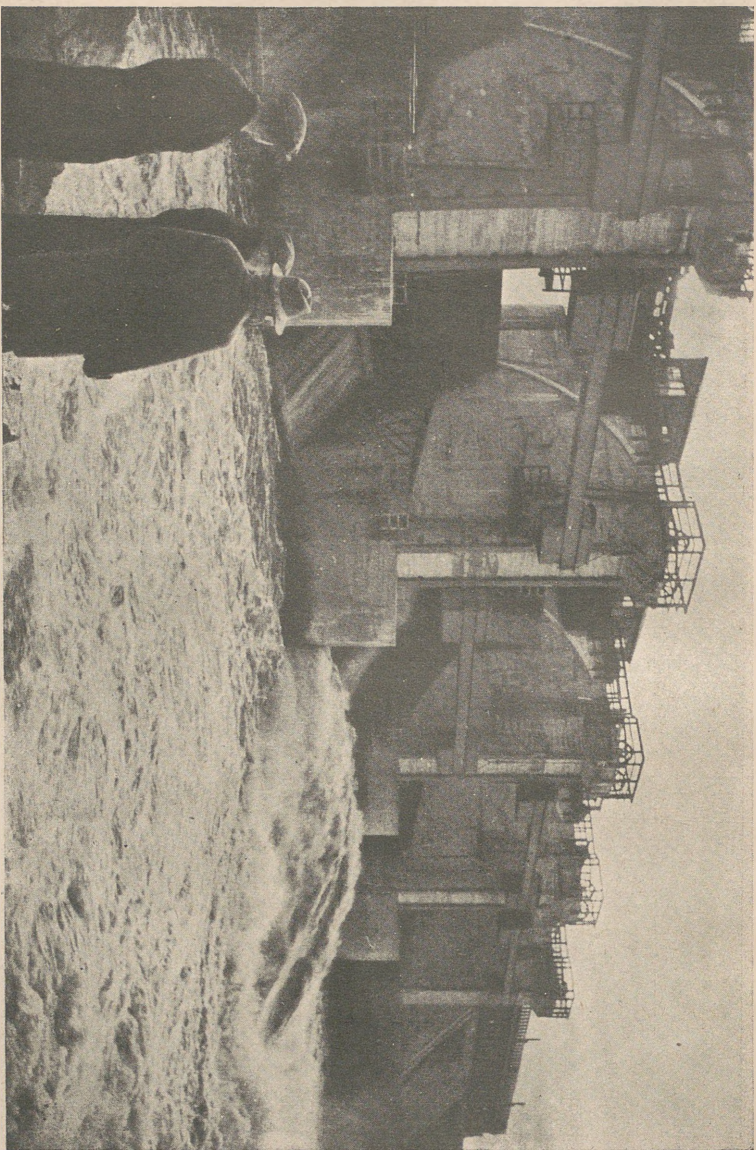


deszli do dzieła i potrafili zażyć szereg inżynierów, przywiezionych na teren pracy dla wyzyskania ich fachowych umiejętności i uzdolnień. Przed czytelnikiem przesuwają się ciekawe sylwetki Wierzbickiego, Chrustalewa, Wiaziemskiego, Zubrika, Masłowa. W księdze znajdujemy świetne ich charakterystyki, oparte na własnych ich listach, wyznaniach, autobiografiach. Z reguły pochodzą oni ze środowiska burżuazyjnego, ale są i arrywiści, karjerowicze, proletariusze, przekupieni przez ustrój kapitalistyczny, zdemoralizowani i wychowani na wrogów ludu pracującego. Widzimy, jak wszyscy ci inżynierowie, zdemoralizowani w służbie carskiej, zasądzeni później w Republice Sowieckiej jako szkodnicy, sabotażyści i oszuści, nie wierzą z początku ani w możliwość swobodnej pracy na budowie, ani w celowość samej budowy, pracują odniechcenia, spierają się o drobnostki, ironizują, nadrabiają minami, starają się pochlebiać władzom, jednocześnie złośliwie je oszukując w wykonywanych obliczeniach i planach! Raz i drugi idą obejrzyć teren i lęk ich ogarnia, gdy widzą, że literalnie wszystko jest jeszcze do zrobienia, że trzeba zbadać nieznane grunta, przygotować plany, założyć labolatorja, zorganizować szkoły i kursy techniczne, wydawać pismo, robić wynalazki.... Lecz oto stopniowo zaczynają się wciągać do roboty, spełniają zadania coraz sumienniej, z zajęciem, i wkrótce dochodzi do tego, że praca zaczyna ich pociągać, porywać, budzi się w nich entuzjazm tak dalece, że wkońcu nie chcą wcale porzucać kanału nawet po



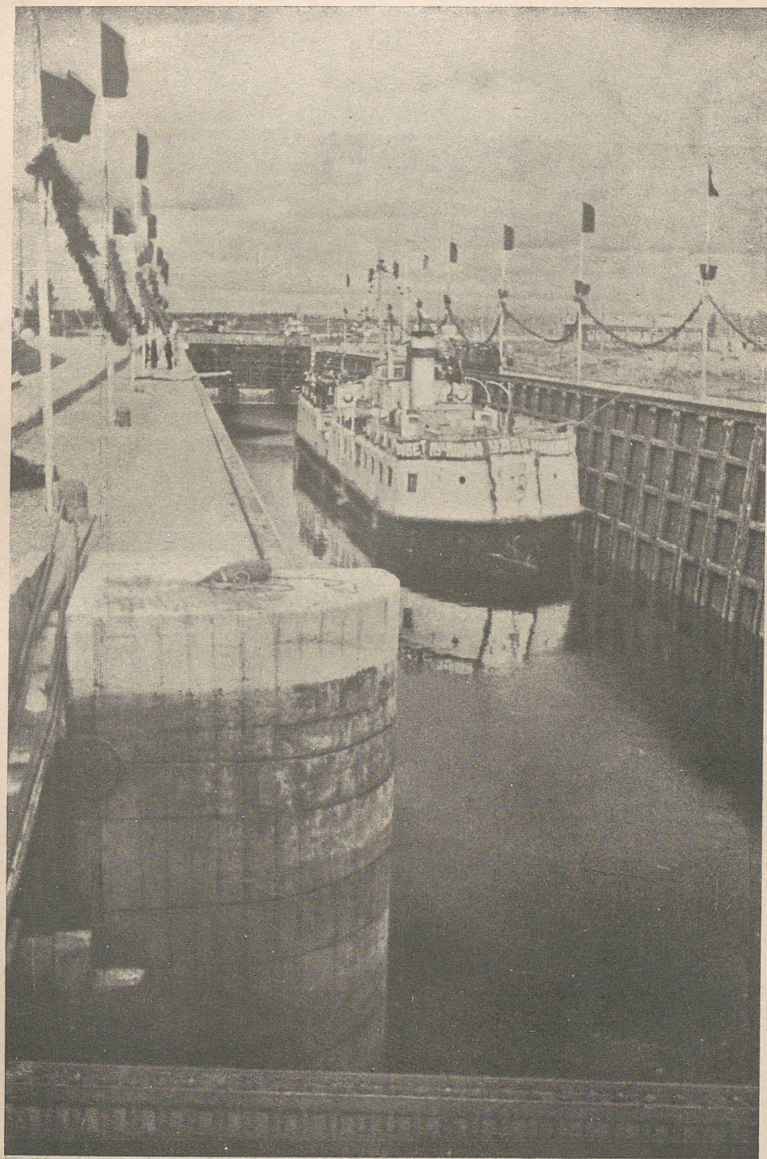
1. Pierwsze piętro szluz po wyjściu kanału Białomorsko-Bałtyckiego z jeziora Onegi





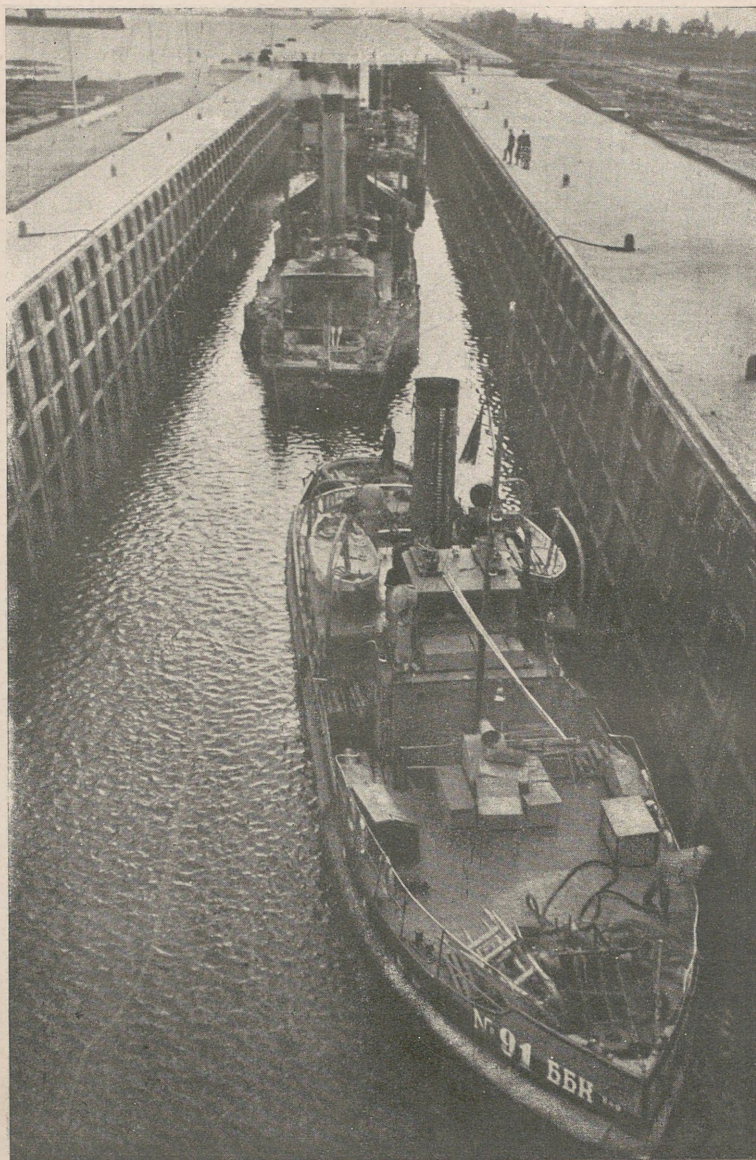
2. Tama w Pafo-Koręsku





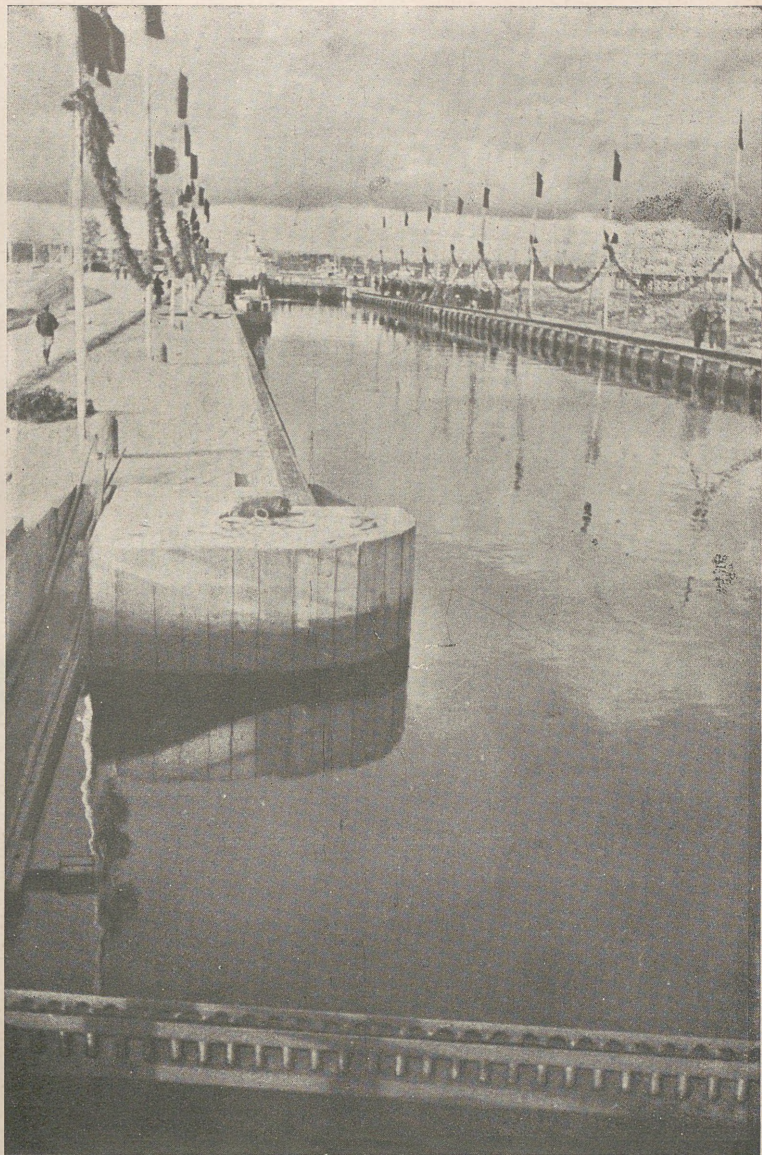
3. Szluza przed napływem wody





4. Statki podczas napływu wody do szluzu





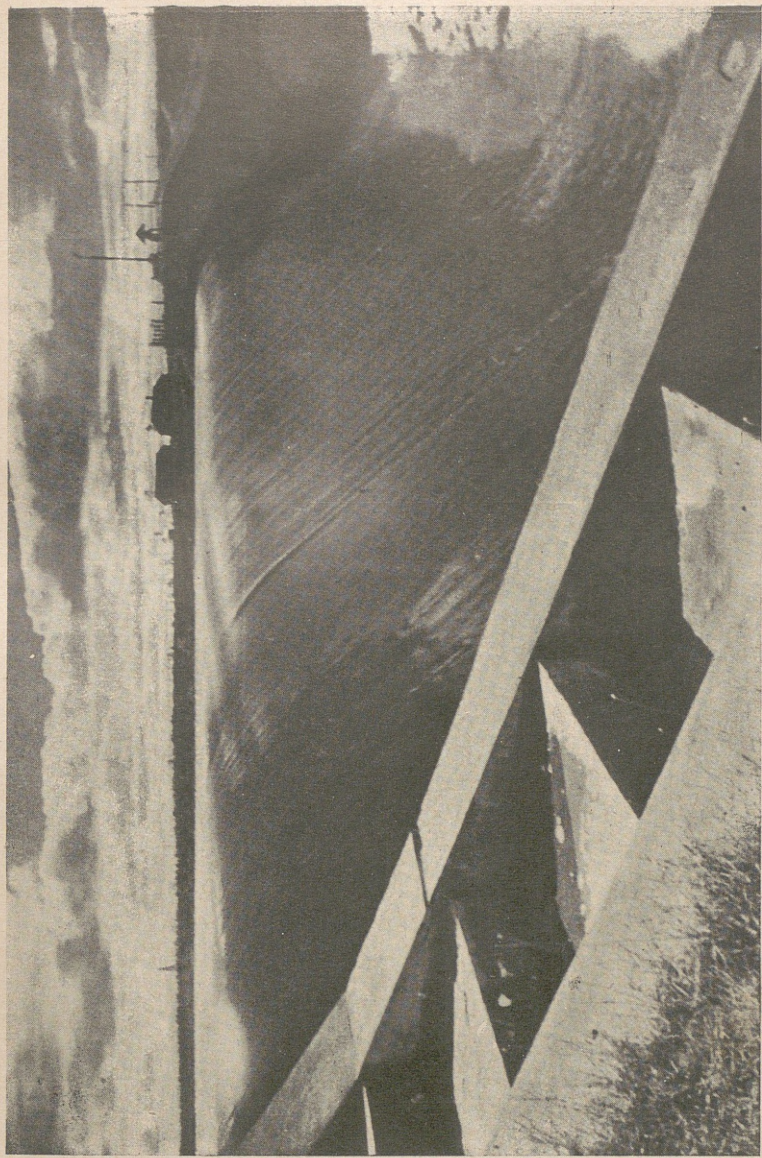
5. Szluza wypełniona wodą





6. Grupa robotników i turystów ogląda tamę w Nadwojcach

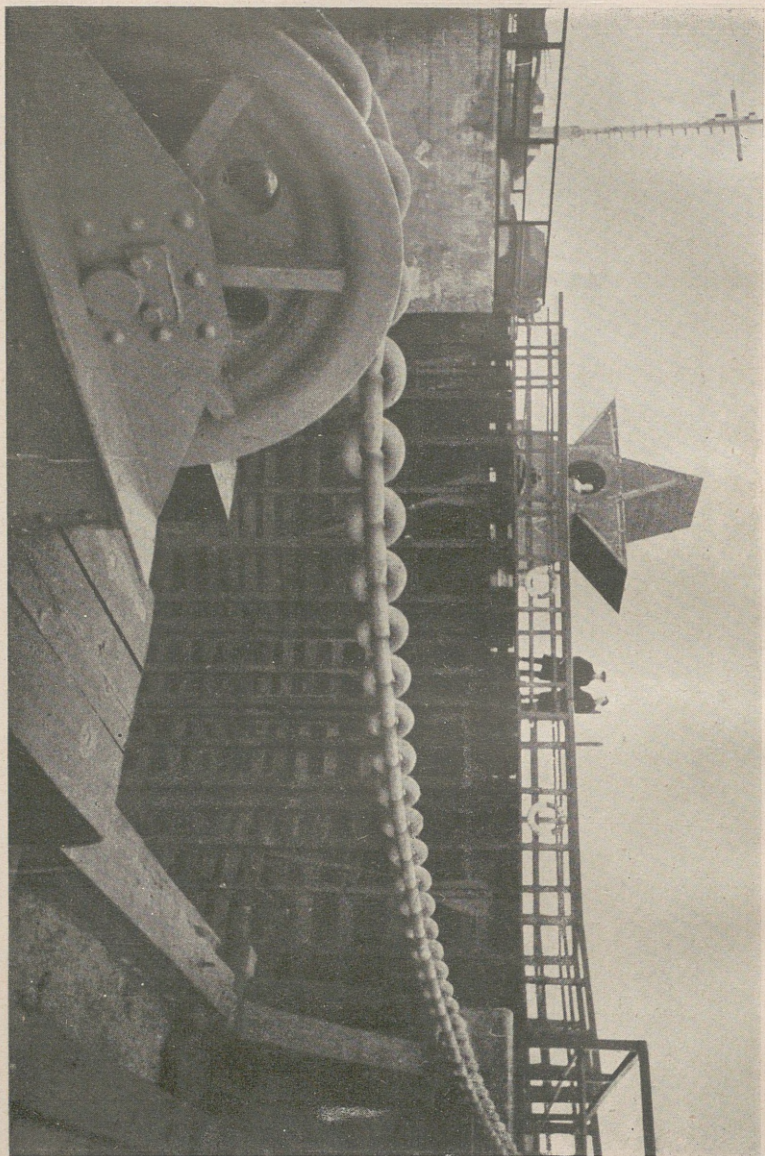




7. Wspaniały widok tamy Szawarskiej



8 Ostatnia, 19-ta szluzą przed wyjściem kanału na morze Białe



## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

otrzymaniu dekretów zwolnienia i publicznie się przyznają, jak to zobaczymy dalej, że zaszła w nich całkowita radykalna przemiana wewnętrzna, że się tu odrodzili moralnie i stali się zupełnie innymi ludźmi.

A z kogo składała się ta stutysięczna pracująca masa kanałowych armistów? Przysłano tu w rzeczy samej najgorszy element z więzień i obozów, rozrzuconych po całym kraju: złodziei, chuliganów, bandytów, morderców, podpalaczy, awanturników, sabotażystów, szkodników społecznych, łapowników, gwałcicieli, spekulantów - kułaków, kryminalistów-recydywistów wszelkiego rodzaju, zarówno mężczyzn, jak kobiety. Niektórzy z nich i tutaj, na początku swego pobytu na Białomorostroju, próbowali nietylko uparcie odmawiać wszelkiej pracy, dokonywać kradzieży, lecz nawet podpalać prycze własne i baraki, psuć i niszczyć narzędzia pracy, kaleczyć konie i t. p. W księdze podane są liczne podobizny i świetne charakterystyki tych nieszczęśliwców i wykolejenców, oceny ich pracy i opisy ich przemiany. Cóż to za typy ludzkie! Z jaką straszną nieraz przeszłością, obieży-sasi nietylko Rosji, lecz nawet wielkiego świata, bywalcy w różnych więzieniach Europy. I oto wszyscy ci ludzie, jak wogóle wszyscy więźniowie, otrzymali tu, na budowie kanału, całkowitą swobodę ruchu, zaczęto ich naraz darzyć zaufaniem, podchodzić do nich z bezgraniczną cierpliwością, z ciekawością iście doświadczałą. Dzięki głęboko humanitarnemu stosunkowi do człowieka, dzięki celowości, planowości



i solidarności pracy, dzięki talentom wychowawczym kierowników, dzięki zorganizowanym na całym terenie samorządom robotniczym z klubami, gazetami, teatrem i kinem, dzięki działalności brygad agitacyjnych i brygad szturmowych, złożonych z samych więźniów, zdołano w olbrzymiej większości wypadków poruszyć i rozgrzać te masy, zdemoralizowane ciężkiem i strasznym życiem uprzednim, rozbudzić ich zapał do pracy i natchnąć je socjalistycznym współzawodnictwem.

Ogrom pracy i jej szalone tempo porywały również samych kierowników - czekistów: stopniowo przekształcali się wszyscy kanałowi robotnicy w coraz lepszych pracowników społecznych, kolektywistycznych, w imię sumienia rewolucji, w imię dobra twórczości socjalistycznej, nowej etyki społecznej — zbratania się z olbrzymim kolektywem pożytecznej dla wszystkich pracy. I cóż się wkrótce stało? Oto, w siedem miesięcy od chwili rozpoczęcia robót przy kanale przybył z centrali moskiewskiej kontroler, komunista Solc. W ciągu dni kilku obejrzał roboty, życzliwie, po przyjacielsku porozmawiał z wielu kanałowymi armistami, wy badał szereg ludzi, spenetrował stan rzeczy i 6.VIII.32 r. przesłał do kolektywu pracowników list treści następującej.

„Do Budowniczych Białomorstroju. Do Wielkiego Waszego kolektywu budowniczego, jego organizatorów, kierowników i techników.

Towarzysze! Nie mogę was nazwać inaczej, jak towarzyszami, ponieważ — z nielicznymi wyjątkami—

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

razem ze wszystkimi pracownikami naszego Związku, razem ze wszystkimi nami pracujecie nad rozbudową naszego kraju, nad spotęgowaniem jego mocy, jego ekonomicznych możliwości.

Ekonomicznym celem dwóch naszych pięciolatek jest przemysłowe uniezależnienie naszego kraju od innych krajów, podniesienie na wyższy stopień naszych sił wytwórczych, osiągnięcie takich rezultatów produkcji, ażeby bieda i braki zostały usunięte, a nasz rozwój i nasza kultura — spotęgowane w olbrzymim zakresie. I my to zrobimy, gdyż w ognisku naszej uwagi są potrzeby i braki człowieka, przychyłność dla ludzi. Wy zaś robicie postępy, ponieważ macie przede wszystkim życzliwość dla człowieka...

Gwarancja waszego powodzenia, zgodnie z twierdzeniem towarzysza Stalina, leży w waszej woli, w waszych dążeniach, w waszym uporze i stanowczości. Wykazujecie je w ogromnym stopniu, wyjawiacie wyjątkową organizacyjność i na całej waszej pracy wyraźnie widoczna jest dłoń twórcza, dyscyplinowana i dyscyplinująca, która porusza masami, która umiejętnie skierowuje je tam, dokąd się zwracają interesy tych mas. Widać robotę istotnie bolszewicką. Tworzą się nowe siły, ażeby przyroda lepiej człowiekowi służyła, tworzy się nowy człowiek, który powinien być wart wielkiego stwarzanego przezeń dzieła. W trakcie tworzenia nowych, wielkich dzieł powstaje nowy wielki człowiek. Zaczynamy przekształcać nasze społeczeństwo w bezklasowe społeczeństwo świadomych budowniczych socjalizmu



i w tem wielkiem dziele wasza praca nie ostatnie zajmuje miejsce. Właśnie dlatego tak wytrwały jest wasz trud, tak natchnione są wasze poczynania i wasze nastroje. Wielkie dzięki wam za to. Doznałem wielkiej radości, patrząc na waszą robotę. Nasza sprawa, sprawa budowy i zbudowania socjalizmu, nie może nie zwyciężyć, skoro można zorganizować pracę tak, jak to się robi na Białomorostroju, skoro można tak pracować, skoro w trakcie roboty mogą się wytwarzać takie ludzkie stosunki wzajemne, może rość i wyrość człowiek... „Nasz plan — to rozkaz frontowy” głosi wasze hasło na budowie. Zawojowaliśmy nowe ziemie, nowe rzeki, nowe siły przyrody, zawojowaliśmy je, nietylko bez przelewu kropli krwi ludzkiej, lecz tworząc nowego, lepszego człowieka.

Rozkaz wydany i — z całą pewnością — plan wykonacie.

Niech żyje sławne Białomorskie budownictwo!  
Niech żyją sławni białomorscy budowniczości!”

Dobre słowo zostało wypowiedziane we właściwej chwili. Na budowie powstał zapał nie do opisania. Kryminalistów i szkodników nazwano towarzyszami! Piersi wielu zaczęły rozpierać uczucia dumy, człowieczeństwa, koleżeństwa, zbudziła się świadomość wielkości postawionych zadań! Zaczęły się tworzyć nowe liczne kolektywy, brygady i falangi pracy, jako cudowne środki wychowania na nowy ład ludzi upośledzonych dotąd moralnie, chorych, nieszczęśliwych szkodników społecznych, zarówno kobiet, jak mężczyzn. Nie dopuszczono jednak do nich najbar-

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

dziej złośliwych szkodników kontrrewolucyjnych. Tysiące robotników zaczęło uczęszczać do szkół zawodowych, kilkanaście tysięcy zapisało się na uczniów brygad, powstało stokilkadziesiąt (136) bibliotek ruchomych, z których zaczęło korzystać kilkadziesiąt tysięcy (32.700) czytelników. I działa się to wszystko już w roku 1932. Zorganizowano kursy polityczne dla wszystkich, znalazło się spośród pracowników - armistów aż 3500 korespondentów gazety! Zaczęły cudów dokazywać brygady agitacyjne, które śpiewały, tańczyły, deklamowały wiersze okolicznościowe, ułożone ad hoc i na trasie. Powstała cała swoista poezja Białomorstroju, wyśmiewająca leniuchów, sławiąca przykłady bohaterstwa. Dawano przedstawienia teatralne i t. p.

Toteż na różnych odcinkach trasy entuzjazm zamienił się w szturm pracy. Zrodziła się wśród brygad szalona walka, wściekle współzawodnictwo o posiadanie sztabowego sztandaru pracy.

W roku 1933 zaczęto pracować już na trzy zmiany, dniem i nocą. Są to iście bohaterskie wyczyny. Do przedwiosennego szturmu pracy stają tysiące ludzi na dziale wodnym dla ratowania dokonanych już robót. Już od 7 stycznia czynione są gorączkowe przygotowania pod kierunkiem sztabu na czele wybranych brygad szturmowych, zgromadzonych z całej trasy Białomorstroju. Do pracy cisną się wszyscy — robotnicy i inżynierowie. Często praca wre pod dźwięki orkiestry wojskowej. Całe brygady nieraz wcale nie chcą opuścić terenu robót, trwają uparcie



## KANAŁ IM. STALINA

na posterunku wbrew wszelkim rozkazom władzy, dając po 180<sup>o</sup>%, po 200<sup>o</sup>%, 225<sup>o</sup>%, 265<sup>o</sup>% i nawet po 324<sup>o</sup>% przepisanej normy! Odbywa się wściekłe współzawodnictwo brygad, dokonywują się nadludzkie, bohaterskie wysiłki ze strony jednostek.

„21 kwietnia pracownicy pozostają (na trasie) w ciągu swych zwykłych dwóch godzin, które odrabiają codziennie ponad ustaloną normę czasu. I oto te dwie godziny na całym froncie kanału wodnorozdzielczego przekształcają się w nieprzerwaną 48-godzinną mobilizację, kończącą szturm. 48 godzin nie śpi i nie je kanał wodnorozdzielczy. Konie padają ze zmęczenia, lecz armię trzymają się dzielnie. Maszyny utykają w błocie, maszyny są zmęczone, lecz szoferzy i ładujący — niewzruszeni. To wszystko zdumiewa i dlatego, że tu w ciągu 48 godzin nie śpi całe trzydzieści tysięcy ludzi, zgromadzonych przy kanale. Nie śpi dobrowolnie, z własnej chęci. Zakłady pomocnicze są opuszczone, baraki puste, kuchnie, lazarety, poczta — wszystko na trasie, wszyscy czekają końca! Zarówno słabi, jak silni — wszyscy. Niektórzy mdleją ze znużenia lub zasypiają na chwilę, znów się budzą lub są cuceni wodą, przecierają oczy spuchnięte i dalej do roboty”. Tak było do 23 kwietnia, gdy dział wodny został pokonany i wody się zlały!

Albo oto np. jak na pewnym odcinku trasy, w Tungudzie, pracuje brygada przebojowców: „15 maja o godz. 17-ej członkowie komuny stanęli do roboty. 37 godzin w błocie, po szyję w wodzie, sześcian za sześcianem wkładają oni w ogromną wyrwę w tamie.

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

17-go maja o godz. 6 wypłóczyisko zostało zamknięte. W tę wyrwę włożono 1270 m<sup>3</sup> gruntu. Stanowi to 425% normy dla każdego członka komuny „oprócz błota i wody, która płynęła na nasze ciała”.

I gdzieindziej kipiała szalona praca. Niektóre brygady dawały po 630% i nawet 852%, gdy zaszedł mianowicie fakt pamiętny, że 17 ludzi wykonało robotę za 144! Liczni armięści, porwani pracą, nie chcą już często korzystać z ulg, urlopów, nie chcą wracać do domu. Wreszcie tysiące ludzi pracują uparcie, czekając końca budowy, otwarcia kanału, ukoronowania swych trudów. Zapalili się, zainteresowali, związali duchowo z pracą, z dziełem, ze sprawą; poczuli i zrozumieli wartość roboty, znaczenie całego przedsięwzięcia.

I cóż to był za wysiłek, co za szalone tempo pracy! „To nie są niewolnicze tempa nawpół azjatyckiego kapitalizmu rosyjskiego — powiada sam do siebie zmieniony, zgruntu odmieniony inż. Magnitow. — To nie tempa deficytowego kapitalizmu europejsko-amerykańskiego. To są tempa socjalistyczne. Praca trwała bez przerwy. Nie pozostawiała czasu na wątpliwości i wahania. Najpierw inżynierowie zdecydowali, że te nieprawdopodobne tempa są poprostu nieporozumieniem, które łąda chwila da się wyjaśnić. Lecz nieporozumienie jakoś się nie wyjaśniało. Wówczas zdecydowali, że to nadużycie ze strony pewnych nie-mądrych bolszewików, których niebawem powstrzymają rozumni bolszewicy. Lecz mądrzy bolszewicy nie dawali żadnych śladów życia. A tymczasem pra-



ca stawiała się coraz bardziej zachłanną, tempa zaś coraz bardziej gwałtownymi. Wówczas inżynierowie zaczęli oczekiwać jakiejś katastrofy budowlanej, która wkońcu doprowadzi do rozumu tych bolszewików. Lecz ponieważ wszystkie swe obliczenia wykonywali poprawnie, więc i katastrofa nie nadciągała.

I oto stopniowo inżynier zaczyna się przekształcać. Zdobywa socjalistyczny, przyśpieszony puls, stają się szybszemi jego procesy myślowe i reakcje nerwowe. Zaczyna wpadać w tempa, przystosowywać do nich swój rozum, swoją wolę, swój oddech. Więcej nawet, dąży on do ich prześcignięcia w obawie, ażeby one go nie wyprzedziły. To wyzwala go od bezpośredniego nacisku tempów i sam sobie zapewnia ten twórczy komfort, którego brak tak niepokoił go w okresie zabierania się do pracy. Zaczyna panować nad sobą, rozwija wszystkie swe twórcze zdolności już na nowym, innym, wyższym poziomie.

Już nie myśli o sobie poza budową. Białomorstroj — to on sam, to jego jawa, jego sen, myśl i pragnienie. Poczuiwa się do odpowiedzialności za każdą zwłokę, za każdą niedokładność, za każde zaniedbanie, do odpowiedzialności nie przed kimkolwiek, a przed samym sobą. Ma prawo pracować oznaczoną liczbę godzin, on zaś wogóle zapomina, że istnieje jakiś tam czas. Jedynie tylko interesy budownictwa wyznaczają planowość jego życia. Jak się nazywa tego rodzaju stosunek do pracy? *Szturmowość*! Pędzi w celu prześcignięcia innych grup, stref,

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

odcinków, lecz tylko poto, ażeby dać im przykład, jak należy pracować. Gotów jest bezpośrednio im pomóc, podzielić się z nimi zdobytym doświadczeniem. Jak się nazywa tego rodzaju stosunek do pracy? Socjalistycznym współzawodnictwem”.

Z jaką fanatyczną zajądlnością, z jakim szaleńczym zapałem i poświęceniem pracowali armięści, dlaczego tak pracowali i co za przełom zaszedł w umysłach i sercach wielu z nich, o tem informuje księga w charakterystykach i wyznaniach dziesiątków więźniów, mężczyzn i kobiet. Wyznania Jurcewej, Jankowskiej, Kwaśnickiego, Umarowa, Rottenberga i wielu innych — są to całe epopeje tragicznych żywotów, których tu streścić niesposób, bowiem i w oryginale podane są tylko najistotniejsze ich rysy i skróty dziejów.

Dla przykładu jednak zatrzymam nieco dłużej uwagę czytelnika na Rottenbergu, którego nadzwyczajny żywot, odmalowany na podstawie własnych jego zeznań autobiograficznych, zajmuje aż 18 dwukolumnowych stron. Ten stokrotny recydywista gastrołował po całej Rosji przedwojennej, w Turcji, Grecji, Egipcie, Palestynie, Bułgarji... Był skończonym gałganem, meliniarzem, złodziejem, brylantowym oszustem w ciągu lat 25! Jego autobiografia jest zaiste niezwykłą, przykuwającą uwagę, spowiedzią. I oto w roku 1932 Rottenberg zostaje wysłany na Białomorostroj. Przyjeżdża zacięty, uprzedzony, pełen obaw, z decyzją ucieczki przy najbliższej okazji. O żadnej pracy i myśleć nie chce. Uważa pracę za przestępstwo



i hańbę. I cóż się z nim dzieje na Białomorstroju? Oto co sam powiada w końcowym ustępie swych wyznań: „Grzebałem się w pierwszych dniach i dawałem tylko 30<sup>0</sup>/o, a nawet 20<sup>0</sup>/o. A mieliśmy tu dziesiętnika Bufiusa. Był niemcem. Ten do mnie powiada: „Taki z siebie tęgi chłop, a nie umiesz pracować. Fe, wstyd”. Lecz wydało mi się to śmiesznem i dobrze mu odpowiedziałem. Powiedziałem mu: „Pracują durnie i konie, ja zaś do nich nie należę. A skoro ty tak bardzo lubisz pracę, to i popracuj za mnie. A ja popatrzę, jaki z ciebie dureń. A przytem Niemiec!” Powiedział on o tem Triaskowowi. Mieliśmy takiego wykonawcę robót. Człowiek dość energiczny. Ten porozmawiał ze mną, ale napróżno. Wyłajałem go i kazałem odejść precz. I tak oto miały się sprawy. Wybijałem zaledwie 30<sup>0</sup>/o, ażeby nie zasnąć, i rozmyślałem o Grecji i o swych sprawach, o swej przeszłości, która wydawała mi się czarowną bajką. Ale przechodził tędy nasz naczelnik, Sapronow. Podbiegł do niego dziesiętnik i opowiedział o mnie, a Sapronow powiedział do mnie: „To dziwne. U nas wszyscy pracują. Rzadko spotykamy tego rodzaju wykręty. Nasza sprawa bardzo pilna i to zadziwiające, że ty się wymawiasz. Ty czegoś napewno nie rozumiesz”. Tak on przemawia do mnie, a mnie jego mowa nic nie obchodzi. Powiadam mu: „Przyzwyczailem się widzieć odrazu owoce swej pracy, pracowałem dla siebie i zato widziałem polepszenie swego bytu. A tutaj i sam nie wiem, kogo ucieszę. A co się pana tyczy, to pan jest władzą oficjalną i prawi mi to, co mu każą”. Słowa moje nie-

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

zmiernie go zdziwiły i on wrócił do domu". Wezwano wkrótce Rottenberga do Warłamowa, który przyjął go przyjaźnie, poczęstował herbatą, papierosami, zachęcił do rozmowy, do opowiedzenia całego swego życia, a wkońcu powiedział tak: „Ty oto wszędzie bywałeś i wszędzie widziałeś, jaka jest zagranicą polityka wychowawcza. Miażdżyli ciebie pałkami i tłukli po głbie. Co do nas, wymagamy pracy bynajmniej nie za przyzwoity stosunek. Zapewne, niema tu u nas raju. Warunki pracy niełatwe. Gdybyśmy mieli raj, pędziliby do nas wszyscy z zamiarem dokonywania przestępstw. Lecz tego nie chcemy. My wymagamy pracy — pracujemy dla siebie, a nie dla kapitału. I chcemy, by kraj nasz rozkwitł.” — Dał mi papierosów i wracałem do swego baraku, a po drodze dziwiłem się nowej modzie więziennej. Nazajutrz raczej przez sympatię dla niego, niż z jakiego innego powodu, wykułem 87%. Następnego dnia przechodzą koło nas naczelnik oddziału Prochorskij i Sapronow. Prochorskij powiada: „Stanowczo ciebie nie rozumiem. Dlaczego nie chcesz pracować? Alboż my staramy się dla kogoś obcego? Pracujemy, ażeby było lepiej w kraju. A gdy będzie lepiej, będzie lepiej i tobie. Pracujemy dla dobra narodu. To interes wspólny. Czyżbyś był kontrrewolucjonistą? Nam się zdaje, żeś nam bliski — społecznie. Chodź do nas, a już zatroszczymy się o ciebie. Będiesz dobrze pracował, zwolnimy cię przedterminowo i damy ci taki fach, który jest lepszy od twego, i taką kwalifikację, że wszystkie drzwi staną otworem przed tobą, gdy wyj-



dziesz na wolność". Tak oto porozmawiał ze mną, pożegnał się i odszedł. Ja zaś pomyślałem: to wprost zadziwiające, przyczepili się do mnie, jak liście łaziebne. Ze złodzieja chcą zrobić robotnika. Ale wkrótce, po upływie trzech dni, zjawia się wychowawca Warłamow i powiada: „Znów ciebie proszą Prochorskiej i Sapronow". Przychodzę do nich. Rozmawiamy. Gawędzimy. Pijemy herbatę. Zajadamy pieczywo. Zaczęli mi oni prawić o naszym państwie, gdzie niema kapitalistów i właścicieli. Namalowali przede mną obraz pracy i takiego życia, o jakim nigdy nam się nie śniło! Powiadam wówczas do nich: ciekawe, że złodziei nie będzie. To bardzo ciekawe. „Złodziei — powiadają oni — napewno nie będzie, bowiem nikt nie będzie zainteresowany w kradzieży. I kogóż okradać? Złodziej — to podszewka kapitalizmu". Długo wówczas rozmawialiśmy o tem i owem. Prochorskiej twierdził, że nie mam racji, że teraz nastało inne życie i że złodzieje będą musieli zmienić kwalifikacje. To mnie bardzo rozśmieszyło i pomyślałem sobie, że skoro to tak, to istotnie trzeba popracować. Tembardziej, że jeszcze w Tyflisie odczuwałem coś niedobrego. Wróciłem do domu i nazajutrz dałem 140%. Kto zaś pracował w kamieniołomach, ten zrozumie co to znaczy. Djabli wiedzą, co to znaczy! Następnego dnia dałem znowu 140%. Zacząłem pracować. A potem rozmyślałem o swem życiu minionem i o tem, czem jestem obecnie. Ależ nie, nie miałem wyrzutów sumienia, że jestem złodziejem. Tak mną pokierowało życie. I Prochorskiej sam mi powiedział, że to od-

wrotna strona życia. To znaczy, że nie jestem winien. Będę zaś winien, gdy oto inne życie nastaje, a ja kradnę. I stopniowo sumienie mnie zabijało. Chciało mi się pracować bez napędzania. Aż pewnego razu dałem 150%. I cała nasza brygada zaczęła dawać ponad 100%. Cieszyliśmy się, gdy się to stało. Chodziliśmy i cieszyliśmy się. I zaczęto wówczas wydawać nam w sklepiku wszystko, co potrzeba. Dla mnie sprowadzono dobre ubranie i buty. Gdy ujrzałem takie miłe, troskliwe stosunek do siebie, gotów byłem uczynić wszystko, co mogłem, ażeby tylko wypełnić zadanie. Powiedziałem wówczas w brygadzie: „Postarajmy się, chłopcy”. I wszyscy odpowiedzieli: „Tak, niezawodnie”. I pracowaliśmy jak djabły, tak że nie mieliśmy czasu do pomyślenia o czemś innym. A jednak myślałem niekiedy o Marji Kornijenko. I serce przestawało mi uderzać. Tak — tak, pracowaliśmy wówczas sumiennie. Nie mogliśmy nie pracować. Zjawiły się rozporządzenia tow. Firina. W rozkazach swych tow. Firin mówił, że do szkodników społecznych i kobiet podejście winno być jaknajlepsze, najbardziej ludzkie. Nikt nie śmiał nas nietylko uderzyć, lecz pociągnąć za rękę. Nikt nie miał prawa zamierzyć się na nas. I gdyby tow. Firin zobaczył, że dzieje się inaczej, biedny byłby ten naczelnik, co by nie wykonał jego rozkazu. A na skutek tych troskliwych i serdecznych słów doszliśmy do najwyższego stopnia nastroju. Tak, daliśmy wówczas rekordowe wskaźniki naszej pracy. Doszliśmy do 150%. Możecie nam nie wierzyć, lecz klusem woziliśmy taczki. Biegaliś-



my z taczką. Wyczynialiśmy takie rzeczy, że trudno to opisać. Jeden przed drugim staraliśmy się na wyścigi. Ujrzelśmy, że to wielka sprawa. Ujrzelśmy, że to praca, a nie zajęcie bezduszne, jak np. tłuczenie szabru w okupacyjnym więzieniu. Trapił nas teraz cel. Chcieliśmy cel ujrzeć jaknajprędzej. A przytem zauważono nas, obserwowano, troszczono się o nas i dbano. Zaczęliśmy holować pozostających wtyle. Wykonywaliśmy pracę społeczną. Stałem się członkiem trójki wytwórczej. I oto nasza brygada okazała się lepszą i nas skierowano do betonu. Chciano tam dać nam dobrą kwalifikację. I ją tam otrzymaliśmy. Dawaliśmy tam po 18 zarobów. I sam wykonawca robót, Martynow, zwracał na nas uwagę. I naczelnicy Sapronow i Prochorskiej powiadali do mnie: „Dobrze robisz. Przyszliśmy, ażeby z podziwem popatrzeć na ciebie”. I oto Rottenberg tak się wciągnął do pracy, tak się zapalił, że kilkakrotnie z ramienia władzy występował nawet wobec innych opornych i to ze skutkiem jaknajlepszym. „I wówczas — powiada dalej — wyznaczono mnie na pomocnika ich wychowawcy. Zorganizowałem z nich sześć kolektywów pracy. Pracowaliśmy nazabój. Jeden z mych kolektywów w dni szturmowe dawał 220<sup>0</sup>/. Inne również nie dawały mniej niż 120<sup>0</sup>/. I teraz prawie wszyscy oni zwolnieni są przed terminem. Zdobyłem sobie w separatkach wielki autorytet. Masy zaczęły mnie szanować. Polecono mi doglądać odżywiania mieszkańców obozu. Pracowałem wśród mniejszości narodowych i w kuchniach ukróciłem kradzieże. Czyta-

liśmy pisma. Utworzyliśmy kółko bezbożników i zajęliśmy się likwidacją analfabetyzmu. Później dostałem nominację na komisarza piątego odcinka i starszego wychowawcę. I wszędzie u mnie ludzie pracowali jak lwy, a palcem nikogo nie tknąłem. Dziś jestem szefem karnej separatki i instruktorem K. W. C. \*). W chwili, gdy to piszę, pozostało mi dni kilka do wyjścia. Spędziłem w obozie półtora roku. Odchodzę stąd z takim poczuciem, jakgdybym nie miał ponurej przeszłości, a mam jedynie świetlaną przyszłość“.

Jesienią 1933 r. ten właśnie zakamieniały ongiś recydywista zostaje nagrodzony honorową odznaką budowniczego Białomorostroju i jako wolny i świadomy obywatel, wykwalifikowany pracownik, wyjeżdża na wielką budowę nowego kanału Wołga—Moskwa.

Zoszczenko, który opracował, a właściwie wygładził nieco do druku tę chropawą, prostą, zadziwiającą i wzruszającą zarazem spowiedź życia niesamowitego przestępcy, dodaje, iż jest najgłębiej przekonany, że Rottenberg tylko dzięki umiejętnemu i trafnemu wychowaniu przekształcił całą swą psychikę w związku ze zrozumieniem tych wielkich zmian, jakie zaszły w życiu rosyjskim na skutek obalenia warunków kapitalistycznego wyzysku, co też musi wkońcu doprowadzić i do zaniku całego przestępczego świata.

Tylko w świetle faktów podobnych staje się zro-

---

\*) K. W. C. — oddział kulturalno-wychowawczy.



zumiałem, że oto „dwadzieścia miesięcy armja ze stu tysięcy ludzi bez warty, bez eskorty, stała opodal granic innego świata, świata tak niedawno bliskiego, nawet miłego dla tej armji. I to armja — stanowcza, śmiała, która przeszła przez ogień wojny imperjalistycznej i domowej, armja odczuwająca smak oręża, umiejająca nim się posługiwać, umiejająca nienawidzić i zabijać swych wrogów. Nie dość tego. Przez dwadzieścia miesięcy ta armja nie stała, lecz pracowała. Dla kogo pracowała ona? Dla zacofanej Karelii, o której 99% tej amji nigdy nie słyszało i wiedzieć nie chciało.

Pracowała ona, pobudzana nie bagnetami, lecz wolą partji komunistycznej, wolą jej C.K., wolą Stalina". W tej armji byli „żołnierze, oficerowie, generałowie, popi, kułacy, dziennikarze, stręczyciele i stręczycielki, słowem — cały kwiat burżuazji i własności. I wszystko to rozpadło się, rozsypało, zostało zwyciężone! Jak się ta armja zmieniła! Jedni z nich znaleźli tu zdrowie, inni zdobyli bogactwo, t. zn. umiejętność pracy! inni — niespodziewanych i nieznanych przyjaciół, o jakich nigdy nie marzyli, inni znaleźli zaszczyty niedopomyślenia dla nich przedtem, władzę, której nigdy nie mogliby zdobyć, rozkosze myśli, twórczości, poznania świata takim, jakim go sobie wcale nie wyobrażali".

Tak tedy przewyciężono wkońcu wszystkie trudności wielkiej budowy. Dzięki nadludzkim wysiłkom umiejętnego kierownictwa, dzięki zbudzonemu entuzjasmowi dziesiątków tysięcy zrodzonych na budo-

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

wie szturmowców, dzięki heroicznym wyczynom wielu rekordzistów pracy i całych brygad szturmowych—pokonano wszelkie przeszkody terenowe, ciężkie klimatyczne warunki pracy, różnorodne braki materialne, niesłychanie surowy i zdemoralizowany element ludzki, początkowe szkodnictwo zarówno inżynierów jak i zatwardziałych kryminalistów, i kanał im. Stalina w wyznaczonym terminie został ukończony i otwarty.

I oto stał się niespotykany dotąd w dziejach, zdumiewający fakt: kierownictwo budowy uznało za godnych odznaczenia za pracę owocną — 72 tysięcy ludzi!!! 4 sierpnia 1933 roku Centralny Komitet Wykonawczy (C.I.K.) ZSSR w dwóch dekreтах postanawia:

1, skrócić termin kary 59.516 więźniom, tym, „którzy wykazali się, jako energiczni robotnicy na budowie”;

2, zwolnić całkowicie 12.484 więźniów, „jako zupełnie uleczonych i pożytecznych dla socjalistycznego budownictwa”;

3, 500 więźniom przywrócić pełne prawa obywatelskie;

4, nagrodzić 31 pracowników Białomorstroju najwyższymi nagrodami, w tej liczbie dwóch byłych szkodników odznaczyć orderem Lenina, a 15 — orderem Czerwonego Sztandaru pracy;

5, zapewnić najzdolniejszym byłym kryminalistom-recydywistom dalsze fachowe kształcenie i stypendja.

Cóż więc dziwnego, że główny inżynier budowy,



uprzednio karany szkodnik, obecnie nagrodzony orderem Czerwonego Sztandaru pracy, Chrustalew, na uroczystości wręczenia nagród (17/VIII 33) publicznie wyznał, że „ta nagroda, dla nas, byłych więźniów — inżynierów i techników, staje się wyjątkowo doniosłym zdarzeniem w życiu. W tej sprawie ma dla nas znaczenie nietylko zgoła niewspółmierny z dotychczasowym naszym doświadczeniem zakres dokonanej przez nas na Białomorstroju pracy, ale ten wewnętrzny przełom, który musieliśmy przeżyć na budowie, gdzie kierowali nami wybitni pracownicy G. P. U. Wielu z nas po raz pierwszy na budowie faktycznie poznało i potrafiło w całej rozciągłości ocenić ich wyjątkową energię i oddanie sprawie walki o socjalizm. Nagrodzenie nas orderem Sztandaru pracy stawia krzyż na naszej ciężkiej przeszłości i jednocześnie otwiera przed nami rozległe perspektywy czynnego udziału na dowolnym odcinku socjalistycznego budownictwa”.

Słusznie też podkreślają autorzy tego znakomitego traktatu ogromnej doniosłości rezultat wychowawczy, osiągnięty na Białomorstroju: „Nauczono się w obozach wielkiej rzeczy — budować na przeciąg wielu lat perspektywę własnego życia. Już na budowie kanału wszyscy korzystali z zewnętrznej swobody ruchów, która tak oszałamia każdego, kto opuszcza więzienie burżuazyjne. Ta wolność nie wzrusza ich. Odczuwają oni inną wolność: wyzwolenie od winy, od „podsądności“, od „żółtego biletu“, od złej

opini. Pozatem nieraz doznają uczucia dumy: przecież każdy oddala się stąd, jeśli nie z orderem Czerwonego Sztandaru, to przynajmniej z odznaką szturmowca, z tytułem, który uznano za honorowy na przestrzeni całego ZSSR, z tytułem budowniczego Białomorsko-Bałtyckiej drogi morskiej".

W związku z tem niezmiernie są ciekawe i jakże dużo dają do myślenia wszystkie wynurzenia i wyznania, wygłoszone na ostatnim zlocie szturmowców Białomorstroju. Przemawiają tu czekaści, Gorkij, inżynierowie, byli ministrowie Rządu Tymczasowego i liczni byli kryminaliści, a wszyscy z poczuciem dumy z dokonanego dzieła i wśród niebywałego entuzjazmu słuchaczy. Warto też poznać chociażby niektóre fragmenty tych wypowiedzi.

„Cóż my robimy?—mówił między innemi czekista, Firin — Co się stało na Białomorstroju? Dziesiątki tysięcy więźniów przekazano garstce czekistów (nas było 37 ludzi). I tych więźniów powinni byliśmy wychować na nowo. Na żadnym z tych ludzi władza sowiecka nie postawiła krzyżyka. Zasądzając tych ludzi na określony termin, sądziliśmy, że oni — zarówno kryminalni, jak polityczni gwałciciele prawa — nie są straceni dla przyszłego bezklasowego społeczeństwa. Przekuwaliśmy tych ludzi na nowy ład przy pomocy najbardziej zaszczytnego w naszym życiu narzędzia, przy pomocy pracy. Przy pomocy pracy w naszym wielkim kraju socjalistycznym. Partja uczyła i uczy nas wszędzie, gdziekolwiek pracujemy. Po myśli i z polecenia tow. Stalina budowaliśmy ka-



nał wysiłkami więźniów, przekuwając ich na rzetelnych pracowników... Pracowaliśmy nietylko z wami, których uważamy za ludzi zbłąkanych, lecz bliskich nam społecznie..., jako dzieci miejskiej i wiejskiej biedoty. Staraliśmy się nanowo wychować i wroga klasowego. Dokonaliśmy nad nim ogromnej pracy. Bardzo wielu z nich po raz pierwszy w obozie przemysłało i głęboko przeżyło całe swe życie odnowa, dokonało zasadniczego przewartościowania wartości, uświadomiło całą wielkość zadań, nakreślonych przez rewolucję komunistyczną. Trzeba, ażeby sowiecka rodzina pracy przygarnęła ich podobremu, po przyjacielsku i bez żadnych zastrzeżeń i niestosownych komentarzy".

„Pracowałam na jednym z odcinków Białomorostroju—powiada kobieta-inżynier, Kobylina.—Był to zgoła nieznaczný ośrodek walki. Lecz przeżyłam tam tyle szczęścia, jak nigdy przedtem w ciągu swego życia. Bywały i ciężkie chwile. Tak było właśnie, gdy przerwało tamę na jeziorze Chiż. Lecz i wówczas nie zbiło to nas z tropu i naprawiliśmy szkodę. Nie istnieje nic, czegoby entuzjastyczną pracą nie można naprawić. A myśmy tak właśnie pracowali. Nie wiedzieliśmy, co to dzień i noc. Nie liczyliśmy się z czasem. Mieliśmy przed sobą jedno zadanie — zbudować konstrukcję bez zarzutu. Każdy robotnik to rozumiał i do tego dążył. Doglądałam tego, jak robotnicy żyją, jak się odżywiają i są ubrani. Przywiązywałam wagę do każdego ich nastroju. W tem była gwarancja powodzenia".

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

„Idąc do obozu — utrzymuje były minister Rządu Tymczasowego, Niekrasow — wielu z nas myślało, że już skończyło się normalne nasze istnienie. Dość często dawały się słyszeć wśród nas frazesy tego rodzaju, że „życie me skończone i rozpoczęła się węgetacja. Niema wyjścia. Wszystko już zostało wyczerpane, ot, byleby jakoś dociągnąć do końca dni”. Hasło naszych czekistów-kierowników — „ umiejętne podejście do człowieka ” — odegrało w stosunku do nas rolę decydującą. Myśmy się sami nauczyli tej walki o człowieka i przyswoiliśmy sobie te metody walki. Lecz przede wszystkim odczuliśmy to na sobie. Zrozumieliśmy, że niema beznadziejności, że przed nami, jak i przed wszystkimi innymi, została otwarta droga pełnoprawnego udziału w budownictwie socjalistycznym. Z wdzięcznością myślę o tej nowej treści, która wsiąkła w mą duszę. Jest to świadomość, że jesteśmy ludźmi, którzy znów stać się mogli obdarzonymi pełnią praw uczestnikami rozbudowy socjalistycznej”.

Były kryminalista, Czermazow, zwraca się do jednego z przyszłych autorów tego dzieła, obecnych na zlocie, temi słowy: „Pozwólcie, towarzyszu, że się wam przedstawię. Jestem byłym kryminalistą-recydywistą, który przesiedział w więzieniu i na Solówkach piętnaście lat. Obecnie jestem dyrektorem fabryki instrumentów muzycznych przy komunie pracy Nr. 2. Wciąż myślę o tem, co za bzdury prawią tępi burżuazyjni uczeni w rodzaju Lombroso, jakoby przestępczość była czemś wrodzonym, z czem w za-



## KANAŁ IM. STALINA

den sposób niepodobna walczyć. A jednak nasi przestępcy zbudowali kanał Białomorski i teraz zwracacie się do nich, jak do towarzyszy. Nasi przestępcy mają przed sobą jeszcze ważniejsze i zaszczytniejsze zadanie — kanał Wołga—Moskwa”.

Kryminaliści Owczynnikow, Chrumina, Kobylina, Jurcewa i wielu innych wyrażają gorącą wiarę, że dożyją tej godziny, gdy na zlocie usłyszą od G.P.U., że niema już w kraju więcej przestępców i złodziei.

Zabiera także głos sławny Maksym Gorkij, zwracając się do audytorjum ze słowami: „Nie jesteście starymi, lecz młodymi ludźmi. Nie tak już dużo biliście i rabowaliście: pierwszy lepszy kapitalista rozgrabia więcej, niż rozgrabiliście wy, wzięci wszyscy razem... Poza tem wszystkim podnieśliście ducha setki literatów... Będzie to miało wielkie znaczenie... Teraz w literaturze zjawi się nastrój, który posunie naprzód ich pracę i wzniesie ją na poziom naszych wielkich czynów... Szczęśliwy jestem, że dożyłem do tej chwili, gdy mogę mówić o takich sprawach i czuć, że to jest prawda. Gdy dożyjecie do mego wieku, sądzę, że nie będzie już wrogów klasowych, a jedynym wrogiem, przeciwko któremu będą skierowane wszystkie ludzkie wysiłki, będzie przyroda, panami zaś jej będziecie wy. Do tego zmierzacie, i niema tu nic więcej do gadania, lecz w tym celu trzeba urwać głowę kapitalizmowi... Djabły kortowe! Sami nie wiecie, czegoście dokonali”.

Wreszcie, odznaczony orderem Lenina czekista Kogan zamyka złot z głęboką wiarą w świetlaną

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

przyszłość kraju, jako nagrodę za tyle wysiłków zbiorowych i trudów. „Kanałowi armiści Białomorstroju — woła on — zamykamy dziś nasz ostatni, po dziwu godny złot, poświęcony budownictwu kochanego kanału. Jestem przekonany, że złot ten niewątpliwie będzie złotem historycznym dlatego, że niedaleko już do złotu, który będzie istotnie ostatnim w systemie obozów. Zbliża się ten rok, miesiąc i dzień, gdy wogóle będą niepotrzebne obozy poprawcze, gdy wszystkich porwie jeden potok socjalistycznego budownictwa, i wówczas będzie chodziło nie o przejście z obozu do pracy, lecz od socjalizmu do komunizmu. Do tego prowadzi nas wielka partja Lenina i Stalina”.

Teraz widzimy i rozumiemy, jak to wielki stuty-sięczny obóz kanałowych armistów stał się fabryką różnych, zwłaszcza budowlanych zawodowców, stał się szkołą, z której wyszło dużo kandydatów na inżynierów, szkołą, w której ze złodziei zrobiono немало dyrektorów fabryk, a setki oszustów przekształcono na komunistów. Stąd niezwłocznie zaczęto werbować robotników na inne wielkie przedsięwzięcia krajowe. I nieraz wyruszali oni na nowe roboty razem, całemi zgranemi już brygadami pracy, lub po drodze dobierali się w zgodne zespoły. Żal im było atoli —jak sami wyznają — opuszczać kraj, gdzie tyle pracy włożono, gdzie się po raz drugi narodzili do życia. Setki zwolnionych inżynierów i kanałowych armistów również wyruszyły na wielką, jedną z największych na świecie, budowę kanału



Wołga—Moskwa, siedmiokrotnie swym ogromem przewyższającą kanał Białomorski i właśnie oddaną pod zarząd tego samego, doświadczonego już kolektywu inżynierów i administratorów.

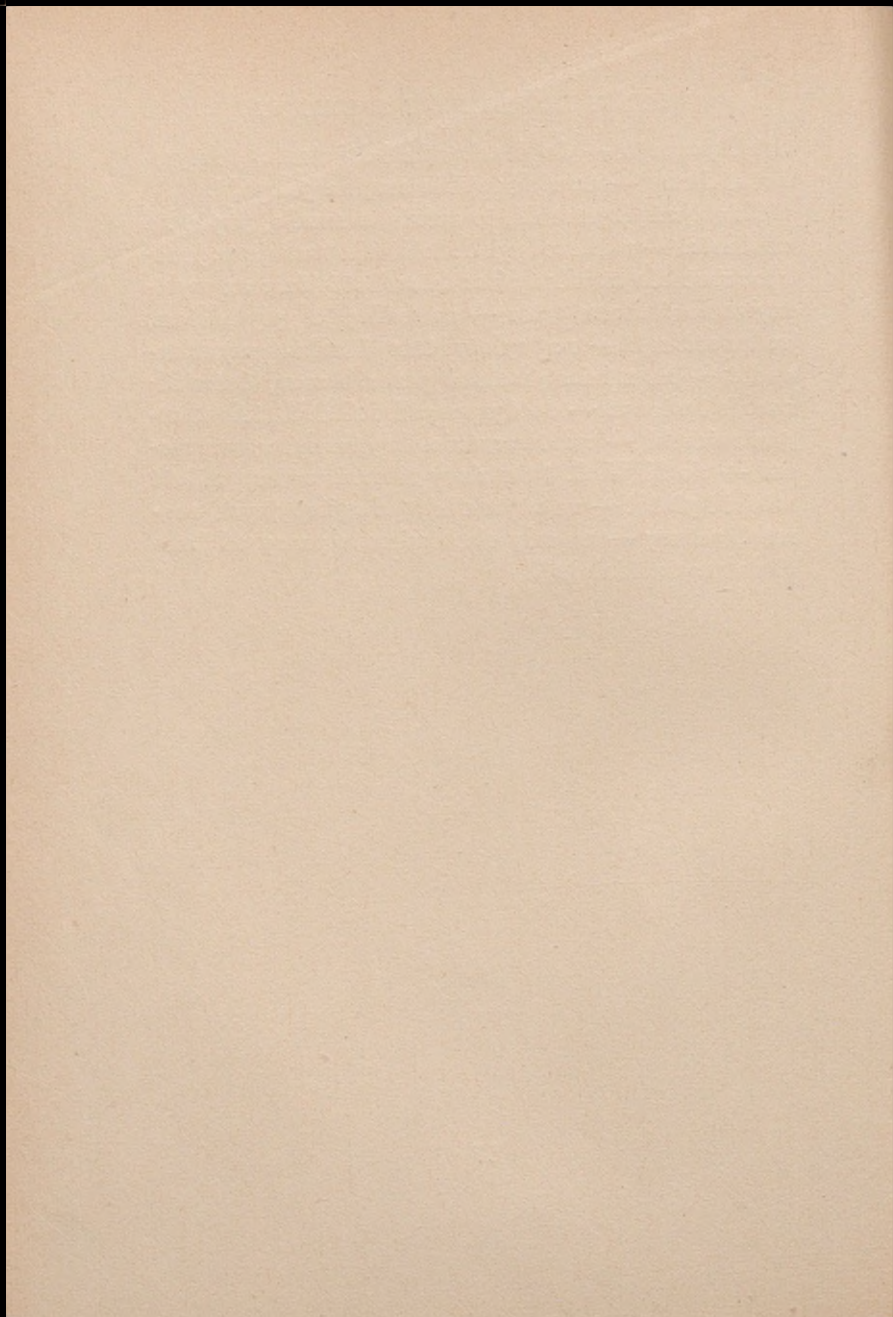
A wszyscy opuszczali Białomorstroj z podobnem samopoczuciem — z poczuciem załamania się poprzedniej szkodliwej i chorobliwej linii własnego życia i przypływu nowej energii i sił do pożytecznej pracy społecznej, z poczuciem odrodzenia duchowego. „Do chwili umieszczenia w obozie — kołatało w świadomości wielu z nich — złodziej całe życie spędzał w rozjazdach — w tramwajach i pociągach, krążąc po ciemnych podwórkach i koło drzwi frontowych, biegając w stanie podchmielonym po spelunkach i pijalniach, których samo istnienie jest poławiczne i niepewne. Kułak, dopływem kolektywizacji splukany ze swych nor własności prywatnej, strzelał do wiejskich aktywistów, podpalał należące do kołchozu stodoły, lecz w sumie doznawał porażek, grunt usuwał mu się pod nogami. Czekiści wykryli knowania szkodników. Przedtem, jeśli ktoś odznaczał się zuchowatością, używał jej do kradzieży z włamaniem, rozmach natury wykazywał w karczmie, zwinność rąk — przy kieszonkach od kamizelek, upór — przy psuciu traktorów i maszyn, fantazji używał do obmyślania różnych przeszkód na drodze socjalizmu, talentu organizatorskiego — dla jednoczenia elementów dezorganizacyjnych, zdolności do pracy — na zajęcia samotne, doświadczenia i wiedzy — dla konserwacji, wymowy — dla kazuistyki, zamiłowania

## WIELKI EKSPERYMENT SPOŁECZNY

artystycznego — do dżazbandu i fokstrota, poetyczności duszy — na złodziejskie smętne piosenki.

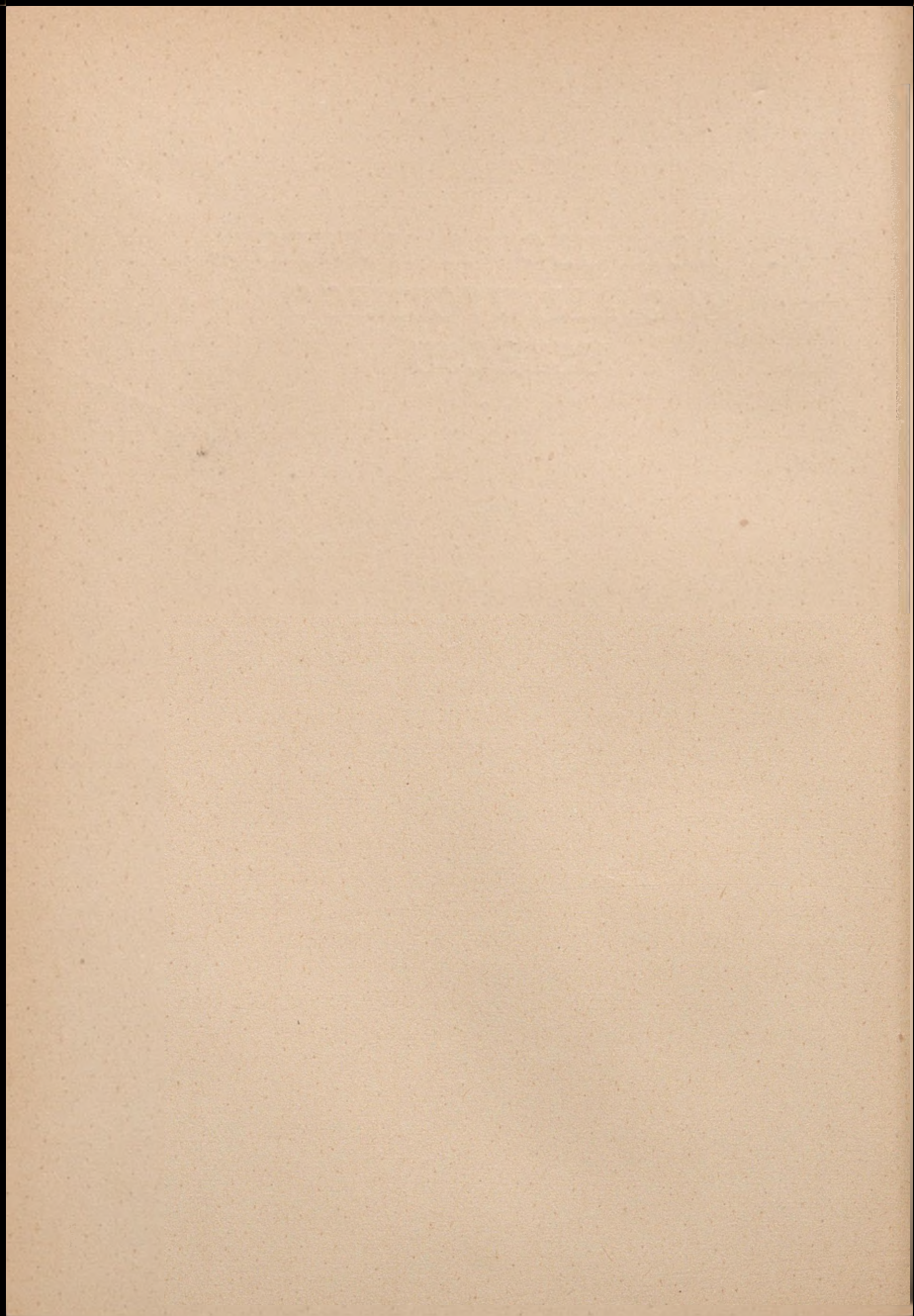
Kanał międzymorski, to zjawisko zawile, popyt na zdolności — różnorodny. Uzdolnienia trafiają w przeznaczone dla nich łożyska: dziarskość idzie na wyłamywanie diabazu, upór — na walkę z pływakiem, zwinność rąk — na sploty tam i szluz; wynalazczość — na zamianę betonu przez brzozę, doświadczenie i wiedza — do dyspozycji O.G.P.U., talent organizatorski — na tworzenie brygadjerów, wymowa — do K. W. C. i na złoty szturmowców, miłość sztuki i pieśni — na użytek brygad agitacyjnych, rozmach natury — na cały obszar frontu pracy od Onegi do morza Białego“.





II. ROZBUDOWA NOWEGO,  
SOCJALISTYCZNEGO  
USTROJU





## 1. DYKTATURA PROLETARJATU W SŁUŻBIE IDEI WYZWOLENIA CAŁEJ PRACUJĄCEJ LUDZKOŚCI

Na przykładzie Białomorstroju widzimy doskonale, chociaż w pomniejszeniu i skrócie, istotę, kierunek i doniosłość zasadniczych przekształceń rewolucyjnych i całego socjalistycznego budownictwa ZSSR. Nietrudno też wskazać i niezliczonymi faktami oświetlić rysy naczelne tego olbrzymiego i potężnego twórczego ruchu społecznego. Należą do nich przede wszystkim — dyktatura proletariatu w służbie idei wyzwolenia całej pracującej ludzkości; braterstwo i współdziałanie wszystkich ludzi pracy i walki; braterstwo i współpraca wszystkich narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu; masowy charakter poczynań twórczych na podłożu głębokiej ideowości i solidarności; istotny i konsekwentny demokratyzm, płynący zdołu; narodziny nowego, wyzwolonego człowieka; żywiołowy i powszechny pęd młodzieży i całej ludności wogóle do wiedzy i kultury; rzeczywista i gigantyczna planowość twórczości gospodarczej i kulturalnej Związku; legendarna szturmowość pracy i bohaterski rozmach twórczości socjalistycznej na wszystkich polach życia społecznego, wreszcie świadomość potrzeby pokoju powszechnego dla doprowadzenia dzieła do końca.

Rozpatrzmy pokrótce te najbardziej charakterystyczne znamiona społeczeństwa sowieckiego i rozbudowy nowego ustroju.



Gdy na kapitalistycznym Zachodzie w olbrzymiej większości wypadków przeważa dziś rezygnacja mas pracujących, nękanych straszliwym bezrobociem, głodem, przesadami religijnymi i poniewierką moralną, mas, utrzymywanych często w korbach bierności dzięki tchórzliwości i słabości ducha przywódców socjalistycznych i innych, a lud roboczy — jak w Austrii i Hiszpanii — zrywa się niekiedy do rozpaczliwej, bohaterskiej walki, pozbawiony kierownictwa i jasnego planu działania rewolucyjnego, na wschodzie Europy żywiłowy bunt mas ludowych przeciwko nędzy i cierpieniom — jako przejaw przebudzenia się zbiorowej świadomości klasowej — doprowadził do zwycięskiego zdruzgotania fundamentów starego kapitalistycznego ustroju i rozpętania przebogatych, ukrytych dotąd, mocy twórczych, tkwiących w łonie ludu pracującego miast i wsi. Stało się to dzięki niezrównanemu, mocnemu i wytrwałemu kierownictwu partji komunistycznej, a przede wszystkim dzięki zaletom umysłu i charakteru Lenina, głębokiego i krytycznego myśliciela, najbystrzejszego, najświatlejszego i najszlachetniejszego geniusza czasów nowożytnych, rozpłomienionego najgłębszą miłością ludu pracującego. W przeciwieństwie do wodzów faszystowskich, indywidualistów i fantastów nieobliczalnych, samodurów, ludzi aspołecznych, pyszałkowatych samolubów i despotów-terorystów, szarpanych stale kontrastami uczuć i myśli i będących wiernem odbiciem chaosu ideologicznego świata kapitalistycznego, reprezentowanego przez nich, Le-

nin — to istotnie potężna, zwarta indywidualność, szczery i konsekwentny demokrat, osobowość głęboko uspołeczniona i coraz bardziej rozrastająca się w duchu rewolucyjnego socjalizmu, człowiek nieubłaganej logiki dialektycznego myślenia i jednolitej linii twórczego czynu.

Budując swoją teorię rewolucyjną zgodnie z rzeczywistym procesem społeczno-ekonomicznego rozwoju Rosji i całego świata kapitalistycznego, łącząc zawsze teoretyczne i praktyczne podstawy swej pracy i dobrze rozumiejąc, że w gruncie rzeczy eksploatacja, zarówno robotników jak chłopów, ma charakter kapitalistyczny, Lenin od początku swej działalności przewidywał konieczność przejścia włościanstwa na stronę socjalistycznej rewolucji społecznej pod przewodem świadomej i zorganizowanej klasy robotniczej.

Już na dwadzieścia trzy lata przed przewrotem listopadowym napisał swe słowa prorocze, których realizacji oddał całe dalsze swe życie, całą swą nieugiętą wolę, wiarę w zwycięstwo i cały swój twórczy genjusz rewolucyjny.

„Właśnie na klasę robotniczą — pisał Lenin w roku 1894 \*) — zwracają socjalni demokraci całą swoją uwagę i całą swoją działalność. Gdy czołowi jej przedstawiciele przyswoją sobie idee socjalizmu naukowego, ideę historycznej roli robotnika rosyjskiego, gdy te poglądy zdobędą szerokie rozpowszech-

\*) Lenin. *Czto takoję „druzja naroda“ i kak oni wojujut protiwi socialdemokratow? 1894.*



nienie i powstaną trwałe organizacje robotnicze, przekształcające teraźniejszą rozbitą walkę robotniczą w świadomą walkę klasową — wówczas robotnik rosyjski, stanąwszy na czele wszystkich czynników demokratycznych, obali absolutyzm i poprowadzi proletariąt rosyjski (obok proletariatu wszystkich krajów) prostą drogą otwartej walki politycznej ku zwycięskiej rewolucji komunistycznej".

Mądrość i wszechstronność rewolucyjnych poczynań Lenina są zdumiewające. We wszystkich niezliczonych zagadnieniach i sprawach, zarówno teoretycznej jak praktycznej natury, sformułował on zasady, wypowiedział poglądy, rzucił hasła, dzięki którym rozbudowa społeczeństwa socjalistycznego odbywa się dziś przejrzysto, pewnie i wszechstronnie, planowo i konsekwentnie pod kierunkiem partji, wiernej dyrektywom swego wielkiego wodza. Dyrektywy te są widoczne zarówno w rozbudowie życia ekonomicznego, jak społecznego, państwowo-organizacyjnego, prawnego, narodowego, kulturalnego, oświatowego, widoczne są w nastawieniu sowieckiej nauki, sztuki, etyki płciowej i całego szeregu innych, doniosłych zagadnień i spraw, związanych z podstawami rozwoju i rozkwitu nowego społeczeństwa. Bo też Lenin, oprócz utrwalenia w partji bolszewickiej zdecydowanej linii rewolucyjnego marksizmu i umiejętnego, konsekwentnego, stałego kierownictwa ruchem mas pracujących przed, podczas i po Rewolucji Listopadowej, oprócz wytknięcia zasadniczych

## DYKTATURA PROLETARJATU

drogowskazów dla dalszego rozwoju kraju Sowietów, ma jeszcze jedną olbrzymią zasługę natury ideologicznej: jak nikt przed nim, wniknął on w samo sedno materializmu dialektycznego, we wszystkich swych pracach ekonomicznych, społecznych, politycznych i innych i w całej swej działalności niezmordowanie i genialnie tę metodę dialektyczną stosował i swym przykładem zaszczepił szerokim masom intelektualnych i fizycznych pracowników sowieckich pewien określony, głębszy sposób myślenia, tworzenia i działania w sensie realistycznego i socjalistycznego brania rzeczywistości, dialektycznego pojmowania postępu, wszechstronnej, integralnej planowości i rewolucyjnej giętkości czynu. W chwili najcięższych walk domowych rzucił też Lenin śmiałe hasło, że „komunizm — to władza Sowietów plus elektryfikacja całego kraju“, i powołał do życia „państwową komisję dla elektryfikacji Rosji“, przewidując świetny rozkwit uprzemysłowienia państwa przy pomocy energii elektrycznej w przeciągu lat kilkunastu.

„Już dziesięć lat—powiada Maksym Gorkij—jak partja bolszewików, wcielenie rozumu i woli proletariatu Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, stoi bez W. I. Lenina przy warsztacie swej potężnej, zdumiewająco produkcyjnej roboty. Odszedł genialny inspirator rewolucyjnego samouświadamienia klasy robotniczej, lecz z roku na rok rewolucyjna, kulturalno-gospodarcza praca partji Lenina wzbogaca nawpół barbarzyński, włościański w przeszłości kraj wspaniałemi wynikami swego kierownictwa



i z każdym rokiem coraz jaskrawiej uwidocznia się zasięg i znaczenie organizatorskiej roboty Lenina, zdumiewająca śmiałość jego myśli, nieomylność obliczeń i rzadki dar przewidywania przyszłości. Wielki człowiek, którego karzełki nazywały „fantastą” i w nienawiści ordynarnie wyszydzwały, ten wielki człowiek staje się coraz bardziej majestatycznym. Spośród wszystkich „wielkich” historii powszechnej Lenin jest pierwszym człowiekiem, którego znaczenie rewolucyjne rośnie i będzie rosło”.

Urządzanie życia ludzkiego na zgoła nowych zasadach celowości i całkowitej sprawiedliwości społecznej, w związku z dążeniem do radykalnego usunięcia samych źródeł istniejących krzywd i niedoli mas, jest sprawą tak doniosłą, tak wyjątkową i wspańiałą, że nieuniknione i liczne nawet ofiary walk domowych i rewolucji społecznej wogóle nie mogą zaciążyć na szali ogólnego bilansu świetlanych i wiekopomnych zdobyczy. Gdy władza państwowa nie ma na widoku dobra znikomej mniejszości, jak to było i jest dotąd jej treścią w państwach klasowych, lecz gdy ma na celu istotne i najgłębsze dobro najszerzych mas i czyni wszystko dla podniesienia rozwoju ich oświaty i kultury, gdy jest ustanowiona i stale kontrolowana przez sam zrzeszony lud pracujący, a wykonywana przy pomocy metod jawnych i dostępnych dla wszystkich, jedynie wówczas staje się słuszną i usprawiedliwioną. Gdy zaś musi dalej walczyć z wrogami ludu i czujnie stać na straży społeczeństwa wobec niezliczonych niebezpieczeństw,

grożących mu ze strony całego otaczającego wrogiego świata kapitalistycznego, staje się nieuniknienie dyktatorską, czyli organem naczelnym dyktatury proletariatu. A „dyktatura proletariatu—słowa Lenina—to walka uporczywa, krwawa i bezkrawa, gwałtowna i pokojowa, wojenna i gospodarcza, pedagogiczna i administracyjna, walka z siłami i tradycjami starego społeczeństwa. Siła przyzwyczajenia milionów i dziesiątków milionów — to siła najstraszniejsza... Takiej walki z powodzeniem niepodobna prowadzić bez żelaznej i zahartowanej w zapasach partji, cieszącej się zaufaniem wszystkich uczciwych ludzi danej klasy, bez partji, umiejącej śledzić nastroj mas i wpływać na niego. Zwyciężyć wielką, scentralizowaną burżuazję tysiąc razy łatwiej, niż zwyciężyć miliony i miliony drobnych gospodarzyków, a oni to swą codzienną, niewidzialną, nieuchwytną, rozkładową działalnością osiągają te same wyniki, jakich potrzebuje burżuazja, i które tę burżuazję odbudowują. Kto choć cokolwiek osłabia żelazną dyscyplinę partji proletariatu (zwłaszcza podczas jego dyktatury), ten faktycznie wspiera burżuazję przeciwko proletariatowi”<sup>\*)</sup>.

Dyktatura proletariatu, jako synteza działalności partji komunistycznej, sowieckich i związków zawodowych oraz jako droga, prowadząca do bezapelacyjnego zdławienia wszelkiej eksploatacji klasy pracującej przez kapitał, do zburzenia klasowego społeczeń-

---

<sup>\*)</sup> Lenin. *Dietskaja boleźń „lewizny“ w komunizmie*. 1920.



stwa i stworzenia społeczeństwa socjalistycznego, tylko wówczas straci rację bytu, gdy socjalizm przestanie być przedmiotem walki, a cały proletarijat zjednoczy się w jednej, jednolitej organizacji robotniczej.

Chociaż dyktatura proletariatu ZSSR stoi dziś na czele centralistycznego państwa przymusowego, jest ona zarazem „organizacją pracy wyższą, niż poprzednia organizacja” kapitalistyczna i dąży konsekwentnie do zniesienia wszelkich śladów klasowego państwa — a zatem i własnego panowania z chwilą utworzenia społeczeństwa socjalistycznego. Otóż, 1° — proletariatowi rosyjskiemu władza nie spadła z nieba. „W ciągu dziesięcioleci szykował się on do tej walki o władzę: przetrwał niewolniczą eksploatację, przetrwał reżym dzikiej samowoli półazjatyckiego despotyzmu, zahartował się w walkach z niemi, stworzył partję, która najszerze masy klasy robotniczej uczyła idei walki rewolucyjnej o dyktaturę, partję, która uczyła klasę robotniczą tego, jak stać się wodzem wszystkich uciskanych mas”; a 2° — dzisiejsze państwo sowieckie, wbrew wszelkim burżuazyjnym insynuacjom, w swej istocie i celach jest diametralnie odmienne od totalnego kapitalistycznego państwa Niemiec hitlerowskich, które nietylko znosi wszelką wolność jednostki, wszelki samorząd społeczny, wszelką inicjatywę, krytykę i kontrolę socjalną, lecz które dąży do bezapelacyjnego narzucenia zarówno poszczególnym jednostkom, jak całemu społeczeństwu, różnych wstecznych nacjonalistycznych teoryj rasistowskich, śmiesznych pojęć neopogaństwa i t. p.

## DYKTATURA PROLETARJATU

oraz dąży do podporządkowania społeczeństwa idei państwowości zaborczej, militarystycznej i imperjalistycznej, narzuconej samowolnie przez jednostkę przed nikim nieodpowiedzialną.

Przeciwnie, robotnicze państwo sowieckie ma na celu wyzwolenie i wywyższenie na jaknajwyższy poziom całej klasy pracującej, gospodarcze, społeczne i polityczne usamodzielnienie obywateli, słowem ma na celu faktyczne rządy ludowe w najszerszym i najgłębszym znaczeniu tego słowa.

Są jednak i dziś jeszcze w Sowietach liczni wrogowie rządzącej klasy robotniczej pod postacią resztek kułactwa i wszelkiego rodzaju wykolejenców społecznych, lumpenproletariusze i lumpeninteligenci jako dziedzictwo po ustroju kapitalistycznym, którego podstawy uległy, co prawda, zniszczeniu, ale tradycje są żywe i mocne. Właśnie dla zniweczenia wroga klasowego, dla unieszkodliwienia wszystkich opornych, szkodników i terorystów kontrrewolucyjnych, czuwa dyktatura proletariatu, czuwają już dziś solidarnie ogromne rzesze ludu pracującego, miliony komsomolców, rekordzistów pracy, mężczyzn i kobiet.

Nic tedy dziwnego, że i praca czekistów mogła w tych warunkach przekształcić się o tyle, że stają już oni niekiedy drobną gromadą, jak to było na Białomorostroju, na czele olbrzymich rzesz kryminalistów i kontrrewolucjonistów, z niezwykłym powodzeniem organizują je do pracy społecznie pożytecznej i nawet uczą wykolejonych inżynierów socjalistycznego budownictwa i współzawodnictwa.



## 2. BRATERSTWO I WSPÓLDZIAŁANIE WSZYSTKICH LUDZI PRACY I WALKI

Jasne jest i zrozumiałe, dlaczego przy budowie kanału Białomorskiego doszło do uświadomienia godności własnej przez bardzo licznych więźniów kryminalnych i szkodników społecznych, do uświadomienia przez nich olbrzymiej doniosłości przedsięwzięcia w całokształcie socjalistycznego budownictwa kraju i wreszcie do nowej świadomości społecznej, klasowej i proletariackiej, jako budowniczych nowego życia i społeczeństwa.

Ta świadomość i samowiedza zbudziły się przede wszystkim dlatego, że zarówno kierownictwo partii komunistycznej, jak jej metody działania, związane z walką o realizację planu, i wreszcie ofiarne wysiłki i praca nad przebudową psychicznego świata przestępców — aż do narodzin nowego człowieka włącznie — zlewały się w jednolitą, konsekwentną i racjonalną całość i były, jak to widzieliśmy, nacechowane koleżeństwem i braterskością, jakie z całą świadomością i metodycznością wykazywały władze w stosunku do ogółu członków tego olbrzymiego kolektywu pracy. Należy z naciskiem zaznaczyć, że w kraju budującego się socjalizmu samo nawet podejście do kryminalistów i wykolejeńców zmieniło się zasadniczo. „Katorżników nie mamy — wyznano w księdze. — Mamy wrogów klasowych, których pozbawiliśmy

możności szkodenia naszej sprawie, lecz których nie uznajemy za beznadziejnie zgubionych. Stali się przestępcami, lecz to nie zemsta kieruje proletariatem, gdy on odosabia ich od społeczeństwa. Nie ponura falsyfikacja sprawiedliwości w perukach i płaszczach, nie manele i kajdany, ale słowo szczerzej prawdy i surowa lecz pożyteczna praca—z tem oto klasa pracująca zwraca się do swego klasowego wroga. Ona wykazuje i udowadnia przestępcy, że zginęło nie jego istnienie, lecz przepadła sprawa jego klasy, że powinien stać się on innym człowiekiem w życiu i że tego można dopiąć, zapomocą przekształcenia się w trakcie pracy na korzyść całego kraju. Łamiemy wroga przy pomocy siły i prawdy nowego świata.

Gdy jest złodziejem, tłumaczymy mu, że złodziej i bogacz, to dwie strony tego samego medalu (podług Lenina), że bogatych wyzyskiwaczy nie mamy, a złodziejasków mieć nie będziemy.

Gdy jest trwonicielem własności społecznej, doprowadzamy go do zrozumienia, że własność społeczna budowniczych socjalizmu jest święta i nietykalna.

Gdy jest nawet szkodnikiem, stawiamy go w takie warunki, w których przekonywa się w praktyce, że wiedza jego i doświadczenie mogą znaleźć i znajdują dla siebie wznioślejsze i najbardziej zaszczytne zastosowanie, mianowicie u nas w kraju, budującym socjalizm...

W jedynym na globie ziemskim kraju wolnej pracy — praca więźniów stała się źródłem ofiarnych i często entuzjastycznych wysiłków, dzięki którym



ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU  
dziesiątki tysięcy ludzi po raz drugi narodziły się do życia".

I słusznie dodaje Gorkij, iż „należy wiedzieć i pamiętać, że byłem „społecznie niebezpiecznym” przywrócone zostały prawa obywatelskie i dana swoboda pracy nie „z litości” dla nich, nie „z miłości chrześcijańskiej”, lecz jako naturalna i honorowa nagroda za ich zasługi na polu pracy, za uczciwy i bohaterski ich udział w dziele o olbrzymim, ogólnopaństwowym znaczeniu”...

Kontrast ze współczesnym światem kapitalistyczno-faszystowskim jest tu zupełny. Stany wojenne, sądy doraźne, chroniczne i zupełne zakazy wszelkich zgromadzeń i wieców, niezliczone przekupstwa, konfiskaty i zamykanie pism opozycyjnych, aż do całkowitego zniesienia wolności prasy, gwałty i oszustwa wyborcze, masowe mordy bez sądu, stałe tortury więzienne; areszty prewencyjne, „ochronne”; obozy izolacyjne i wszelkie inne tego rodzaju niezliczone fakty świadczą wymownie, czym jest dyktatura kapitału pod rządami faszystów.

Więzienia faszystowskie, to przeważnie „głód, kaidany, religia, tortury”. W obozach koncentracyjnych, gdzie się umieszcza bez sądu jednostki niewygodne dla panującego reżymu i których zgodnie nawet z istniejącym kodeksem niesposób pociągnąć do odpowiedzialności karnej, systematycznie katuje się uwięzionych, pozbawia się ich możliwości zaspokojenia niezbędnych kulturalnych potrzeb, przymusza się wszystkich do ciężkiej i często zupełnie bezcelo-

w e j roboty bez żadnych względów na stan zdrowia więźnia it.p. Tego rodzaju okrutne i niehumanitarne postępowanie, stosowane, rzecz jasna, z zalecenia władz wyższych, świadczy wymownie o stopniu zwyrodnienia rządów i całego ustroju. W tych więzieniach i obozach izolacyjnych, oddanych na pastwę wypróbowanych siepaczy i znajdujących się pod zarządem typów zbrodniczych, łaknących krwi, poddaje się wyrafinowanym fizycznym i moralnym torturom przeciwników politycznych jedynie w celu złamania ich moralnie i stworzenia z nich ślepego narzędzia woli tyranów faszystowskich.

Przezwanę słusznie „domami umarłych” lub „cmentarzyskami żywych”, więzienia dla kryminalnych i politycznych z ich karcerami, numerowaniem skazanych, maskami, goleniem głowy lub pół-głowy, błazeńskimi pasiastymi szatami, z ich przeludnieniem, najgorszym odżywianiem, brutalnym obciążeniem, systemem milczenia i całkowitą bezczynnością lub ciężką fizyczną pracą niewykwalifikowaną, jako regułą — są wyrazem pogardy dla człowieka, środkiem tresury pokornych niewolników, osamotnionych i aspołecznych, gotowych na wszelkie, najgorsze nawet warunki pracy, są dążeniem do fizycznego i duchowego zniszczenia człowieka. Ani bezwzględna surowość regulaminów więziennych, ani też surowość wyroków, opiewających często na 45, 57, 70 i więcej lat kary minimalnej, nie powstrzymują ludności, jak stwierdza nawet prezydent Roosevelt, od przestępstw w Stanach Zjednoczonych, gdzie licz-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

ba więźniów stale wzrasta, liczba recydywistów dochodzi do 50—60% i gdzie dopiero obecnie rozważane są projekty reformy przestarzałego ustawodawstwa więziennego. Zdaniem ministra faszystowskiego, Rocco, „kara musi sprawiać cierpienie; wychowanie i poprawa grają rolę drugorzędną”. Celem prawa karnego w Niemczech hitlerowskich jest nie tylko zwalczanie „wroga wewnętrznego”, lecz po prostu jego zniszczenie. Kara ma być odczuwalnym złem. Więzień musi odpokutować popełnioną zbrodnię. Prawo polega na zemście. Zbyteczne są zasady wychowawcze i względy humanitarne. Toteż, zgodnie z tem praca więźnia polega na jego bezgranicznej eksploatacji wszędzie — we Francji, Anglii, Niemczech, na Węgrzech, nie mówiąc już o plantacjach kolonialnych i Stanach południowo-zachodnich U.S.A., gdzie towarzyszą jej często kajdany, pałki, baty i głodzenie, w najlepszym zaś razie groszowe płace. O żadnym zawodowym wykwalifikowaniu więźnia mowy niema: kapitalizm tego nie potrzebuje, za dużo bowiem robotników zawodowych, dziś bezrobotnych, ma „na wolności”. Współczesna faszyzacja więzień i regulaminów więziennych zupełnie otwarcie zmierza do zastraszenia więźnia przy pomocy ustawicznych gwałtów i okrucieństwa, do izolacji go od świata, odebrania mu prawa skargi, prowadzi do buntów i głodówek, przyczem stale i wszędzie chodzi władzom o ukrycie strasznej prawdy więziennej.

Z więzień kapitalistycznych, tych „wyższych szkół przestępstwa”, z reguły wychodzą istoty ostatecznie

## BRATERSTWO LUDZI PRACY I WALKI

zdemoralizowane, zmaltretowane, schorowane i, rzecz jasna, jaknajbardziej wrogo usposobione do wszystkich ludzi uprzywilejowanych i całego społeczeństwa wogóle. Wracają do „wolności” z nienawiścią dla ustroju, w którym jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności i przede wszystkim przy pomocy oszustwa mogą jeszcze doznać jakichś zadowoleń i dobrobytu, gdyż wszystkie uczciwe drogi życia i pracy normalnej są dla nich — stale piętnowanych i pogardzanych — nazawsze zamknięte, a w niezliczonych warjantach powtarzają się na nich oplakane dzieje Jana Valjean!

A przecież w gruncie rzeczy nie ci są zbrodniarzami, co będąc wydziedziczeni i pozbawieni możliwości jawnego i słusznego korzystania z dóbr społecznych, starają się nielegalnymi sposobami osłodzić swą dolę, lecz ci, którzy świadomie popierają ustrój łupieżczy i ciągną z niego egoistyczne zyski, chociaż doskonale rozumieją, że od początku do końca opiera się on na gwałcie i eksploatacji, na ekonomicznej i orężnej przemocy kapitalistów nad klasą robotniczą.

W ciągu lat siedemnastu od wybuchu Rewolucji Listopadowej Republika Sowieków wykonała olbrzymią i chlubną pracę w zakresie więziennictwa \*). Gdy róż-

---

\*) Już w 1917 roku zrobiono pierwsze posunięcia na tem polu, dekretując założenie *domów pracy*.

W 1918 roku powstały kursy dla pracowników w domach poprawczych, projekty zamiany więzień na zakłady wychowawcze, na kolonie, oparte na samorządzie, i zostały wydane dekrety o obozach koncentracyjnych i obozach robót przymu-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

noimienne więzienia carskie i areszty liczyły przed rewolucją około 19.500 (tak!) zakładów; gdy nawet współczesna Italia liczy kilkanaście typów zakładów więziennych, w kraju Sowietów w chwili obecnej pozostały w gruncie rzeczy już tylko dwa rodzaje domów poprawy: 1<sup>o</sup> — kolonie pracy, złączone ściśle współzyciem z zakładami przemysłowymi, kołchozami i sowchozami, i 2<sup>o</sup> — zakłady fabryczno-zawodowe dla niepełnoletnich. Dzisiejsze więzienia sowieckie, to nie są już więzienia w dawnym znaczeniu, lecz są to „zakłady przejściowe na drodze do instytucyj wychowawczych społeczeństwa bezklasowego”, a społeczno-wychowawcza ich rola coraz bardziej wzrasta i pogłębia się ze względu na ich nowe cele i zadania polityczne i kulturalne, nową ich treść klasową oraz metody postępowania, ściśle związane z pracą wytwórczą, jako głównym środkiem popra-

---

sowych dla wrogów klasowych — z usunięciem jednak wszelkich zbędnych represyj, wszelkich sposobów dręczenia skazanych i zakazem stosowania przemocy fizycznej pod postacią kajdan, karceru, cel pojedynczych i t. p. Uznano karę jedynie za środek obrony społecznej, pozbawiając go całkowicie charakteru udręki.

Od roku 1924 powstają dobrowolne komuny pracy OGPU.

Od roku 1929 dominującym typem zakładów poprawczych stają się kolonie pracy, jako zakłady wychowawcze.

Od roku 1930 dzięki likwidacji bezrobocia w kraju rozwijają one szeroką działalność wychowawczą łącznie z zapewnieniem możliwie wszystkim więźniom wykwalifikowanej pracy przy rozbudowie kraju. Odbывается zarazem przejście tych zakładów na tory *samowystarczalności* z dążeniem do całkowitej

## BRATERSTWO LUDZI PRACY I WALKI

wy. W sowieckich poprawczych zakładach pracy chodzi dziś przede wszystkim o przeszkolenie więźnia pod względem zawodowo-technicznym i o zażyczenie mu zamiłowania do pracy, jako podstawy społecznego wychowania. Drogą jaknajszerszego samorządu lokalnego — z sądami koleżeńskimi, kultusowietami, gazetami ściennymi i drukowanymi — przy pomocy dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy, dąży się wszędzie i stale do rozbudzenia w ludziach — pozbawionych wolności — krytyki, kontroli, samokrytyki i samokontroli, samodzielności i samodyscypliny. Przymus jest połączony z przekonaniem i nigdy nie występuje, jako nagły gwałt, chodzi bowiem o wychowanie do socjalistycznej dyscypliny czyli do samodyscypliny pracy, co też jest ułatwiane przez ścisłe jej zespolenie z robotą kulturalno-oświatową. W więziennych kolonjach gospo-

---

mechanizacji pracy, do rozpowszechnienia zasady szturmowości, metody socjalistycznego współzawodnictwa i metody masowości pracy społecznej.

Od roku 1933 została całkowicie zniesiona wszelka izolacja więźniów. Kolonje poprawcze znajdują się pod specjalną opieką komisji rozdzielczych i obserwujących (od 1924 r.), coraz bardziej zespalających się z życiem kraju, a ideą przewodnią państwa jest pociągnięcie szerokich mas do walki z przestępczością.

Ten wspaniały rozwój ustroju zakładów wychowawczych jest zgoła niezrozumiały dla świata kapitalistycznego. Patrz znakomite dzieło p. t. *Ot tiurem k wospitatielnym uczeżdzenijam*. Sbornik statiej pod red. A. Wyszinskowo. Gosud. izdat. Sowietskoje zakonodatielstwo. Tom I, Moskwa, 1934, str. 450.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

darczych (stanowiących część ogólnej gospodarki planowej) w roku 1933 uprawiono pod warzywa i zboża 253.300 ha! Zarówno z otwartych, jak zamkniętych, kolonii są stale odkomenderowywane oddziały więźniów do sowchozów i fabryk i oddawane pod opiekę brygad robotniczych. Kulturalno-oświatowa robota więzień sowieckich jest olbrzymia: coraz szerzej i głębiej sięga ich masowa działalność artystyczna, połączona z przedstawieniami teatralnymi, kinoseansami, zebraniami i odczytami, z różnorodną kolektywną twórczością samych więźniów i artystów przyjezdnych. Sztaby brygad szturmowych pracy, jako jądra kultsowietów, powstałych dla walki o realizację zadań politycznych, społecznych i kulturalnych, i jako ośrodki wszelkich organów samorządowych w tych zakładach wychowawczych, osiągnęły już ten wynik znamieny, że metodami współzawodnictwa socjalistycznego objęto dziś od 50 do 85% wszystkich skazanych! Usilnie też jest popierana wynalazczość więźniów. Przy pomocy brygad agitacyjnych i biur prawniczych prowadzi się w zakładach więziennych rozległą propagandę polityczną i krzewi znajomość prawa sowieckiego. Na wielką skalę rozbudowuje się w więzieniach szkoły, czytelnie, kluby. Biblioteki więzienne liczą dziś łącznie około miliona tomów! Wciąż wzrasta liczba czytelników, przy czem największy popyt mają dzieła polityczne i techniczne. Zarówno jak w całym kraju, i tutaj odbywa się politechnizacja szkoły, kładzie się nacisk na zawodowość nauczania i likwiduje się analfabetyzm.

Prasa krajowa jest dostępna dla więźniów, którzy korzystają z coraz większej swobody ruchu nawet w kolonjach zamkniętych; w kolonjach zaś otwartych niema żadnych straży. Pomimo braku dostatecznej liczby lekarzy w kraju rozwija się pomyślnie więzienna opieka sanitarno-lekarska — rzecz znamienne — zupełnie na tych samych podstawach, co i dla wszystkich innych robotników, oraz wielki kładzie się wszędzie nacisk na rozwój kultury fizycznej.

Należy tu wspomnieć jeszcze o dwóch wymownych zjawiskach, tak bardzo typowych dla świata kapitalistycznego, a tak kontrastujących z kryminologicznymi zasadami kraju Sowietów: chodzi mianowicie o stosowanie kary dożywotniego więzienia oraz ogłaszanie amnestji dla więźniów kryminalnych z racji różnych uroczystości państwowych.

Gdy w ZSSR najwyższa kara pozbawienia wolności wynosi lat 10 więzienia, we wszystkich niemal krajach kapitalistycznych stosuje się karę dożywotniego więzienia, karę zarówno nieludzką, jak bezpodstawnie uznającą w zasadzie jednostkę za niepoprawną raz na zawsze i zamykającą dla niej wszelkie drogi powrotu do zdrowia moralnego.

Natomiast dość często zwalnia się kryminalistów na skutek amnestji, bez żadnej głębszej racji, bez jakichkolwiek dowodów przełomu duchowego więźnia i bez żadnej gwarancji co do poprawy postępowania jego w przyszłości — poprostu dla opróżnienia zbyt przepełnionych więzień, na które czekają inni kandydaci, i z których, jak to wiadomo zresztą z przykła-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

du więzień angielskich, nawet wykupić się można przy pomocy określonej sumy pieniężnej.

Zgoła inaczej postępuje prawo sowieckie, które upoważnia do skracania wyznaczonych terminów kary jedynie na skutek dobrych wyników zawodowej lub społecznej pracy więźnia, jego wielkiej pilności w nauce lub wobec złożenia dowodu, że umie korzystać z pozostawionej mu wolności i nie zawiedzie zaufania!

„Sowieckie prawo jest narzędziem zniszczenia wroga klasowego i potężną dźwignią wychowania nowej, socjalistycznej dyscypliny i samodyscypliny ludzi pracy”. Zamiast kar stosuje się tu środki obrony społecznej dla ochrony klasy pracującej i jej państwa. Zamiast pozbawienia wolności stosuje się coraz częściej nagana społeczna, praca poprawcza (bez pozbawienia wolności) do roku, pozbawienie praw politycznych i społecznych do lat 5. 65% wszystkich wyroków karnych są to wyroki tego rodzaju. Celem całego systemu penitencjarnego jest rozbudzenie wartości ludzkich w duszy każdego więźnia, rozbudzenie jego aktywności i zdolności twórczych. Jest też faktem ogromnego znaczenia, że praca skazanych z reguły, jak to widzieliśmy, wiąże się coraz ściślej z całokształtem gospodarczej odbudowy kraju, jak na przykład obecnie — z olbrzymimi zadaniami drugiego planu pięcioletniego. Więźniowie pracują naogół chętnie, zdobywają też różne nagrody: pieniądze, przedmioty użytkowe, urlopy dodatkowe itp. Są zatrudniani w zakładach i warsztatach, urząda-

nych coraz bardziej celowo i według najwyższych i najdoskonalszych wzorów technicznych.

Takie są ogólne zasady więziennictwa i postępowania z więźniami, zasady coraz bardziej rozpowszechniane, pogłębiane i coraz umiejętniej stosowane na całym terytorjum olbrzymiego Związku Sowie-  
tów.

I takie właśnie znaczenie mają słowa pewnego więźnia z kolonji karno-wychowawczej, z którymi zwrócił się on do Heleny von Koerber, obecnej na zgromadzeniu więziennego kultsowietu. Więzień ów, a zarazem kierownik oddziału kultury w kolonji, powiedział jej tak: „Pani widzi, my razem z wolnymi robotnikami pracujemy w hucie stalowej i dużo zarabiamy. Ja byłem złodziejem i zabójcą i dumny jestem, że siedzę z panią w prezydjum. Żaden z tutejszych robotników nie powróci do życia przestępczego. Spośród wszystkich czterystu ani jeden nie powie pani, że jesteśmy pod strażą i faktycznie nie mamy żadnej eskorty. Proszę oznajmić całemu światu, że w naszej kolonji ludzie pozbawieni wolności są wychowywani na nowy ład, że stają się zupełnie nowymi ludźmi“ \*).

Zoszczenko ma rację: tylko w ustroju sowieckim tego rodzaju fakty i przemiany duchowe są możliwe i mogą być trwałe. Dotyczą one nie tylko Rottenbergów i nie tylko tysiący pracujących na Białomorostroju

---

\*) Lenka von Koerber. *Kak sowietskaja Rossija borietsia z prestupnostju*, 28.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

kanałowych armistów, lecz i wielu tysięcy więźniów sowieckich całego kraju, w którym więzienia są stopniowo kasowane, tak iż wkrótce wcale ich nie będzie, a w którym więźniowie są przenoszeni do kolonij karno-wychowawczych, zorganizowanych w postaci olbrzymich samorządowych ośrodków pracy pożytecznej i dającej każdemu możliwość poprawy i znalezienia dla siebie odpowiedniego stanowiska na jednej z niezliczonych placówek budownictwa krajowego.

Burżuazyjnym zaś sceptykom co do szczerości nawrócenia takiego wielokrotnego recydywisty, jak Rottenberg, należy zwrócić uwagę na to, że w danym wypadku istotę rzeczy stanowi przede wszystkim sam fakt podziwu godny, iż oto złodziej zawodowy i oszust staje się rzeczywiście człowiekiem pracy, człowiekiem pożytecznym i nawet szturmowcem, uświadamiającym sobie doskonale, że niema dla niego innego wyjścia, że jest to jedyna droga, na której może się zrehabilitować i nawet odznaczyć.

Jeżeli zaś takie metody stosują Sowiety na froncie walki z przestępczością, jeżeli do więźniów, oprócz jednostek szczególnie niebezpiecznych pod względem politycznym i kryminalnym, stosują najhumanitarniejszy na świecie kodeks karny, dzięki któremu w więzieniach sowieckich faktycznie zostały osiągnięte świetne wyniki w wytrwałej walce o wyzwolenie człowieka, jeżeli w tej dziedzinie, tak niezmiernie trudnej, a przytem tak strasznie zabagnionej przez kapitalistyczne rządy klasowe, odbywa się na-

## BRATERSTWO LUDZI PRACY I WALKI

prawdę olbrzymia, wspaniała i głęboko humanitarna twórczość wychowawcza, a przedziwni wychowawcy, w rodzaju Antonycza, spotykają się nietylko w powieści, lecz i w rzeczywistości, to coś dopiero mówić o tych innych polach pracy, jak twórczość techniczna, oświatowa, artystyczna, naukowa i wszystkie inne, gdzie się ma do czynienia nie z chorymi i wykończonymi ludźmi, lecz ze zdrowymi, dzielnymi, ofiarnymi, świadomymi i całkowicie równouprawnionymi pracownikami-towarzyszami i współtwórcami powszechnej i samorządnej cywilizacji i nowej kultury?!



### 3. BRATERSTWO I WSPÓŁPRACA WSZYSTKICH NARODÓW, WYŻWOLONYCH Z JARZMA KAPITALIZMU

Polityka narodowościowa wszystkich państw imperialistycznych, zmierzająca jawnie do supremacji jednej wybranej narodowości nad wszystkimi innymi i do stałego wygrywania jednych narodów przeciwko innym, roznieca z konieczności ducha skrajnego nacjonalizmu i nienawiści narodowych i rasowych zarówno u panujących, jak i uciskanych. Powszechnie wiadomo, w jak barbarzyński i wyrafinowany sposób z ludami kolorowemi obchodziły się i obchodzą wszystkie państwa kolonialne, poczynawszy od Niemiec przedwojennych, a kończąc na dzisiejszej Anglii, Francji, Belgii, Hiszpanji, Holandji i Japonji. Pomimo wszelkich odmiennych pozorów i rzekomych dobrodziejstw cywilizacyjnych, łupienie i tępienie bez żadnych skrupułów były istotną podstawą postępowania metropolij kapitalistycznych w stosunku do tubylców Marokka, Konga, Indyj, Gwinei afrykańskiej i australijskiej, archipelagu Wschodnio-Indyjskiego, Korei i wielu innych krajów na kuli ziemskiej.

Te same mocarstwowe, imperialistyczne dążenia pchały wszystkie państwa kapitalistyczne do nacjonalistycznego ucisku mniejszości narodowych w metropoljach, co z konieczności zawsze prowadziło z jednej strony do spisków i zamachów nacjionali-

stycznych, a z drugiej do stosowania policyjno-wojskowych środków „pacyfikacyjnych” aż do przywrócenia rozporaz słynnego „ładu i porządku” na ruinach dobrobytu zbuntowanej ludności. Dopóki różne narodowości Europy, np. chorwacka, w sposób drażniący będą poniewierane przez zaborcze rządy tyrańskie, żadne, najbardziej nawet międzynarodowe, ustawy przeciwko terrorystom nie będą skuteczne i wiecznie rodzić się będą fanatyczni mściciele krzywd narodowych.

Podsycanie ruchu antymurzyńskiego i antyindiańskiego w U.S.A., chroniczne wzniecanie ruchu antysemitckiego w wielu państwach Europy zachodniej, wreszcie obłąd rasistowski w Niemczech hitlerowskich, które pod tym względem spadły na poziom najciemniejszych stuleci średniowiecza i wykazują bezprzykładne zdziczenie i barbarzyństwo tak zwanego „człowieka kulturalnego”, są w gruncie rzeczy wypróbowanym już i do czasu skutecznym manewrem politycznym, stosowanym wszędzie dla odwrócenia uwagi zbiedzonych tłumów mieszczańskich i ciemnego chłopstwa od istotnych przyczyn zachwiania się podstaw anarchistycznej i rabunkowej gospodarki kapitalistycznej, i próbą zwekslowania rozpaczliwych mas na tory walk narodowych i rasowych.

Ruch nacjonalistyczny jest tedy jednym z charakterystycznych znamion obecnej fazy cywilizacji burżuazyjnej, jest jedną z wyrafinowanych metod panowania plutokracji, jest niedającą się zabić ohydą na ranę gnijącą kultury kapitalistycznej.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

Lenin wielokrotnie wskazywał na to, że utopją jest zarówno istotne równouprawnienie, jak związek równouprawnionych narodów w okresie panowania imperjalizmu, to znaczy wówczas, gdy wszędzie, w metropoljach i kolonjach, istnieją narodowości uciskające i uciskane. Bronił on zasady, że państwo powinno opierać się na podstawach kooperacji narodowości, a nie na ich ujarzmieniu, i że dyktatura proletariatu powinna obalić ucisk nacjonalistyczny we wszelkiej jego postaci \*).

Słusznie też pisał Stalin jeszcze w roku 1913, że „losy ruchu narodowego, w istocie swej burżuazyjnego, są całkowicie związane z losem burżuazji”. Jasnym jest natomiast, iż w społeczeństwie socjalistycznym nastąpi zupełny zanik tego ruchu z chwilą wyzwolenia mas pracujących z ekonomicznej i „duchowej niewoli burżuazji”. Dla przezwyciężenia nacjonalizmu potrzeba przede wszystkim trzech rzeczy: 1°, obalenia rzekomej demokracji burżuazyjnej i dokonania faktycznej demokratyzacji kraju, która jest możliwa jedynie w ustroju socjalistycznym; 2°, wprowadzenia wszędzie, gdzie tego wymagają warunki geograficzno-ekonomiczne, autonomii krajowych z całkowitem jednoczesnym równouprawnieniem wszystkich narodowości i z jednoczesnym usunięciem panowania wszelkich szkodliwych przesądów i przeżytków religijnych, zwyczajowych itp.;

---

\*) Lenin. *Socialistieszkaja rewolucija i prawo nacij na samoopredienije*. 1916. Lenin. *Tiezisy po nacionalnomu woprosu*. 1920.

3°, zjednoczenia mas pracujących różnych narodowości pod kierunkiem jednolitej partji w międzynarodową socjalistyczną organizację robotniczą.

Tak zwana kultura narodowa jest to za panowania burżuazji „kultura burżuazyjna co do swej treści i narodowa ze względu na swą formę, ma ona na celu zatrucie mas jadem nacjonalizmu i utwierdzenie panowania burżuazji”. Tymczasem kultura narodowa pod panowaniem proletariatu „staje się kulturą socjalistyczną co do swej treści, a narodową co do formy, i ma na celu wychowanie mas w duchu internacjonalizmu i utwierdzenie dyktatury proletariatu”.

Doskonale rozumieli to wodzowie partji bolszewickiej, ogłaszając już w listopadzie 1917 r. słynną „Deklarację praw narodów Rosji”, i tego właśnie dokonano później w Związku Sowieckim, dzieląc kraj cały na szereg kompleksów narodowościowo-terytorjalnych na podstawie wspólnych cech geograficzno-gospodarczych.

Nietrudno sobie wyobrazić, jak ponuro wyglądałaby sprawa narodowościowa w Rosji w razie zwycięstwa tam jakiegobądź innej partji i innego rządu. I jeżeli dziś jeszcze ujawniają się gdzieniegdzie, np. na Ukrainie sowieckiej pewne, słabe zresztą, odruchy nacjonalistyczne, co jest zupełnie zrozumiałe wobec niewygasłych tam dotąd tradycji burżuazyjnych i wpływów państw kapitalistycznych, jest oczywiste jednak, że to są już tylko przedśmiertne drgawki nacjonalizmu wobec niewątpliwego zanikania w Sowietach warunków, niezbędnych dla rozwoju szowi-



nizmu. W Związku Sowieckim wszystkie narodowości są równouprawnione, wszystkie są powołane do tworzenia nowej cywilizacji i kultury, socjalistycznej w treści, narodowej w formie. Najmniejszym narodowościom dana jest możliwość pełnego rozwoju i rozkwitu. Z ramienia Akademii nauk zbadano stokilkadziesiąt języków i dialektów w państwie, przystosowano do nich alfabet łaciński, w pięćdziesięciu kilku językach są już drukowane książki i pisma, każdy naród i szczep, poczynawszy od Lapończyków, a kończąc na Tadżykach, Uzbekach, Jakutach, Czukczach i Eskimach, zdobywa możliwość kształcenia się w języku macierzystym. O żadnym ucisku narodowym mowy niema i być nie może z chwilą obalenia narodowych i religijno-narodowych przywilejów i ograniczeń i zrealizowania zasady swobodnego rozwoju wszystkich ludów w duchu socjalistycznym.

Sprawdzają się tu, jak widzimy, głębokie słowa Karola Marxa: „O ile zanikać będzie wyzysk jednostki przez jednostkę, o tyle też zanikać musi wyzyskiwanie narodu przez naród. Z upadkiem antagonizmu klas wewnątrz narodu upada też wrogi stosunek jednych narodowości do drugich”.

Naczelne dążenia sowieckiej polityki narodowościowej, jasno sformułowane przez Lenina i Stalina, zostały wyrażone w pięknych zasadach następujących: „wzajemne zaufanie i pokój, swoboda narodowa i równość, pokojowe współżycie i braterska współpraca narodów”. Tę wielką, mądrą i jedynie słuszną politykę z całą świadomością i konsekwencją

przeprowadza socjalistyczna dyktatura proletariatu. Polega ona na istotnem uszanowaniu narodowości i prowadzi do rozkwitu kultury wszystkich wyzwolonych z jarzma burżuazji narodów ZSSR, poczynając od mieszkańców Karelii, Pamiru i Altaju, a kończąc na mieszkańcach Białorusi, Armenii i żydowskiego Biro-Bidżanu. Elementy tej samej polityki były widoczne również i na Białomorostroju.

Członkowie wszystkich narodów sowieckich widzą, czują i rozumieją, że otwarły się przed ich ludami nieogarnione perspektywy rozwoju i rozkwitu ekonomicznego i kulturalnego. Toteż nawet kapitan Lepecki, słuchając podczas swej podróży statkiem po morzu Czarnem dość starego żyda z Polski, mówiącego o wynikach i zasadach socjalistycznego budownictwa w Sowietach, „i patrząc na jego niezbyt nawet ukrywane łzy entuzjazmu w oczach”, zamyślił się głęboko!).

Fakt ten, napozór drobny, istotnie jednak dużo daje do myślenia dlatego, że podobnych łez, najpiękniejszych pod słońcem i jakże wymownych łez entuzjazmu z pewnością nikt dziś nie zobaczy nie tylko w oczach żydowskiej, lecz wogóle żadnej mniejszości narodowej w jakimkolwiek państwie kapitalistycznym na świecie.

A to, co poeta białoruski, Kołas, powiada o współczesnej Białorusi sowieckiej, *mutatis mutandis* stosuje się również i do wszystkich innych kra-

---

\*) Mieczysław B. Lepecki. *Sowiecki Kaukaz*. 1935, str. 194.



jów i okręgów Związku: „Gdyby przed laty dwudziestu przed oczyma białoruskich poetów, marzących i zabiegających o odrodzenie swego narodu, stanęła Białoruś w całym blasku kulturalnych i innych zdobyczy, jakie posiada dzisiaj, nie uwierzyliby w ich realność, uznaliby to raczej za sen, za grę próżniaczej fantazji. I istotnie: zabita, zacofana, ciemna, uboga ekonomicznie, uciemniona narodowo kolonja carskiego imperjalizmu — przekształciła się obecnie w BSSR, w kraj przemysłowo-agrarny z bardzo znacznymi ogniskami produkcji, w kraj obficie zaopatrzony w nową rolniczą technikę z całkowicie zlikwidowanym analfabetyzmem, w kraj posiadający własną Akademię Nauk, około dziesięciu instytutów naukowo-badawczych, uniwersytet oraz sieć średnich i niższych zakładów naukowych, w których setki tysięcy młodzieży uczą się w swojej mowie ojczystej. Czyż to nie jest zjawisko zdumiewające? Czyż to nie jest tryumf leninowskiej polityki narodowej?”

Tak tedy w olbrzymim państwie sowieckim, skupiającem tyle narodowości i ras o tak zabagnionych i podrażnionych przez haniebny ucisk carski uczuciach narodowych, wytworzył się stan rzeczy, pozwalający na zachowanie i rozwój istotnych odrębności narodowych oraz na wspólny rozkwit solidarności międzynarodowej i prawdziwego braterstwa ludów.

#### 4. MASOWY CHARAKTER POCZYNAŃ TWÓRCZYCH NA PODŁOŻU GŁĘBOKIEJ IDEOWOŚCI I SOLIDARNOŚCI

Zasadniczo i wszędzie w Sowietach uderza kolektywny i masowy charakter życia, pracy i twórczości. Wszystko się tworzy dla jaknajszerszych mas i przez masy, tworzy się masowo. Rodzi się nowa, masowa twórczość, nowe życie kolektywne miast i wsi, nowa psychologia i nowa filozofja człowieka zrzeszonego i uspołecznionego. Każda uświadomiona jednostka działająca zabiega o to, by stać się wyrazicielem woli mas. Wodzowie partji, kierownicy Związku Sowietów, delegaci wszelkich instytucji i warsztatów pracy, udarnicy itp., — wszyscy oni świadomie, z całym przeświadczeniem i gotowością służą masom pracującym, masom też muszą zdawać sprawozdanie z pracy własnej i przed masami są odpowiedzialni. Widzieliśmy to w mniejszej skali na Białomorostroju, gdzie olbrzymi kolektyw jednoczył liczne brygady i zespoły pracy i gdzie zloty i uchwały brygad-rekordzistów regulowały tempo robót zbiorowych i wszelkich posunięć na budowie, wytykały drogowskazy dla dalszej działalności, budziły nowy zapał i entuzjazm pracujących mas. Czyż nie wygląda to jak w bajce, że w najcięższych warunkach gorączkowej pracy zjawilo się na Białomorostroju aż 3500 korespondentów miejscowej gazety!! Cóż tedy dziwnego,



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

że liczba korespondentów robotniczych i chłopskich (rabkorów i selkorów) na przestrzeni całego Związku Sowieckiego wzrasta w tym samym czasie do trzech zgórą milionów!!! Całą wieś sowiecką pokrywa sieć olbrzymich sowchozów, kołchozów i komun rolnych, w ośrodkach zaś przemysłowych miast i wsi tworzą się niezliczone komuny, brygady i kolektywy robotnicze, liczne związki wynalazców, brygady uczonych, architektów, literatów, artystów; związki profesjonalne (już w roku 1933) liczą 18 milionów członków, osoawjachim — 12 milionów, związek komsomolski — około 10 milionów; liczba zakładów, organizujących kulturę fizyczną wynosi (w roku 1932) przeszło 32 tysiące, liczba placów i stadjonów sięga zgórą 4 tysięcy, a liczba członków związków kultury fizycznej w miastach wzrasta gwałtownie, dosięgając już  $\frac{2}{3}$  kadrów, obliczonych na przeszło 12 milionów osób. W związku z tem kwitnie szymbownictwo, masowe lotnictwo sportowe i turystyczne oraz nigdzie na świecie niewidziany masowy bohaterski sport spadochroniarski. Dla zaspokojenia potrzeb mas niektóre kuchnie robotnicze wydają po czterdzieści tysięcy obiadów i sto tysięcy potraw dziennie, powstają dziesiątki tysięcy klubów robotniczych i chłopskich z kinem, radjem i teatrem oraz setki wspaniałych parków kultury i odpoczynku, wszędzie zaś odbywają się niezliczone masowe zgromadzenia, wiece, narady, zloty. Brygady korespondentów robotniczych, pełniących funkcje nietylko informacyjne, lecz i organizacyjne, nieraz podchodzą

## MASOWY CHARAKTER POCZYNAŃ TWÓRCZYCH

z różnych stron do tego samego tematu i kolektywnie piszą swe sprawozdania, zjawia się coraz więcej prób zorganizowania współpracy w dziedzinie techniki literackiej, obrady zaś pierwszego kongresu pisarzy sowieckich, jak to zobaczymy dalej, były dowodem ścisłej kooperacji autorów z całą klasą pracującą. Masowe nakłady dzieł (politycznych, literackich i in.), dochodzące często do setek tysięcy i milionów egzemplarzy oraz masowa prasa robotnicza — są obliczone na miliony nowych czytelników. Nietylko dzieła Marxa, Engelsa, Lenina, Stalina, Gorkiego, A. Tołstoja, Szołochowa i in. rozchodzą się w milionach egzemplarzy, ale dotyczy to również wielu klasyków literatury, np. Puszkina i Lwa Tołstoja, którego dzieła wydano w stu językach i w przeszło 11,5 miliona egzemplarzy!! Całe młode pokolenie z zapałem garnie się do wiedzy i sztuki, a literatura piękna liczy już 60 milionów czytelników!

Setki wielkich kolektywów teatralnych pracują nad nowymi metodami realizacji sztuki dramatycznej, w przeszło 600 teatrach zawodowych pracuje przeszło 30 tysięcy artystów, grających w 30 językach Związku, powstaje w Moskwie teatr wszechzwiązkowy i teatr klasyczny, a teatry amatorskie liczą (w roku 1934) aż dwa i pół miliona członków i ćwierć miliona kółek dramatycznych — robotniczych, chłopskich, żołnierskich, pionierskich itp. O rozwoju sztuki teatralnej w Sowietach świadczą np. takie fakty, że tylko w 8 wielkich teatrach moskiewskich (z ogólnej liczby 60) repertuar teatralny



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

na rok 1935/6 obejmuje 36 utworów klasycznych i aż 45 dzieł pisarzy sowieckich! Wszystkie muzea, wystawy, kina, teatry i sale koncertowe, z reguły obsługujące szerokie masy, stale są przepełnione ludem pracującym, entuzjastycznie wchłaniającym najróżnorodniejsze dzieła sztuki i mocno, jak nigdzie indziej na świecie, zespalałym się ze sceną i twórczością artystów, z którymi widownia żywiłowo współdziała w wielkiej sprawie — zrozumienia, pogłębienia i stworzenia nowego, prawdziwie socjalistycznego człowieka. W tym duchu i znaczeniu wyzyskiwane jest w Sowietach każde wartościowe zainteresowanie: nawet tak głęboko intelektualna sztuka, jak sztuka gry w szachy, stała się doniosłym zajęciem masowym, a same związki szachistów liczą już około miliona członków, przyczem ostatni międzynarodowy turniej szachowy w Moskwie wykazał, że gra szachistów sowieckich w masie stoi na bardzo wysokim poziomie.

Zdumiewającym przykładem tego kolektywizmu i masowości zainteresowań i wysiłków w społeczeństwie sowieckim pozostanie na zawsze powszechny zapał, z jakim przez cały rok 1926 ludność wsi i miast całego Związku Sowieców na niezliczonych zebraniach, wiecach i w tysiącach wydawnictw wszelkiego rodzaju omawiała projekt nowej ustawy małżeńskiej.

Drugim przykładem tego wspaniałego zjawiska niech będą dzieje cudownej epopei czeluskinowców, dzieje kilkomiesięcznej wytrwałej pracy i upartej

## MASOWY CHARAKTER POCZYNAŃ TWÓRCZYCH

walki z groźnymi żywiołami przyrody sławnej ekipy prof. Schmidta na dryfującej krze lodowej w morzu Czukockiem. W epopei tej uderza nie tylko znaczenie i potęga współczesnej techniki sowieckiej, nie tylko zdecydowana bohaterska postawa, energia i wola zwycięstwa („Nie poddamy się”) świetnie zorganizowanego, zdyscyplinowanego, przepełnionego poczuciem obowiązku, honoru, koleżeństwa i miłości dla kraju kolektywu rozbitków, lecz również najżywszy w niej udział całego społeczeństwa sowieckiego i rządu, który zmobilizował wszystkie środki ratunku i doprowadził sprawę do pomyślnego końca. „Cały kraj — powiada Uszakow, naczelnik sztabu ratowniczego — stanął do obrony małego sowieckiego oddziału”. Sztab ratowniczy „potrafił pokazać całą potęgę współczesnej techniki Związku Sowieckiego. Na rozkaz sztabu poprzez wyjące zamiecie przedzierali się sowieccy lotnicy na sowieckich maszynach; przez zanieśione zimą aż do Kamczatki lody jeden za drugim płynęły sowieckie okręty. Świat cały okrężał nasz sławny łamacz lodów — Krasin. Sowieckie sterowce, aerosanie, wszędziechody — wzięły udział w tej wielkiej walce. Polarne radiostacje przeszły na stopę wojenną: pracując dniem i nocą, przesyłały one z frontu komunikaty do Moskwy, a pobudzający prąd energii rewolucyjnej z Moskwy na front. Na każdym odcinku frontu znalazła się dostateczna ilość oddanych rewolucji bojowników, gotowych do wykonania zarządzeń sztabu. Ze wszystkich krańców Związku Sowieckie-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

go napływały deklaracje ochotników, pragnących iść w bój. Cały kraj, zespolony dokoła partii i rządu, gotów był przystąpić do działań wojennych...

Kraj zwyciężył w bojach pod Wankarem dzięki połączeniu rozmachu rewolucyjnego, świetnej techniki, sztuki organizatorskiej i płomiennego entuzjazmu całego narodu razem i każdego bojownika oddzielnie<sup>\*)</sup>. Toteż nawet tak zażarty wilk polarny i nieugięty „komisarz lodowy”, jak prof. Otto Schmidt, płakał w San-Francisko ze wzruszenia, przeglądając gazety sowieckie, przepełnione wiadomościami o tem, jak to całe społeczeństwo gorączkowiec brało udział w wielkiej akcji ratowniczej.

Jesteśmy też świadkami, jak dzięki szeroko rozgałęzionej polityczno-społecznej akcji na wsi i dzięki kolektywom wiejskim, tym olbrzymim rolnym spółdzielniom wytwórczym, pokonywa się stopniowo zaściankowy agrarny anarchizm i egoizm chłopów, to ponure dziedzictwo wieków, które najbardziej stało dotąd na zawadzie socjalistycznej rozbudowie kraju, i jak dzięki niezliczonym formom współpracy na

---

<sup>\*)</sup> Patrz *Gieroičeskaja epopeja*. Pod obszczej redakciji O. J. Schmidta, I. Ł. Bajewskiego, Ł. Z. Mechliśa. 3 tomy. 1934 r. Zbiorowe to dzieło czeluskinowców, lotników i sztabu ratowniczego daje pełny obraz wypadków, charakteryzuje ludzi i rzuca jaskrawe światło na stosunki społeczne w Sowietach, na olbrzymie trudności podboju Arktyku oraz na pionierską, mozolną i ofiarną pracę lotników sowieckich w niesłychanie ciężkich warunkach w kraju, począwszy od stepów i pustyń środkowo-azjatyckich, aż do Kamczatki i lodowatych wybrzeży Eurazji.

wszystkich polach działalności i twórczości ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, coraz bardziej ze świadomości i dążeń — nawet bezpartyjnych obywateli sowieckich — jest wypierany pierwiastek indywidualistyczny, to znaczy samolubstwo, sobkostwo, zamiłowanie w ciasnocie własnej skorupy ślimaczej — na korzyść rozwoju i rozkwitu indywidualności uspołecznionych i oddanych społecznej służbie entuzjastycznej dla dobra najszerzych mas.

Wszelka praca w Sowietach nietylko przybrała charakter masowy, lecz zarazem coraz bardziej prześiąka pierwiastkami wspólnoty, koleżeństwa, altruizmu, staje się gromadną, zespołową, kolektywną, socjalistyczną. Takież znamiona posiadają wysiłki wszelkich instytucji i organizacji sowieckich, łącznie z potężnymi związkami zawodowymi, które, będąc w istocie rzeczy szkołą wychowania zawodowego, są jednocześnie szkołą socjalizmu, uczą bowiem swych członków zbiorowej kontroli nad produkcją, wspólnej walki z biurokracją i solidarnej pracy dla zbudowania podstaw nowego, lepszego i jaśniejszego ustroju.

Jak dalece masy pracujące interesują się sprawami budownictwa socjalistycznego, świadczą o tem np. tego rodzaju zdumiewające fakty, że w wielkich zakładach przemysłowych i w sowietach wielkich miast robotnicy składają dziesiątki tysięcy wniosków i projektów w związku z palącymi zagadnieniami realizacji planu pięcioletniego.

Tak tedy masowy, kolektywny proces uspołecz-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

niający, zakrojony na gigantyczną skalę, głęboko sięga w życie i psychikę jednostek, tworzy nową rzeczywistość, nową społeczność, nowego człowieka, lecz dopiero podrastające pokolenie, wychowane w duchu kolektywnym, ujawni w pełni całą jego moc twórczą i znaczenie dla rozbudowy socjalistycznej kultury i cywilizacji.

## 5. ISTOTNY I KONSEKWENTNY DEMOKRATYZM, PŁYNĄCY ZDOŁU

Z masowym charakterem roboty w kraju Sowietów ściśle się wiąże prawdziwy demokratyzm, płynący i wciąż podsycany oddolą. Rzekomy i obłudny demokratyzm burżuazyjny, demokratyzm zgóry, łączący się wszędzie z demagogią i demoralizacją, płynącą również zgóry pod postacią milionowych oszustw i kradzieży, przekupstw, rozrzutności, gwałcenia prawa, poniewierki kobiety, różnych form wyzysku człowieka przez człowieka, a przede wszystkim wyzysku człowieka pracy, oszukiwanego w państwach kapitalistycznych i ogłupianego nihilizmem religijnym, blagą nacjonalistyczną, pychą mocarstwową wszędzie — w rodzinie, szkole, armji, w służbie obywatelskiej, w parlamencie i prasie \*).

Demokratyzm zdolny buduje na zgoła innych fundamentach. W Związku Sowieckim szkoła, oświata, wszelkie zrzeszenia i instytucje kulturalne faktycznie stoją otworem dla wszystkich pracowników, dla najszerzych mas. Weźmy dla przykładu chociażby dwie podstawowe instytucje krajowe: instytucję sovietów i instytucję sądów.

Cała władza w państwie należy do sovietów, to znaczy do ogółu rad robotniczych miejskich i wiej-

---

\*) Patrz Władysław Spasowski. *Wyzwolenie człowieka*. Część II, roz. 2 p. t. „Kapitalizm współczesny i jego ideologia”.



skich, w których bierze udział cała ludność pracująca, które są ośrodkiem życia publicznego, społecznego i politycznego, opoką dla samorządu lokalnego, i których tylko sama wieś sowiecka liczy przeszło 62.700. Wielomiljonowa i wielojęzyczna rzesza ludów Republiki Sowieckiej w niezliczonych publikacjach i na setkach tysięcy zgromadzeń w organizacjach chłopskich, robotniczych, pracowniczych, żołnierskich, w związkach młodzieży i uczonych — przedyskutowuje żywotne sprawy gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne, dotyczące całego świata pracy, i tu posiada najlepszą szkołę prawdziwie demokratycznego, koleżeńskiego wychowania obywatelskiego. Z tych zebrani ludowych płyną niezliczone uchwały, wychodzą coraz to nowi działacze społeczni, na nich są omawiane zarządzenia władz centralnych i odbywa się nieubłagana samokrytyka i krytyka wszelkich poczynań, od ściśle lokalnych i sezonowych aż do ogólnospołecznych i ogólnopaństwowych. Całe życie, cała praca, cała twórczość społeczna jest oparta na działalności sowietów, ogarniających cały kraj zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i w płaszczyźnie pionowej, poczynawszy od sowietu wiejskiego, rejonowego, miejskiego i komórki partyjnej, a kończąc na Zjeździe Sowietów, Radzie związkowej, Centralnym Komitecie wykonawczym ZSSR i centralnym komitecie partji (W.K.P.b.).

W ten sposób cały aparat państwowy i wszelkie żądania władz zlewają się z aktywnością mas pracujących na terenie sowietów, jako organów, stano-

## ISTOTNY I KONSEKWENTNY DEMOKRATYZM

wiących o potęgę dyktatury proletariatu, i wiecznie czynnych ośrodków działania, zapomocą których wyższe instancje bez przerwy pobudzają inicjatywę najszerszych mas we wszelkich dziedzinach ekonomicznego, politycznego i kulturalnego życia.

Demokratyzm jest tu istotny i coraz bardziej staje się całkowitym: z podłoża szerokich mas pracujących płynie ustawicznie prąd nowych, świeżych, twórczych sił narodu, będącego suwerenem wszystkich poczynań w kraju i państwie: w związku z wyborami na VII Wszechzwiązkowy Zjazd Sowietów 91 milion wyborców, po przedyskutowaniu różnych bolączek ekonomiczno-społecznych, wybrał około półtora miliona delegatów do sowietów miejskich i wiejskich!

I w ustroju kapitalistycznym dochodzą niekiedy do stolców ministerjalnych i kanclerskich robotnicy, feldfeble i malarze pokojowi, lecz dzieje się to poważnie w drodze niezliczonych mordów, zwykłych i kapturowych, gwałtów, oszustw i przekupstw, z reguły zresztą po uprzednim zbrataniu się ich z obozem wrogów klasy robotniczej.

Tylko w kraju sowietów, gdzie, zdaniem Lenina, „każda kucharka powinna uczyć się zarządzać państwem“, gdzie — wbrew wszelkiej głupiej i nędznej paplaninie burżuazyjnej — niema dyktatury jednostki, tylko jest dyktatura klasy robotniczej i partji, złożonej z towarzyszy walki i pracy; gdzie przedstawiciele władzy nie mają żadnych szczególnych przywilejów, a pragną być wzorem dla obywateli kraju; gdzie przy zwłokach zmarłych towarzyszy broni



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

straż honorową pełnią także Stalin, Mołotow, Kalinin i Woroszyłow narówni z innymi członkami Politbiura i zwykłymi szeregowcami, twórcami nowego ustroju — rząd stanowi faktycznie wyraz woli mas, a zarazem elitę, pochodzącą z często sprawdzanych wyborów, a każda jednostka może dzięki talentom, wysiłkom własnym i istotnym zasługom wobec świata pracy, dojść do najwyższych stanowisk i zdobyć wszelkie odznaczenia.

Właśnie Stalin, przewany w prasie reakcyjnej dyktatorem i „konsulem kraju sowietów“, wyznał otwarcie na I zjeździe kołchoźników i szturmowców, że w związku z wielkim postępem budownictwa i zarządu w Sowietach „zbyt dużo prawią... o zasługach kierowników, o zasługach wodzów. Im przypisują wszystkie, prawie wszystkie zdobycze. Jest to, rzecz jasna, nieprawdziwe i niesłuszne. Chodzi nietylko o wodzów... O losach narodów i państw decydują dziś nietylko wodzowie, lecz przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy i chłopi, bez hałasu i wrzawy budujący zakłady i fabryki, kopalnie i koleje żelazne, kołchozy i sowchozy, wytwarzający wszystkie dobra życiowe, karmiący i odziewający świat cały — oto są istotni bohaterowie i twórcy życia“.

Wówczas gdy z parlamentaryzmu w krajach kapitalistycznych już dawno wywietrzała treść demokratyczna, a w państwach faszystowskich wszelkie nawet formalne swobody demokratyczne są zniesione

## ISTOTNY I KONSEKWENTNY DEMOKRATYZM

i parlamenty zlikwidowane, gdyż to, co pod tą nazwą pozostało, np. w Italji i Niemczech, nie ma nic wspólnego z ideą przedstawicielstwa narodowego, Republika Sowieków, przeciwnie, w myśl wyraźnych wskazań Lenina, dąży ku pełnej i istotnej demokracji, kasując stopniowo różne, dotąd niezbędne, ograniczenia polityczne, i składając tem dowód spójności i mocy budującego się ustroju społecznego.

Całkowite zniesienie własności kapitalistycznej, ograniczenie do minimum własności prywatnej, skolektywizowanie około 90% gospodarstw chłopskich i wzrost uświadczenia społecznego oraz kultury wsi — wybitnie wzmocniły element robotniczy w państwie, ogromnie podniosły liczbę świadomych i aktywnych budowniczych ustroju socjalistycznego w mieście i na wsi i pozwoliły na rozszerzenie i pogłębienie zasad demokracji sowieckiej w duchu, rzecz jasna, proletarjackim.

Toteż VII Wszechzwiązkowy Zjazd Sowieków, na wniosek partji, jednogłośnie uchwalił zmianę konstytucji sowieckiej w kierunku wprowadzenia równego (dla robotników i chłopów), bezpośredniego i tajnego głosowania do wszystkich instytucji sowieckich, począwszy od sowieku wiejskiego, a kończąc na Centralnym Komitecie Wykonawczym ZSSR — z prawem wyborców do inicjatywy w wystawianiu kandydatów oraz z zachowaniem prawa uchwalania przez kolegja wyborcze „nakazów” i odwoływania swych przedstawicieli.

Nienaruszoną podstawą ustroju pozostają na-



ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU  
dal — instytucja sowietów i socjalistyczna własność  
społeczna.

Dalsze polityczno-społeczne zadania Republiki Związkowej polegać mają na zniesieniu w państwie resztek własności prywatnej, na wzmożeniu kolektywizmu pracy całego społeczeństwa, na szczególnej opiece wszystkich obywateli nad własnością socjalistyczną i na bezkompromisowej walce z licznymi przeżytkami kapitalistycznymi i mieszczańskimi, tkwiącemi dotąd w świadomości robotników, kołchozników i pracowników umysłowych.

Z tych tedy różnorodnych względów instytucja sowietów niewątpliwie stanie się niebawem wzorem organizacji demokratycznej dla całej pracującej ludzkości.

Prawdziwie demokratyczny charakter posiada również instytucja sądów sowieckich. W myśl wskazań Lenina, komuniści dążą z całą świadomością i uporem do tego, „by cała ludność pracująca bez wyjątku była pociągana do wykonywania obowiązków sędziów i aby system kar ostatecznie był zastąpiony przez system środków o charakterze wychowawczym“. Gdy w państwach kapitalistycznych wszelkie sądy, nawet sądy przysięgłych, są w najgłębszej swej istocie wyrazem polityki klasowej i organami klasowych rządów burżuazji, są bowiem złożone z jej przedstawicieli lub z ludzi przez nią wychowanych, odpowiednio urobionych i od niej materialnie i duchowo zależnych (w Niemczech zaś hitlerowskich nawet dobranych wyłącznie z najpewniej-

## ISTOTNY I KONSEKWENTNY DEMOKRATYZM

szych i najbardziej wypróbowanych członków partji faszystowskiej), a zatem zdolnych i predysponowanych do ferowania wyroków z reguły w interesie klasy posiadającej i rządzącej, w kraju sowietów, przeciwnie, sędziowie i przysięgli pochodzą z najszerzych mas pracujących, są wybieralni, odwoalni, równouprawnieni, działają kolegialnie i są organami dyktatury proletariatu do chwili zbudowania bezklasowego ustroju socjalistycznego.

Tak pomyślane instytucje sowietów i sądów najlepiej gwarantują sprawiedliwość i demokratyzm istotny również i wszystkich innych instytucyj społecznych, oświatowych i kulturalnych tej wielkiej demokracji pracy, jaką jest ZSSR.



## 6. NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

Widzieliśmy, jak radykalne przemiany dusz chorych i wykołojonych zachodziły na Biołomorstroju i jak odbywał się proces narodzin nowego człowieka, krytycznego i samokrytycznego, świadomego, entuzjastycznego i wolnego współtwórcy społeczeństwa socjalistycznego.

Tego rodzaju zjawiska i procesy są niemożliwe w ustroju kapitalistycznym, nie mówiąc już o tem, że są absolutnie wykluczone pod rządami faszystów. Wiemy doskonale, że pod panowaniem kapitału wszelka wolność jest tylko wolnością burżuazyjną, a wolność burżuazyjna — to wolność żerowania klasy panującej na nędzy świata pracy. Wolność prasy burżuazyjnej polega głównie na tem, że się ona swobodnie sprzedaje kapitałowi, a jednym ze stałych i wielce pomocnych narzędzi walk ginącego świata kapitalistycznego, bojącego się światła jawności i prawdy, są kłamstwa i oszczerstwa prasy, skierowane pod adresem klasy robotniczej dla ukrycia nędzy duchowej, szachrajstw i zbrodni rządzącej plutokracji. Zachodzi to we wszystkich krajach, również we Francji, Anglii i U.S.A., gdzie formalnie istnieje wolność słowa, gdyż wszędzie prasa jest w rękach kapitalistów, którzy komenderują rządem i inteligencją i mogą nie dopuścić do głosu najznakomitszych

pisarzy, klasa zaś robotnicza rozporządza z reguły jedynie nielicznymi organami, które często musi utrzymywać wyłącznie ofiarnością własną. Jasne jest tedy, że z osławionej wolności wogóle, z wolności zaś prasy w szczególności, korzystają w państwach burżuazyjnych w gruncie rzeczy jedynie przedstawiciele i obrońcy klasy uprzywilejowanej. Doskonale rozumiał to Lenin, gdy utrzymywał, że sprawa prasy jest częścią sprawy własności prywatnej, że „nie można wyodrębniać problemu wolności prasy spośród innych problemów walki klasowej” \*).

Duchowieństwo wszelkich wyznań walczy nie z terorem władz i nie z wyzyskiem kapitalistycznym, lecz z ateizmem, to znaczy w obronie swego stanu posiadania i kapitału, gotowe w tym celu wejść w przymierze z tyranami i mordercami całego świata wzamian za państwowe poparcie ucisku religijnego chociażby w postaci przysięgi religijnej, ślubów kościelnych, wychowania religijnego i nauczania dogmatycznego w szkole, płacenia daniny kościelnej i t. p. przywilejów, gwałcących sumienie obywateli i ujarzmiających ich materialnie. Pod rządami zaś fałszyzmu, gdzie wszelkie swobody obywatelskie są stłumione, a rządzi terror polityczny pospołu z kapitałem, jedynym źródłem prawa staje się z reguły wola i widzimisię wodza, co właśnie jest szczytem bezprawia, całkowitem zaprzeczeniem elementarnych

---

\*) John Reed. *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*. Wyd. Przeworskiego. 1934, rozdz. XI.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

zasad praworządności społecznej, uzależnieniem wszystkiego od kaprysu nieodpowiedzialnej jednostki. Samowola tyrana i jego dobrze opłacanych sług oraz coraz większa nędza i upodlenie wielomilionowych mas pracujących, wydanych na najbezwstydniejszy wyzysk kapitałowi, wszędzie prowadzi do walki z nędzarami, nie z nędzą, do coraz to wzrastającej, olbrzymiej liczby samobójstw<sup>\*)</sup>), do prostytucji, połączonej nieraz z obłudnemi, barbarzyńskimi, dzikimi obławami na prostytutki, prowadzi do tego, że młodzi ludzie z nędzy zabezpiecen i masowo sprzedają swą krew lub poprostu sprzedają się homoseksualistom, prowadzi do rozkwitu obłudy, cynizmu, służalstwa, szpiegostwa, bowiem „mieszczaństwo nie może wychować w człowieku szacunku dla siebie samego, gdyż, jakkolwiek wszyscy mieszczaństwo są „gospodarzami“, to jednak w społeczeństwie klasowym każdy człowiek jest czymś waletem“.

W krajach faszystowskich, jak to stwierdzają nawet głosy burżuazyjne, wartość prasy spada poniżej najniższego minimum wymagań: przytępia ona sumienia obywateli, szerzy najbezwstydniejsze kłamstwa, zesła do roli pochlebcy, obłudnika i marjonet-

---

\*) Nie wolno zapominać, że około 50% dorosłej ludności na świecie stanowią analfabeci, że około 80% ludzkości żyje dotąd w warunkach prymitywnych, nie korzystając z wygód stwarzanych przez przemysł, że w roku 1934 około 2.400.000 jednostek zmarło z wycieńczenia lub odebrało sobie życie z nędzy i głodu i że tylko w państwach kapitalistycznych Europy było w tym czasie zgórą 60.000 samobójstw.

ki i nie jest w najmniejszym stopniu wyrazem opinii publicznej.

Cóż dziwnego, że obłudna chrześcijańska moralność płciowa może w duszach nierozbudzonych zaszczipiać poczucie jakichś chimerycznych grzechów w związku z życiem płciowym jednostki i prowadzić do wszelkiego rodzaju zbroczeń płciowych i chorób nerwowych, jeżeli nawet większość lekarzy burżuazyjnych jest przesadna i zgoła nieprzygotowana do tego do zrozumienia istoty i wagi zagadnień seksualnych w życiu społecznym!

Jest oczywiste, że w ustroju kapitalistycznym niesposób uregulować sprawy tak wielkiego znaczenia, jak życie seksualne szerokich mas. Ucisk płciowy młodzieży w domu rodzicielskim, ucisk intelektualny i ogłupianie duchowe w kościele i szkole, uzależnienie materialne kobiety w małżeństwie, ucisk i wyzysk materialny robotnika i robotnicy w fabryce, ucisk i wyzysk inteligencji pracującej wszędzie i zawsze, o ile występuje ona w obronie wolności myśli i przeciwko serwilizmowi — są to objawy i sposoby utrzymania młodzieży, kobiet, robotników i inteligentów w jarzmie kapitału. Z życia płciowego mas kapitał i klerykalizm pragną uczynić również narzędzie ucisku, popychając do nadmiernej rozrodczości i biedy, to znów do wstrzemięźliwości i gwałcenia natury ludzkiej, do udręczeń psychofizycznych, odbierających energję do walki z przemocą ekonomiczną, zabijających to twórcze poczucie siły i tę głęboką radość życia, jakie płyną z uregulowanego i niekrępo-



wanego pożycia płciowego. Toteż słusznie utrzymuje D. W. Reich, że ograniczanie wolności duchowej i krytyki przez ucisk seksualny jest jednym z najważniejszych celów burżuazyjnego kodeksu seksualnego \*).

Tylko zwycięska rewolucja społeczna może obalić ten olbrzymi gmach ucisku i ponieważ człowiek i stworzyć warunki, niezbędne dla rozwiązania kwestji seksualnej i wyzwolenia kobiety. Tylko rewolucja proletariacka może zapewnić podniesienie poziomu kulturalnego, skrócenie czasu pracy z jednocześnie podwyższeniem stopy zarobkowej, usunięcie bezrobocia, może zapewnić coraz to wyższy dobrobyt, ochronę macierzyństwa, rozsądną opiekę nad życiem płciowym całej młodzieży, zaopatrzenie wszystkich pragnących tego w najlepsze środki ochronne przeciwko niepożądanemu zapłodnieniu, a w razie potrzeby, bezpłatną pomoc chirurgiczną w klinice, zdobycie wiedzy niezbędnej dla racjonalnego życia płciowego, uniezależnienie ekonomiczne, a zatem i wyzwolenie płciowe kobiet, wreszcie rozbudowę mieszkań dla klasy robotniczej, której olbrzymia większość w całym świecie kapitalistycznym poniewiera się w najohydniejszych warunkach mieszkaniowych.

Zresztą, teoria neomalthuzjanizmu nigdy nie miała uznania w oczach twórców partji komunistycznej,

---

\*) D. Wil. Reich. *Der Sexuelle Kampf der Jugend*. 1932, s. 99.

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

a dziś straciła wszelką rację bytu w państwie robotniczym, którego rozkwit i potęga ściśle łączą się z siłą rozrodczą klasy pracującej. I obecny trzymilionowy roczny przyrost ludności w Z.S.S.R. jest istotnem potwierdzeniem słuszności wypowiedzianych jeszcze w roku 1913 słów Lenina, że „świadomi robotnicy zawsze będą prowadzili bezlitosną walkę z usiłowaniami, starającemi się narzucić tę reakcyjną i tchórzliwą teorię czołowej, najsilniejszej i najbardziej przygotowanej do wielkiej przebudowy klasie we współczesnem społeczeństwie”.

Rosyjska Rewolucja Listopadowa zapoczątkowała realizację tych wszystkich warunków wyzwolenia i narodzin nowego człowieka, zapewniając przede wszystkim swobodę rozwoju i całkowitą demokratyzację instytucyj społecznych dla wszystkich ludzi pracy. Z pełnią świadomości i całkowitą konsekwencją obalono w Sowietach wszelkie, zarówno konserwatywne jak liberalno-anarchistyczne zasady mieszczańskie, właśnie dla zupełnego wyzwolenia jednostki z dotychczasowego duchowego ucisku. Wprowadzono w tym celu przymus oświaty i szkoły, przymus pracy dla wszystkich, a zarazem ochronę pracy i wszelkiego rodzaju ubezpieczenia socjalne, ogłupianie zaś dzieci i młodzieży do lat 18-tu przez szczepienie nihilistycznych wierzeń i praktyk religijnych zostało zakazane i podlega karze.

Wbrew przewrotnym i oszczerczym głosom prasy burżuazyjnej, istnieje w Sowietach całkowita wolność



sumienia oświeconego: właśnie dla wyzwolenia sumienia zniesiono tam wszelkie przywileje natury materialnej, politycznej i kościelnej, jakie mieli ludzie wierzący, kler i organizacje kościelne wszelkich wyznań, żerujące na ciemnocie ludzkiej i będące najwerniejszą oporą dla państwowej reakcji politycznej i wyzysku kapitalistycznego. Nietylko w szkołach, lecz także w licznych instytucjach oświatowo-kulturalnych i w niezliczonych dziełach naukowych i filozoficznych prowadzi się zażartą walkę z religijnym światopoglądem zacofanych warstw ludności, jako poglądem fałszywym w założeniu, społecznie reakcyjnym i stanowiącym przeszkodę socjalną w realizacji rozbudowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. A jednocześnie tylko w Sowietach sprawa służby wojskowej pacyfistów etyczno-religijnych została rozwiązana pięknie, ludzko i słusznie przez uchwalenie prawa, zabezpieczającego zwalnianie ich od powinności wojskowej i skierowywanie do robót społecznych ogólnie pożytecznych, a niemających nic wspólnego ani z wojskiem, ani z fabrykacją narzędzi mordu.

Wbrew bezpodstawnej opinii burżuazji, niepodobna mówić o jakimś państwowym kapitalizmie sowieckim, gdyż są to pojęcia wykluczające się wzajemnie. Wręcz przeciwnie, Związek Sowiecki dąży do wyzwolenia ludzkości pracującej z jarzma panowania ziemi, własności i kapitału wogóle, a państwo sowieckie jest kolektywną organizacją społeczną, mającą na celu dobro całej klasy pracującej i pozostającą

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

pod zarządem i kontrolą proletariatu. Znosząc własność prywatną, jako narzędzie wyzysku, władza sowiecka bynajmniej, rzecz jasna, nie zniósła własności prywatnej w znaczeniu użytkowym. Dotyczy to również pieniędzy, jako środka wymiany wartości. Pieniądze mogą istnieć w państwie socjalistycznym i być własnością obywateli, tylko nie wolno im panować i stać się narzędziem indywidualnej, egoistycznej eksploatacji.

W miarę wzrostu bogactwa społecznego, będzie rosła zasobność obywateli i tylko ograniczone siły jednostki, gdy chodzi o korzystanie i konserwację obiektów użytkowych, mogą określić realne granice dla ich gromadzenia.

Wbrew twierdzeniom wrogów socjalizmu, dla których ustroj państwowy Inków amerykańskich był ustrojem socjalistycznym, nie chodzi też w Związku Sowieckim o ludzi zmechanizowanych, o jakieś ślepe narzędzia maszyny państwowej. Wręcz przeciwnie, bardziej niż gdzieindziej na świecie chodzi tam o wytworzenie obywateli całkowitych, ludzi zdrowych, silnych, odważnych, bohaterskich, wytrzymałych nerwowo i pełnych poświęcenia. I nie chodzi przytem o nieliczne grupy takich jednostek, lecz o najszerze masy. „W żelazo, beton i marmur przyodziewa się do wczoraj jeszcze izbami pokryty kraj — powiada Lew Kassil.—Lecz dymy naszych fabryk nie zasłoniły nam słońca, nieba nam wystarczy. Nasze maszyny nie ujarzmiły człowieka, nie uczyniły go nędznym do-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

datkiem do bezdusznych potęg stalowych. Potrzebni nam są ludzie zdrowi, silni nieustraszeni. Potrzebni nam są ludzie, zdolni do wielkich radości i śmiałych czynów".

W kraju Sowietów cała masa ludności jest powołana do rozbudowy nowego ustroju, a „każdemu obywatelowi jest dana szeroka swoboda rozwoju jego uzdolnień i talentów. Od jednostki wymaga się jednej tylko rzeczy: uczciwości w stosunku do bohaterkiej pracy nad stworzeniem bezklasowego społeczeństwa". Chodzi w gruncie rzeczy o wychowanie socjalistycznych indywidualności, taka zaś „indywidualność socjalistyczna, jak to widzimy — zdaniem Gorkiego — na przykładzie naszych bohaterów pracy, będących kwitnieniem masy robotniczej, może rozwijać się tylko w warunkach pracy kolektywnej, która wyznaczyła dla siebie najwyższy i mądry cel wyzwolenia pracowników całego świata od wykoślawiającej ludzi władzy kapitalizmu". Słusznie też powiada polska inspektorka pracy, J. Miedzińska: „żeby ocenić właściwie obecną sytuację robotników sowieckich, nie można brać pod uwagę faktycznych warunków ich bytu i pracy, ale różnicę, jaka istnieje w tej dziedzinie teraz i przed wojną. Warunki te nietylko są dziś znacznie lepsze, ale ulegają stałej i systematycznej poprawie", a nad ich poprawą „pracuje cała armia teoretyków, pracowników naukowych i praktyków wykonawców" \*).

---

\*) J. Miedzińska. *Sowieckie państwo pracy*. 1935, str. 158, 166.

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

O tej zaś poprawie warunków pracy mówią już liczne fakty wielce znamienne. Czas pracy w fabrykach sowieckich wynosi 7 godzin, w kopalniach i zakładach bardziej wycieńczających — 6 godzin, w gałęziach produkcji szkodliwych dla zdrowia — 4 godzin, w biurach — 6 godzin. Robotnice fabryczne mają 16-totygodniowe płatne urlopy położnicze, pracownice umysłowe — 12-totygodniowe, robotnice wiejskie — 8-tygod. (50% opłaty). Sowieckie państwo w roku 1934 liczyło 23 miliony robotników fabrycznych, z których powyżej 50% podlegało przeszkoleniu na kursach dla zwiększenia kwalifikacji. „Szary człowiek pracy — stwierdza J. Miedzińska — może korzystać swobodnie z dobrodziejstw kultury narodowej”. „W teatrze, w klubie robotniczym, w domu odpoczynkowym szaro, ubogo ubrany tłum zachowuje się niezmiernie kulturalnie. Słucha w teatrze uważnie, reaguje żywo, jest spokojny, opanowany, chętnie rozmawia, jest serdeczny i ma duże poczucie godności osobistej”. Wogóle „budząca się świadomość swej roli społecznej, godność wewnętrzna, wola do życia — cechuje ludzi wszelkich zawodów”, a w wielkiej dynamice kultury sowieckiej szczególnie zasługuje na podkreślenie wspaniały heroizm szerokich mas, niezmiernie wrażliwych na bohaterskie wyczyny \*).

---

\*) Na pierwszym zjeździe pisarzy sowieckich Ławreniew opowiedział o zdarzeniu, zdolnem do głębi zemocjonować wyobraźnię twórczą i natchnąć do wielkich dzieł.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

Wielkie rewolucyjne procesy już zaszły na wszystkich frontach życia społecznego i wywołały głębokie przemiany w umysłowości jednostek, pobudzonych do walki zbiorowej i porwanych płomiennym zapałem do budownictwa socjalistycznego. Rewolucyjny zapał w Sowietach posuwa się często do granic fantazji i marzeń w tworzeniu coraz to rozleglejszych, na miarę światową, planów dla polepszenia warunków życia mas pracujących i zbliżenia wszystkich ludzi pracy na ziemi. I tutaj również wciela się w życie zasadę Lenina, że „rewolucjonista musi umieć marzyć, o ile nie ma być beznadziejnym filistrem”.

Sowiecka dyktatura proletariatu zmierza szerokim frontem ku wyzwoleniu człowieka, ku stworzeniu nowego, społecznego człowieka kolektywnej i bohater-skiej pracy. Świadoma wola społeczeństwa dąży do stworzenia nowego porządku rzeczy we wszelkich instytucjach i stosunkach między ludźmi: planowo i na największą skalę dokonywa się praca nad równoprawnieniem i uczłowieczeniem wielomilionowych

---

Był pierwszy dzień sewastopolskiej spartakjady sił morskich na morzu Czarnem. Sześć tysięcy marynarzy obnażonych, try-skających życiem, zdrowiem i radością, oczekiwało na sygnał rozpoczęcia ćwiczeń. Już w przejściu trybun ukazał się dowódca floty. „Z nim szedł człowiek w zwykłym płóciennym kostjumie. Miał on rzeźbioną, wyrazistą głowę o wysokim czole, kędzierzawą, z pałającymi oczyma. Lecz szedł powoli, podpierając się laską, i chorobliwa fałda widniała przy wargach. Za nim podążała wysoka staruszka w czarnym stroju. Czerwoni mary-

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

mas ludzkich i wciągnięciem wszystkich do żywiołowego współudziału w budowie nowego życia. Rodzi się nowa kultura socjalistyczna nie tylko w walce zewnętrznej, prowadzonej w potwornie nieraz ciężkich warunkach, lecz także w upartej pracy wewnętrznej nad przekształceniem duchowem jednostki. O tym przewrocie wewnętrznym wymownie świadczą coraz bardziej pustkami świecące największe twierdze reakcji, świątynie wszystkich wyznań, zgoła lekceważone już przez młode pokolenie, a odwiedzane jedynie przez resztki wymierających epigonów dawnego porządku rzeczy. Świadczy też o nim nieustająca walka robotników o wzmożenie wszędzie dyscypliny i samodyscypliny, podniesienie kultury produkcji i kulturalnego stylu pracy. Świadczy o nim zwycięskie dążenie kobiet sowieckich do wyzwolenia z więzów niewolnictwa domowego i ogólne obecne położenie kobiety, przed którą otwarły się już wszelkie możliwości na wszystkich polach działalności społecznej z awjacją włącznie.

---

narze spostrzegli go. Nastąpiła chwila milczenia. I nagle sześć tysięcy opalonych w słońcu ciał zerwało się jak podrzucone sprężyną, całe morze, ziemia, trybuny zahusłały się w grzmocie niebywałej owacji. Widziałem, jak ten człowiek stanął i cofnął się, jak jeszcze bardziej rozplómiły się jego oczy i pobladły policzki. Był oszołomiony tym wybuchem miłości i zachwytu. To był chory Dimitrow, który odbywał kurację na Krymie i przyjechał z matką na święto siły i zdrowia obrońców ziemi sowieckiej.

To było niepowtarzalne widowisko. Lepszy z najlepszych bo-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

Prostytucja została w zasadzie już zlikwidowana. Stało się to przedewszystkiem dzięki całkowitemu zlikwidowaniu (od roku 1930) bezrobocia, następnie dzięki społecznej działalności profilaktorjów, tych wspaniałych zakładów wychowawczych dla kobiet wykolejonych i chorych, dzięki głęboko pojętej walce, wypowiedzianej przez rząd sowiecki nie prostytutkom, lecz samej prostytucji i jej przyczynom, dzięki wprowadzeniu w życie (od 1.I.1927 r.) najliberalniejszego i najracjonalniejszego, słynnego „Nowego kodeksu ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiekuństwie”, według którego małżeństwo w Sowietach zostało uznane nietylko za świeckie, lecz i zostało odpaństwowione, jako sprawa prywatna między obywatelami. „Ustawy, dotyczące małżeństwa, uważane są raczej za normy etyczne, za regulatory, aniżeli za ustawy, a tylko w wypadkach sporu następuje odwołanie do

---

haterów sprawy proletarjackiej, ten, co oddał swe siły i zdrowie w walce za zwycięstwo idei Marxa - Lenina - Stalina, na własne oczy ujrzał rozpalającą siłę i zdrowie tych sześciu tysięcy młodzieńców, wychowanych w kraju Sowietów. Stali przed nim, połykając jak bronz, dyskobole i zapaśnicy, miotacze kopij i atleci Hellady socjalizmu. Krew oblała mu policzki, gdy patrzył na zrealizowane swe marzenie o wolnej, zdrowej i szczęśliwej ludzkości pracującej. Dumnie podniósł głowę i stał do głębi wstrząśnięty, dopóki trwała 15 minutowa burza zachwytu. I ta chwila być może przywróciła mu zdrowie, zrujnowane w kazamatkach faszystowskich... Patrzając na niego, poczułem ucisk w gardle, a należę do pokolenia, któremu wojna nazawsze wysuszyła gruczoły łzawiące”.

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

państwa, jako do najwyższej instancji" \*). Rejestracja małżeństwa nie jest obowiązkowa, zapobieganie ciąży i jej przerywanie — ustawowo dozwolone. Położnica pracująca ma prawo, jak to widzieliśmy, do wielotygodniowego płatnego urlopu przed porodem i do takiegoż urlopu po porożu. „Rodzenie dzieci stanowi społeczną funkcję kobiety“. Żywnienie dzieci zasadniczo należy do obowiązków państwa i zasada ta stopniowo i w tempie przyspieszonym wprowadza się w życie. Miłość, małżeństwo i rodzina coraz bardziej opierają się na zupełnym gospodarczym, politycznym i społecznym równouprawnieniu obu płci. Miłość stała się wolną i została już wyzwolona od wszelkich zabijających ją dotąd i prostytuujących przesądów drobnomieszczańskich, religijnych i zwyczajowych. Jednocześnie z tem wyzwoleniem miłości i uporządkowaniem życia płciowego, z postępującą realizacją hasła socjalizacji dzieci, rozpoczęto w całym kraju na olbrzymią skalę racjonalną rozbudowę nie tylko fabryk, lecz i mieszkań robotniczych w wielkich domach z centralnem ogrzewaniem, kuchnią, pralnią, żłobkami i ochronkami — wspólnymi dla wszystkich lokatorów, mieszkań jedynie racjonalnych pod względem gospodarczym i dających maximum wygody, czystości, ekonomji i korzyści zarówno dla dzieci, jak dla dorosłych.

Słyszcy się wciąż podnoszony przez burżuazję zarzut, że w tym świecie bezwzględnych, twardych lu-

---

\*) D. Fannina Halle. *Kobieta w Rosji Sowieckiej*. Str. 53.



dzi organizmy robotnicze wycieńczają się w pracy nadmiernej i wobec niezwykłego jej tempa, że się żąda od wszystkich pracowników stałego „równania wzwyż”, według wysiłków, wskaźników i norm, wykazywanych przez rekordzistów pracy, istotnie honorowanych i lepiej wynagradzanych w kraju Sowietów. Tym obłudnikom i kalumnjatorom sowieckiego świata pracy, obrońcom mieszczańskiego indywidualizmu i egoizmu, udającym litość nad „biednym, wyczerpanem” i rzekomo skazanem na zagładę pokoleniem dzisiejszych szturmowców pracy i całej klasy robotniczej w Sowietach, należy przypomnieć, jakto w krajach kapitalistycznych barbarzyńsko i bezlitośnie eksploatuje się robotnika, jak strasznie poniewiera się indywidualność milionów bezrobotnych, jak zastraszająco między nimi mnożą się samobójstwa, jak się krzewi powszechny serwilizm i godność jednostki zabija się wszelkimi sposobami — naukami religijnymi, okrucieństwem wojennym, torturami, więzieniami, zależnością i nędzą ekonomiczną, jak stale leje się krew rozpaczonych i buntujących się mas. Kapitałiści i faszyci nie rozumieją i nie są w stanie zrozumieć ani bezgranicznej rozpacz wielkich rzesz ludzkich, ginących pod ich rządami w przymusowym bezruchu bezrobocia, ani też głębokiego szczęścia i entuzjazmu, odczuwanego przez wszystkich świadomych budowniczych nowego, socjalistycznego ustroju.

Wrogowie Sowietów woleliby zapewne, ażeby równanie w pracy odbywało się tam wdół — z ogła-

## NARODZINY NOWEGO, WYZWOLONEGO CZŁOWIEKA

daniem się na ciapów i niedołęgów, których jest jeszcze немало. Chytrze i stale przemilczają ci wrogowie o tem, że nigdzie na świecie towarzysze pracy nie pomagają słabym i chwiejnym tak, jak w kraju Sowietów, gdzie zasadniczo ma się do czynienia z pracą kolektywną brygad, zespołów, komun i związków koleżeńskich wszelkiego rodzaju, i że nigdzie poza krajem Sowietów techniczna racjonalizacja produkcji nie uwzględnia tak dalece wszelkich zdobyczy higieny i nie dąży zarazem do uczynienia pracy rzeczywiście coraz łatwiejszą i lżejszą w zakresie całego żywiółowo rozbudowywującego się przemysłu. Chytrze i stale pomijają oni milczeniem, że nigdzie na świecie klasa robotnicza nie korzysta już dziś z tak wspaniałych, jedynych w swoim rodzaju, istotnych i niedających się z żadnymi innymi porównać, wciąż rozrastających się ubezpieczeń i świadczeń społecznych, z takiej ochrony pracy i opieki lekarskiej, że nigdzie nie ma ona pięciodniowego tygodnia pracy, skróconego dnia roboczego, tyłu racjonalnych przerw w pracy, takiej asekuracji na wypadek kalectwa, tak długich płatnych urlopów wypoczynkowych w niezliczonych domach zdrowia i wspaniałych uzdrowiskach na całym terytorjum Związku, z których rocznie korzystają już miliony robotników fizycznych i umysłowych. Już w roku 1933 było ubezpieczonych 17 milionów osób, a koszt ubezpieczeń społecznych wyniósł 4 miljardy 430 milionów rubli. W roku 1934 budżet ubezpieczeniowy wzrósł do 5050 milionów rubli, stanowiąc 14%



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

ogólnej sumy płac zarobkowych, przyczem robotnicy bezpośrednio nie płacą nic, całą sumę wnosi kasa państwowa. Nad ochroną zaś zdrowia robotników czuwa techniczna, prawna i sanitarno - lekarska inspekcja, cała olbrzymia armja, złożona z wielu dziesiątków tysięcy „społecznych inspektorów pracy”, wyznaczanych przez robotnicze związki zawodowe.

Tak tedy została stworzona i zabezpieczona istotna, mocna i głęboka podstawa rozwoju dla wszystkich pracujących i wszystkich, najbardziej nawet zaco-  
fanych, narodowości ZSSR.

Człowiek staje się w Sowietach coraz bardziej rzeczywistym panem swego losu właśnie dzięki temu, że ster życia ujęły tam mocne, twarde, zasłużone, niezmordowane i szlachetne dłonie robotnicze, co też doskonale widzi i wyczuwa całe podrastające pokolenie sowieckie.

## 7. ŻYWIOŁOWY I POWSZECHNY PĘD MŁODZIEŻY I CAŁEJ LUDNOŚCI WOGÓLE DO WIEDZY I KULTURY

Młodzież sowiecka a młodzież burżuazyjna — wzięte w całości — to dwa różne światy. W państwach kapitalistycznych wychowanie młodego pokolenia stanowi zagadnienie, niedające się oddzielić od walki pracy z kapitałem: gdzie ze względów ustrojowych niepodobna zlikwidować nędzy i bezrobocia, tam nietylko niepodobna racjonalnie rozwiązać sprawy wychowania i wykształcenia młodzieży, lecz nie da się również usunąć ani jej bezdomność, ani przestępczość. Pod wpływem zaś załamania się gospodarki kapitalistycznej powyższe objawy choroby społecznej przybierają wszędzie zastraszające rozmiary. W tych warunkach już miliony dzieci i młodzieży skazane są na wycieńczenie fizyczne, brak szkoły, brak zajęcia, prostytutkę, beznadziejność życia i rozbudzenie instynktów aspołecznych, na bezideowość i pesymizm, prowadzące często do samobójstwa. W hiperkapitalistycznych Stanach Zjednoczonych Ameryki, wśród półtora miliona bezdomnych wędrowców znacznie więcej niż ćwierć miliona opuszczonych i zdziczałych dzieci włóczy się dziś po kraju, żebrząc i kradnąc, i ginie w nędzy i brudzie wśród chorób i zwyrodnienia! Wszędzie życie się kurczy i dostęp do szkoły średniej i wyższej coraz



bardziej jest utrudniony, rektorzy zaś szkół wyższych i premierzy państw nawet najbogatszych skarżą się wciąż na przerost inteligencji i przeludnienie zakładów naukowych! Nacjonalfascyści niemieccy marzą nawet o masowem tępieniu dzieci słabych i pochodzących z małżeństw mieszanych, a dla młodzieży i dzieci wykołejonych we Francji, Niemczech, U. S. A. i indziej potworzono już obozy koncentracyjne, oddziały przy więzieniach dla dorosłych i osobne więzienia oraz zakłady przymusowego wychowania (będące często w rękach kleru), gdzie nietylko jako regułę stosuje się pracę nadmierną, aż do kilkunastu godzin dziennie, ale poprostu samą pracę wyznacza się za karę, co zresztą jest zgodne z całym społecznym nastawieniem kapitału, który wszędzie wychowuje młodzież zapomocą musztry, bata i religii, bynajmniej zaś nie dba o uzdolnienie jej do życia wolnego i społecznie pożytecznego dla mas pracujących.

Zdziczałe gromady bezdomnych dzieci sowieckich, jako produkt straszliwej wojny imperjalistycznej, wojen interwencyjnych, wojny domowej i klęski głodowej w Rosji, znikły bez śladu od szeregu lat. W przeciwnieństwie do krajów kapitalistycznych uwidocznia się też znaczny spadek przestępczości wśród młodzieży sowieckiej \*). Z najbardziej opornymi i zde-

---

\*) Gdy się zważy wciąż jeszcze widoczny wpływ na młodzież nietylko starszego pokolenia, lecz licznych jednostek w średnim wieku, do lat 40, wychowanych w szkołach starego reżymu, przesiąkniętych carską państwowością, zdemoralizowanych podczas wielkiej rzezi światowej, a pochodzących zważ-

## POWSZECHNY PĘD DO WIEDZY I KULTURY

moralizowanemi młodemi jednostkami cuda obecnie tworzą komuny pracy OGPU., zorganizowane na zasadach samorządu i z głównym celem dania młodzieży kwalifikacji zawodowej. Tworzone zaś przy pomocy komsomołu szkoły fabryczno - zawodowe przygarniają resztę młodzieży trudnej i wykolejonej. We wszystkich tych zakładach wre gorączkowa praca, trwa niesłabnące poszukiwanie i stosowanie nowych, socjalistycznych metod wychowawczych. Chodzi o podźwignięcie i społeczne wyzyskanie każdej jednostki, gdyż niema w kraju zbędnych ludzi — absolutnie wszyscy są potrzebni. Republika Sowiecka nie tylko posiada olbrzymi, największy (65%) odsetek ludzi młodych do lat 30, lecz co ważniejsza, wcześniej, bo już w wieku lat 17 powołuje ich do pełnienia funkcji polityczno - społecznych i ma dla nich wszystkich zapewniony warsztat pracy, wówczas gdy w państwach kapitalistycznych położenie licznych rzesz młodzieży stało się beznadziejnem i tragicznem.

Nigdzie też tak wyraźnie, jak w Sowietach, nie

---

cza ze środowiska mieszczańskiego i kułackiego, nie można się dziwić, iż zachodzą jeszcze fermenty patologiczne w pewnej części młodzieży sowieckiej, której olbrzymia większość stanowi jednak zdrowy i mocny trzon narodu, potężną ostoję Związku i najpewniejszą gwarancję rozwoju i postępu społecznego.

Stwierdzić jednak należy, że pomimo olbrzymich sum, złożonych przez władze sowieckie na wychowanie dzieci, pomimo rozbudowy szkolnictwa powszechnego i stworzenia licznej sieci doskonałych domów wychowawczych i poprawczych, zjawisko



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

objawił się związek ducha rewolucji socjalistycznej z rozmachem twórczej myśli oświatowej, artystycznej i naukowej i z pędem powszechnym do wiedzy, przewidzianym również przez Lenina, który z jednej strony gorąco zachęcał młodzież do nauki, do zdobywania „umiejętności przyswojenia sobie całej sumy ludzkiej wiedzy” i możliwie gruntownego „ideowego uzbrojenia”, a z drugiej strony rzucił słynne hasło — „książka dla mas”.

Gdy we wszystkich państwach kapitalistycznych, a przedewszystkiem faszystowskich, widzimy od roku 1930 coraz znaczniejszy i coraz bardziej znamieny zanik czytelnictwa i upadek produkcji wydawniczej zarówno czasopiśmienniczej, jak literackiej i naukowej, obliczonej zresztą przeważnie, jeśli nie wyłącznie, na klasę posiadającą, gdy nawet widzimy gdzieś nawrót do analfabetyzmu, kraj Sowie-  
tów, przeciwnie, całkowicie likwiduje analfabetyzm, jako haniebny spadek po rządach carskich, i nie jest dziś w stanie zaspokoić rozbudzonego głodu intelek-

---

bezdomności (biezprizorność) wśród młodzieży wciąż jeszcze występuje i nie daje się całkowicie zwalczyć na terenie olbrzymiego Związku, którego radykalna i gorączkowa przebudowa na ustrój socjalistyczny pochłania siły ludności na wielu polach działalności naraz.

Toteż rząd sowiecki wydał w roku 1935 szereg nowych zarządzeń natury zapobiegawczej, reorganizujących wychowawcze domy dla dzieci oraz zwiększających odpowiedzialność rodziców, opiekunów i przewodniczących miejskich i wiejskich so-  
wietów za brak dostatecznej opieki nad dziećmi.

tualnego szerokich mas, z zapalem garnących się do oświaty, nauki i kultury, czego dowodem być mogą niezliczone wydawnictwa, olbrzymie, a zawsze niewystarczające, nakłady dzieł wybitnych pisarzy, a także przeszło 6680 pism periodycznych, bijących 38 milionów egzemplarzy, i wreszcie niespotykane nigdy w dziejach dotąd zjawisko, iż oto około 80 milionów ludzi oddaje się w kraju różnorodnym studjom.

Krach ekonomiczny, coraz chłodniejszy stosunek władz burżuazyjnych do oświaty, obawa przed światłem prawdy, wyczerpanie zbiedzonych mas, katastrofalnie ciężka sytuacja nauczycieli — powodują stopniowy upadek zarówno szkolnictwa wyższego i średniego, jak elementarnego, traktowanego we wszystkich krajach faszystowskich, ze względów zupełnie zrozumiałych, po macoszemu.

W ogólnokształcących szkołach średnich, zarówno program nauk z tradycyjną, oddawna przestarzałą podstawą klasycyzmu, dogmatyczną nauką religii, nawskroś fałszowaną historją i przytępiającą mustrą wojskową, jak staroświeckie, koszarowo - religijne metody wychowania, przeważająca dotąd metoda pamięciowa nauczania oraz stałe trzymanie całej młodzieży szkolnej zdala od twórczych i wytwórczych ośrodków życia narodowego, prowadzą do zgniebienia indywidualności ucznia i zniechęcenia go do nauki, krzewiąc zarazem od klas najmłodszych egoistyczne i oszukańcze nałogi.

Tymczasem w Sowietach już w okresie pierwszej



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

pięciolatki rozpoczęła się potężna ilościowa rozbudowa społeczno - kulturalna. Od roku 1929 przystąpiono do rozbudowy kulturalnego życia kraju przy pomocy olbrzymiego ruchu pod nazwą „kampanji kulturalnej”. Od roku zaś 1931 zapoczątkowano i tą drogą, przy pomocy oświaty, udoskonalenie budownictwa socjalistycznego w kierunku realizacji haseł Rewolucji Listopadowej i uchwał Centralnego Komitetu Partji z roku 1919, uchwał żądających: 1) przekształcenia szkoły w narzędzie komunistycznej przebudowy społeczeństwa, 2) wprowadzenia obowiązku szkolnego dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i bezpłatności szkoły od elementarnej do wyższej włącznie, 3) urzeczywistnienia jedynej, jednolitej, koedukacyjnej, świeckiej i politechnicznej szkoły pracy, przygotowującej młodzież do życia społecznego i zaprawiającej ją jednocześnie do pracy produkcyjnej. Wreszcie od sierpnia 1932 r. przystąpiono do pogłębienia programu nauk, pogłębienia indywidualnych i kolektywnych metod nauczania i pracy, do gruntowniejszego wpajania podstaw nauki i do pięcioletniego planu rozbudowy szkolnictwa, ścisłego związania go z budownictwem socjalistycznym kraju oraz przepojenia zasadami szturmowości i socjalistycznego współzawodnictwa.

Związek Sowiecki dokonywa ogromnych wysiłków zarówno dla ochrony pracy matki, jak dla ochrony zdrowia dzieci i młodzieży, racjonalnej organizacji ich nauki szkolnej, pracy i odpoczynku. Świadczy o tem, między innemi, fakt, iż większość młodzieży

## POWSZECHNY PĘD DO WIEDZY I KULTURY

sowieckiej przed rozpoczęciem pracy przechodzi przez poradnię zawodowe, które jednocześnie zajmują się doбором zawodowym. Już w roku 1934 istniało w Związku przeszło 60 biur pośrednictwa pracy dla młodocianych, biur przepuszczających rocznie około 400 tysięcy młodzieży.

Lecz co jest najważniejsze, oświata w Sowietach ma za cel główny — rozbudzić, rozwinąć i wykształcić: 1-o, fanatyczny kult prawdy obiektywnej w życiu, nauce i sztuce; 2-o, głęboko krytyczne, czynne nastawienie na rzeczywistość; 3-o, poczucie potęgi zbiorowości i konieczność kolektywizmu; 4-o, potrzebę uspołecznienia, socjalizacji życia, sztuki i wszelkich rodzajów twórczości wogóle; 5-o, patos aktywności i dynamizmu pracy; 6-o, pełną świadomość wielkiej roli dziejowej w przebudowie ustroju socjalnego, w rozbudowie nowego, socjalistycznego, społeczeństwa \*).

I w rzeczy samej, młodzież sowiecka znalazła dla

---

\*) Jest rzeczą ciekawą, że w państwie robotniczym wydatki na utrzymanie siły zbrojnej w ciągu ostatnich lat wynosiły nieco więcej, niż trzecią część wydatków na cele społeczno-kulturalne. I tylko w roku 1934 konieczność zabezpieczenia zagrożonej rozbudowy socjalistycznego ustroju zmusiła władze sowieckie do zrównania obu powyższych pozycji, wynoszących każda około pięciu miliardów rubli, na rok zaś 1935 została przewidziana dalsza półtoramiljardowa zwyczajka budżetu wojskowego. Nie należy przytem zapominać, że dla obrony kraju pracuje jednocześnie wiele gałęzi życia gospodarczego, a przede wszystkim olbrzymi ciężki przemysł sowiecki.



swej energii wspaniałe ujęcie w realizacji wielkich haseł rewolucyjnych — walki, wiedzy, pracy i socjalizmu. Cechuje ją głęboki kult nauki, jako potężnej siły budownictwa socjalistycznego, zapal dla rewolucji, entuzjazm pracy, ofiarność dla społeczeństwa, czynny i żywy udział w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Świadomość wielkiego celu i wielkich zadań pobudza napięcie jej woli, mocy życia i twórczości. Wszędzie — na wsi i w mieście — widoczny jest ścisły kontakt jej pracy z rozbudową kulturalną państwa, stale wyczuwa się ambitne uświadomienie przez nią postulatów Lenina, że „właśnie młodzież ma za zadanie zbudowanie społeczeństwa komunistycznego”. Widać ją na odpowiedzialnych posterunkach i ciężkich odcinkach pracy, dającą przykład nadludzkiej nieraz wytrwałości i prawdziwego bohaterstwa.

„Czerwone rycerstwo pracy”, dziesięć milionowy sowiecki komsomoł, pomimo tarć politycznych wewnątrz organizacji i pomimo trudności i braków materialnych i kulturalnych, wykonywa olbrzymią pracę w walce z ośpałością i niedbalstwem pewnej kategorii robotników, w związku z szefostwem nad czerwonym harcerstwem, sowiecką flotą, osoawjachimem, powszechnym przymusowym nauczaniem elementarnym, propagandą subotników, brygad szturmowych i t. p.

A jednocześnie nawet K. Mehnert, w wielu wypadkach zdradzający całkowite niezrozumienie istoty

i znaczenia przewrotu listopadowego, przyznaje, że „nigdzie na świecie młodzież nie ma szans zrobienia kariery tak szybko i w tak niezwykły sposób, jak w kraju sowieckim, nigdzie nie pobudza się poszczególne jednostki do wybijania się, do wykonywania wielkich czynów zapomocą środków tak wyrafinowanych, nigdzie najszerze masy nie mają tak wielkich możliwości kształcenia się i wzniesienia na wyższe szczeble”<sup>\*)</sup>.

Brak miejsca nie pozwala mi na liczbowe zilustrowanie potężnej dynamiki rozwoju oświaty i kultury w Sowietach. Przytoczę tu jedynie kilka dość wymownych danych statystycznych z lat ostatnich.

W roku 1933 było uczniów w szkołach powszechnych (obu stopni) — 21.813 tysięcy, w niższych i średnich szkołach technicznych — 2.717 tysięcy, w szkołach wyższych — 470 tysięcy. W tym czasie było: przedszkoli — 21215, szkół — 167254<sup>\*)</sup>, szkół wyższych — 721, klubów — 54600, kin — 29160, teatrów — 560, nadawczych stacyj radiowych — 57, czynnych aparatów odbiorczych — 2160 tysięcy, bibliotek stałych — 35000, ruchomych — 200 tysięcy, szkolnych — 150 tysięcy, naukowych — 5000. Warto przytem nadmienić, że do największych księgozbio-

---

<sup>\*)</sup> K. Mehnert. *Moralność i kultura w Rosji Sowieckiej*. 1934, s. 117.

<sup>\*)</sup> Do roku 1938 ma być wybudowane tyle szkół, że we wszystkich szkołach ZSSR nauka będzie się odbywała tylko na jedną zmianę.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

rów świata należą dziś biblioteki — Leningradzka, Wszechzwiązkowej Akademji Nauk i im. Lenina w Moskwie.

Wszystkie powyższe kategorie liczb \*) stale i szybko z roku na rok wzrastają wobec wzrostu potrzeb ludności i nieprzerwanej rozbudowy kulturalnej na wszystkich odcinkach życia społecznego i narodowego w kraju. Tak np. armja nauczycieli liczy obecnie pół miliona członków, czynne są 62 wyższe szkoły pedagogiczne i 614 średnich instytutów nauczycielskich. Potężny rozwój instytucyj szkolnych i wychowawczych, poczynsży od żłobków i ochronek, jest uwarunkowany koniecznością pracy pozadomowej członków rodziny i koniecznością przeniesienia funkcyj wychowawczych na różnego rodzaju zakłady pedagogiczne, które należycie mogą zaopiekować się dziećmi i najlepiej przygotować je do życia w ustroju socjalistycznym.

Pedagogika sowiecka w teorii i praktyce obaliła indywidualistyczne poglądy burżuazyjne na wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym i oparła system wychowawczy nie tylko na biologicznych, lecz przede wszystkim na socjalnych pierwiastkach natury ludzkiej.

Do końca roku szkolnego 1936/37 przedszkola ma-

---

\*) Porównaj: 1-o *Socialistическое строителство СССР*. Moskwa 1934. XXX+496+128. Rocznik. 2-o *СССР. в цифрах*. 1934. 3-o Stalin. *ZSRR. Bilans na r. 1934*. (Plan drugiej pięcioletki). Biblijon.

## POWSZECHNY PĘD DO WIEDZY I KULTURY

ją objąć wszystkie dzieci w tym wieku, a szkoła powszechna ma wykonać w 100% plan dożywiania swych uczniów; żłobki, ogrody szkolne, obozy pionierskie, dziecięce domy kultury, stadiony sportowe i sanatoria mają całkowicie zaspokoić potrzeby wychowawcze. Reszta (8%) analfabetów, przeważnie spośród narodów wschodnich i północnych, ma być zlikwidowana.

Zapytajmyż teraz, co oznaczają te kilkadziesiąt milionów rozchwytywanych egzemplarzy czasopism i dziesiątki — setki tysięcy egzemplarzy licznych wydań dzieł naukowych i literackich?

Co oznacza żywiołowy ruch dziesiątków milionów czytelników w dziesiątkach tysięcy bibliotek i czytelni wszelkiego rodzaju?

Co oznaczają setki teatrów stale wypełnionych tłumem widzów, pochłoniętych grą pierwszorzędnych artystów i dziełami mistrzów całego świata, oddane mi z największym pietyzmem i maestrią?

Co znaczą dziesiątki tysięcy kin stale przepełnionych masami ludu pracującego w mieście i na wsi?

Co znaczą dziesiątki tysięcy głośników radiowych, zainstalowanych wszędzie — w klubach robotniczych i domach chłopa, na miejskich placach publicznych i na placówkach polarnych?

Co znaczy przepełnienie zwiedzającymi setek muzeów i wystaw wszelkiego rodzaju?

Co znaczą obchody pamiętnych dat rewolucyjnych z udziałem setek tysięcy i milionów osób?



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

Co znaczy 80-ciomiljonowa armja ludzi, uczących się i doksztalcających na przestrzeni całego wielkiego kraju Sowietów?

To wszystko oznacza jedną, bardzo prostą i prawdziwie wielką, wzruszającą rzecz, że oto wiele dziesiątków milionów ludzi, poprostu najszersze masy pracujące, stale dotąd odsuwane od źródeł kultury, po raz pierwszy w dziejach — tu, w kraju Sowietów — naprawdę dorwały się do gazety, książki, szkoły, kina, radja, teatru i muzeów i w niezliczonych instytucjach i zakładach oświatowo-kulturalnych chłoną wiedzę i sztukę wszystkimi porami ciała, całą wnikliwością świeżych umysłów i całym żarem szczerych serc!

Lecz to nie wszystko. Oznacza bowiem to coś więcej jeszcze: a mianowicie ten fakt doniosły i znamienny, że te miljonowe masy otrzymują tu potężne ładunki moralne i wielką podniechę do czynu, do pracy, do radosnej, twórczej działalności społecznej na wszystkich polach, o czym świadczą niezliczone fakty, a między innemi tysiące utworów, nadsyłanych na konkursy literackie, dziesiątki tysięcy wynalazków, czynionych dla dobra kolektywu pracy, i dziesiątki tysięcy uczonych czynnych we wszystkich dziedzinach nauki.

Wymowną ilustracją prawdziwości twierdzeń powyższych jest przebieg pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu pisarzy sowieckich w sierpniu 1934 roku.

Jeżeli największe umysły Marxa i Engelsa całemi

latami musiały pracować nad przetworzeniem swego idealistycznego światopoglądu na materialistyczny, jeżeli liczni rzetelni myśliciele i pisarze, jak Romain Rolland, Gide i inni tylko w końcu dziesiątków lat pracy wytrwałej zdołali porwać więzy idealistycznej ideologii i wznieść się na poziom dialektyki materializmu, to coś dziwnego, że szerokie masy ludowe Związku Sowieckiego grzęzną jeszcze w bagnie tradycji moralnej, zwyczajowej, drobnomieszczańskiej.

A jednak stwierdzono na zjeździe rzecz doniosłą, że wśród delegatów było 69,9% robotników i chłopów, że kraj posiada miliony żądnych wiedzy i doskonałych czytelników, że kraj cały interesował się wynikami zjazdu.

Przedewszystkiem niepodobna czytać bez głębokiego wzruszenia niezliczonych powitań, wygłoszonych przez delegacje pionierów, komsomolców, robotników wszelkich gałęzi produkcji, kołchoźników i kołchożniczek, nauczycieli, wynalazców, akademików, artystów i kompozytorów, kolejowców, przedstawicieli czerwonej armii i czerwonej floty i t. p. Nacechowane są one pełnią krytycznego zrozumienia dla istoty i znaczenia literatury sowieckiej, pełnią świadomości jej braków i zalet, a zarazem świadczą o zespoleniu wszystkich pracowników Z.S.S.R. w olbrzymim, jednolitym kolektywie ofiarnej i radosnej pracy i twórczości socjalistycznej.

A następnie, treść mów i referatów, wygłoszonych



na zjeździe, świadczy wymownie o tem, że socjalizm stał się już znamieniem epoki, codzienną praktyką, potrzebą istnienia i postępowania obywateli sowieckich, którzy żyją wielkimi twórczymi zagadnieniami chwili dziejowej, że w Sowietach, jak powiedział Gładkow, toczy się wielki „bój o wiedzę, o bojową siłę myśli, o opanowanie całego bogactwa dotychczasowych nauk i techniki“, i że to opanowanie bogactw duchowych odbywa się coraz bardziej drogą współzawodnictwa socjalistycznego, kolektywizmu pracy, wynalazczości i szturmowości wysiłków, jakich świat dotąd nie widział.

Jasne jest, że hołdując zasadom realizmu socjalistycznego, będącego czynnikiem tworzącej się rzeczywistości nowych ludzi, nowego społeczeństwa i życia, sztuka sowiecka coraz bardziej przepaja się romantyzmem rewolucyjnym, czyli romantyką socjalistyczną, czynną, bohaterską, twórczą, pełną uzasadnionych nadziei na rozkwit i szczęście wyzwolonej ludzkości i wyzwolonych, pełnomocnych, bogatych duchowo ludzi o bajecznym rozmachu bohaterskiego życia i pracy.

Pisarze sowieccy doszli do wniosku, że partja rewolucyjnego proletariatu jest armją bojowników, walczących o wyzwolenie całej ludzkości, w obronie nowego świata i nowej, wielkiej twórczości, że podstawowe zadanie rządu sowieckiego polega na tem, by „dźwignąć całą masę ludności Z.S.S.R. na wyżyny współczesnego przemysłu, techniki i kultury, ażeby

## POWSZECHNY PĘD DO WIEDZY I KULTURY

z tej wysokości odkryć przed każdą jednostką wolną i szeroką drogę ku bezgranicznemu rozwojowi jej rozumu, zdolności i talentów". Widzą oni, że w całej pełni rozbłyły przed nimi takie ideały, jak rozbudowa socjalistycznej ojczyzny i socjalistycznej ludzkości, współudział we wszechświatowej armji pracy, solidarność międzynarodowa, bohaterstwo w walce o ogólnoludzkie wartości, kolektywna twórczość we wszystkich dziedzinach, wychowanie ludzi w zasadach współdziałania i współtwórczości, ideowości, entuzjazmu i bohaterstwa, optymizmu i wiary w postęp oraz twórczy rozmach socjalizmu.

Widzą oni nie tylko to, że muszą walczyć z przeżytkami kapitalizmu w świadomości własnej i współobywateli, z resztkami ideologii burżuazyjnej, mistycznej, religijnej, lecz że jednocześnie dane im jest przedziwne szczęście — żyć w najbardziej bohaterskim okresie dziejów świata, i są przeświadczeni, że w wieku XX wśród burz i grzmotów — będą powstawały coraz to nowe sowieckie republiki, zbudzi się samowiedza krajów kolonialnych i będą się rodziły coraz to doskonalsze formy współżycia ludzkiego, a treścią wielkich światowych kongresów staną się nie tylko zagadnienia, dotyczące powstawania nowego człowieka na ziemi, lecz i wszelkie kwestje, pozostające w związku z potężną jego walką z żywiołami przyrody i rozszerzeniem jego działalności w kosmosie. Oni widzą, w jak nieprawdopodobnym tempie odbywa się kulturalny rozwój szerokich mas pracu-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

jących i że rewolucja otwarła przed sztuką sowiecką nieograniczone perspektywy i kierunki, a to wszystko, czego dotąd dokonała literatura sowiecka, nie może się niestety równać z twórczością rewolucyjną i olbrzymiemi zdobyczami proletariatu na wszystkich polach jego działalności ekonomicznej i kulturalnej i jest jedynie skromnym początkiem tego niesłychanego rozkwitu, który wkrótce niechybnie nastąpi.

Widzą oni, że mają największą pomoc ze strony partji i rządu, mają najciekawsze życie twórcze, najlepszych na świecie, krytycznych czytelników i największą swobodę twórczą. „Otaczająca nas rzeczywistość — mówił Bachmietjew — tak dalece jest bohaterka, tak wspaniała, że, zaiste, pisarza sowieckiego coraz mniej pociąga ku sobie ta choroba przekłętą świata burżuazyjnego, cała ta puścizna ojców i dziadów, niewolników swej epoki.

Żyjemy w atmosferze bezwarunkowej wolności. Wolność nasza, swoboda artystów taksamo jest nieograniczona, jak są nieograniczone możliwości wytwórczych sił naszej ojczyzny i jej kultury. Jesteśmy wolni w walce o ustalenie, a raczej o wyzwolenie nowych, estetycznych podstaw naszego społeczeństwa. Jesteśmy wolni w rozwoju naszego zawodu, w wyborze szkół, prądów, stylu. Metoda realizmu socjalistycznego jest naszą bronią, której moc stalowa jest w stanie wydoskonalić dowolny, najbliższy twórczej naszej indywidualności, warsztat pracy“.

Zjazd między innemi uchwalił, że „realizm socja-

listyczny, będący podstawową metodą sowieckiej artystycznej literatury i krytyki literackiej, wymaga od artysty prawdziwego, historycznie konkretnego przedstawienia rzeczywistości w jej rewolucyjnym rozwoju. Przytem prawdziwość i historyczna konkretność artystycznego przedstawienia rzeczywistości powinny się łączyć z zadaniem ideowego przekształcenia i wychowania ludzi pracy w duchu socjalistycznym“ \*).

Tak tedy sowiecka twórczość literacka i artystyczna wogóle staje się coraz dokładniejszym odzwierciedleniem olbrzymiej pracy społecznej, podjętej wspólnymi siłami robotników, artystów i uczonych.

Otóż, warto zwrócić jeszcze uwagę na istotę, kierunku i szybkość rozwoju szkół wyższych i nauki, będącej wielką siłą rewolucyjną w ogólnej planowej gospodarce w Sowietach. „Zapewne — powiada Mechlis — zarożumiałość byłaby najgrubszym i niedającym się naprawić błędem. Musimy jeszcze ogromnej pracy dokonać i dużo się uczyć dla przyswojenia sobie kulturalnej i naukowej spuścizny ludzkości. Lecz jedno nie podlega dyskusji, i to nakłada na nas nowe obowiązki: tu, do kraju Sowietów coraz bardziej przesuwa się światowe ognisko nauki. I to jest zrozumiałe: jedyna rzeczywiście rewolucyjna klasa — proletariąt — buduje swe życie na ściśle naukowych podstawach. W naszym kraju nauka nie zależy od zachcianek oddzielnych grup kapitalistycznych. Po raz

---

\*) Pierwyj wsiesojuznyj sjezd sowieckich pisatielej. 1934. Str. 673, 151, 194 i inn.



pierwszy w dziejach ludzkości zajęła ona należne jej miejsce w życiu narodów. To gwarantuje istotnie wielką rewolucję na wszystkich odcinkach pracy naukowej". Sowieckie szkolnictwo wyższe zarówno w liczbach absolutnych, jak względnych, zajmuje pierwsze miejsce na kuli ziemskiej. Wszyscy słuchacze szkół wyższych są stypendystami państwa, mają zapewniony byt materialny i miejsce przy warsztacie pracy po ukończeniu studiów. Robotnicy i chłopci stanowią już przeszło 67% ogółu słuchaczy, podczas gdy np. w uniwersytetach Italii faszystowskiej dzieci robotników jest tylko 2—3%. W roku 1933 samych pracowników naukowych liczone w Związku Sowiecie 77 tysięcy jednostek, zatrudnionych w 840 instytutach naukowych i kilkudziesięciu ich filjach. Budżet roczny Wszechzwiązkowej Akademii Nauk wynosił 25 milionów 600 tysięcy rubli, a budżet istniejącej przy niej Rady do badań bogactw naturalnych (SOPS) Z.S.S.R. — 5 milionów 430 tysięcy rubli. W tymże roku 33 ekspedycje badawcze przebiegły kraj, począwszy od półwyspu Kolskiego do Pamiru, Biro-Bidżanu i Kamczatki. Otwarto (do roku 1935 włącznie) kilkadziesiąt stacji doświadczalnych w wysokich górach (między innymi najwyższe w świecie stacje na Elbrusie, Pamirze i Ałtaju) i w najdalszych krajach polarnych, z którymi od roku 1936 ma być nawiązana stała komunikacja nie tylko drogą morską, lecz i powietrzną; założono olbrzymią stację hodowli udoskonalonych roślin owocowych — metodami Mi-

czurina oraz Wszechzwiązkowy Instytut Hodowli Roślin dla udoskonalenia wszystkich ważniejszych roślin użytkowych i traw pastewnych — metodami Wawilowa; rozbudowuje się olbrzymie laboratorium fizjologiczne pod kierunkiem Pawłowa (pod Leningradem) i największy na świecie Instytut Medycyny Doświadczalnej oraz największy na świecie doświadczalny zakład zoologiczny (pod Moskwą), a jednocześnie powstaje wielka ilość różnych innych instytutów doświadczalnych.

I w zakresie nauk lekarskich postępy w Sowietach mają znaczenie zgoła przełomowe. Dla przykładu dość wskazać na to, że gdy jedni lekarze z całkowitem powodzeniem dokonywują cudownych operacji serca i stosują skuteczne środki, przywracające mu w określonych warunkach życie, inni już znakomicie przeprowadzają zupełnie bezbolesne porody u kobiet, inni znów wywołują rewolucję w medycynie wynalazkiem gravidanu (preparatu z uryny kobiet ciężarnych), który dzięki niezwyklej obfitości hormonów płciowych, witamin i t. p. leczy wiele chorób i rzeczywiście odmładza ludzkie organizmy.

W niezliczonych instytutach naukowych są prowadzone różnorodne i na gigantyczną skalę zakrojone badania i czynione eksperymenty we wszystkich dziedzinach nauki czystej i wiedzy stosowanej w ścisłym związku z ekonomiczną i przemysłową rozbudową kraju oraz rozwojem kulturalnych potrzeb ludności i nawet działalność Akademii Nauk została w tym



celu ściśle zespolona z budownictwem socjalistycznym, poczynawszy od drugiego planu pięcioletniego \*)).

Pozatem musimy tu z naciskiem podkreślić, że dla powszechnie znanych olbrzymich artystycznych uzdolnień narodu rosyjskiego, zarówno jak dla artystycznych talentów wszystkich innych narodowości, zamieszkujących Republikę Sowietów, otwarły się obecnie i są już realizowane świetne, nieobliczalne możliwości niezmiernie bogatej twórczości we wszystkich dziedzinach sztuki, kończąc na sztuce architektonicznej — w związku z wciąż rosnącymi wymaganiami ludności w zakresie kolosalnego budownictwa miejskiego i wiejskiego, w zakresie szalonej rozbudowy domów mieszkalnych, szkół, klubów, warsztatów, bibliotek, muzeów, kin, teatrów, domów zdrowia i sanatorjów, pałaców pracy, pałaców pionierów, pałaców techniki i pałaców kultury, na całym terenie Związku, łącznie z olbrzymią rozbudową kołchozów i całkowitą przebudową wielu miast na podstawie szeroko zakreszonych planów, z uwzględnieniem estetyki, higieny i potężnych ciepłych elektrocentrali, zaopatrujących wszelkie przedsiębiorstwa, instytucje i gospodarstwa domowe w prąd elektryczny i wodę go-

---

\*) Niepodobna nie zwrócić tu uwagi na nieskończone jeszcze pomnikowe dzieło, *Wielką Encyklopedję Sowiecką* w 65 tomach pod redakcją akademika, prof. Otto Schmidta, stanowiącą jednolitą całość, spójną cementem marksizmu-leninizmu i metodą materializmu dialektycznego.

racą, zarówno dla ogrzewania, jak dla celów użytkowych.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w zrealizowaniu, i to w sensie jaknajbardziej pomyslnym, tych niezliczonych robót, planów i zamierzeń na polu kulturalnego życia w Sowietach, wzięli już czynny udział najwięksi uczeni, najwybitniejsi akademicy i najznakomitsi literaci i artyści teatralni, którzy, będąc wychowani w dawnym reżymie burżuazyjnym, stali spoczątku, na podobieństwo owych inżynierów z Białomorostroju, jeszcze niezdecydowani, na stanowisku poprawnych i pilnych obserwatorów władz kierowniczych, aż wreszcie, ujrzawszy rzeczywistość i zapoznawszy się dokładniej z metodami filozofji markowskiej, ostatecznie zerwali z kłamliwą zasadą rzekomej apolityczności swojej w nauce, sztuce i kulturze wogóle i zdecydowanie przeszli do poparcia budownictwa socjalistycznego całą siłą swych talentów i wiedzy.



## 8. RZECZYWISTA I GIGANTYCZNA PLANOWOŚĆ TWÓRCZOŚCI GOSPODARCZEJ I KULTURALNEJ SOWIETÓW

Przerażeni wspaniałym rozwojem sowieckiego ciężkiego przemysłu, faszyci różnych krajów z jednej strony prześcigają się w kalumnjach pod adresem ZSSR., a z drugiej — chcieliby na grunt własny przeszcześcić szereg świetnych zdobyczy kraju, budującego socjalizm. Niestety, anarchizm gospodarczy, walka karteli między sobą i z państwem, uparte topienie majątku narodowego w bezdennej bagnie zbrojeń, stagnacja ekonomiczna i t. p. nie pozostawiają dostatecznie ani środków materialnych, ani zrozumienia dla rzeczy istotnej, dla pogłębienia i rozpowszechnienia oświaty, nauki, sztuki i wychowania fizycznego na szerokie masy ludności.

Dotyczy to w równym stopniu i planowości gospodarki narodowej i międzynarodowej, to znaczy jednego z najważniejszych zagadnień życia i współżycia narodów, które, ze względów zrozumiałych, jest postawione w świecie kapitalistycznym w sposób beznadziejny.

Ma to głębokie swe racje. Gdy bowiem różni fizycy i matematycy współcześni (L. de Broglie, Jeans, Fleming i in.) w interpretacji swych doświadczeń fizycznych dochodzą do pojęć indeterministycznych, teologicznych i nihilistycznych, kapitaliści przez usta

swych usługowych publicystów z uciechą głoszą brednie o końcu determinizmu i snują radosne dla wyzyskiwaczy wnioski o załamaniu się wszelkich podstaw gospodarki planowej, o jej bezcelowości i nawet okrucieństwie (tak!), wypisują androny w obronie dobrze znanej gospodarki nieskrępowanej, indywidualistycznej, egoistycznej i anarchistycznej, o wolności życia, rzecz jasna, dla kapitalistów, kosztem w dalszym ciągu niewoli, niedoli i wyzysku mas pracujących!

Ekonomika kapitalistyczna, gdy chodzi o całość zagadnień gospodarczych jakiegoś kraju, jest, jak powszechnie wiadomo, nawskroś chaotyczna. W chaosie egoistycznych zasad i postępowania powstaje coprawda mnóstwo cudotwórczych projektów i programów działania, atoli zarówno kapitaliści poszczególni, jak monopole i trusty, mają w zasadzie na celu jedynie własny zysk maksymalny z pominięciem wszelkich względów natury państwowej, narodowej, społecznej i etycznej. Gdy chodzi o planowość społeczno-państwową, wszędzie spotyka się mniej zwolenników, niż jej przeciwników, którzy wolą swobodną konkurencję i kapitalizację, uznając ingerencję państwa o tyle tylko, o ile będzie tego potrzebował kapitał w walce ze światem pracy.

Jeżeli pominąć milczeniem świetnie zorganizowaną międzynarodową instytucję szpiegowską i również znakomicie zorganizowany handel żywym towarem i narkotykami, handel, na którego czele stają niekiedy wysoko postawione cywilne i wojskowe figury aż



do admirałów włącznie (jak to widzieliśmy właśnie we Francji w r. 1934), to należy przede wszystkim wskazać na istotnie planową akcję międzynarodową w zakresie jednego rodzaju wytwórczości: jest nią olbrzymia fabrykacja narzędzi mordu, znajdująca się w ręku zbrodniczych i cynicznych wszechwładnych spekulantów międzynarodowych, których ogromne zyski są zapewnione w każdym wypadku, gdyż to konsorcjum zbrojeniowe samo wznieca niesnaski między państwowe, budzi paniczne nastroje, sprzyjające zbrojeniom, i zawsze jest gotowe do zaopatrywania w broń jednocześnie wszystkich stron walczących \*).

Drugą tedy przyczyną bezplanowości ekonomiki światowej i wciąż pogłębiającej się nędzy mas pracujących jest powszechna militaryzacja, zbrojenie się i dozbrajanie państw kapitalistycznych kosztem niekiedy nawet więcej niż połowy swych rocznych budżetów! W tych warunkach może jedynie wzrastać powszechna dezorganizacja ekonomiczno-kulturalna i bezrobocie. Robotnicza armia rezerwowa nadaje się do dowolnej eksploatacji, słabnie zaś więź naturalna, łącząca robotników, co skolei pozwala przemysłowcom na stopniowe obcinanie i wreszcie całkowite zniesienie różnych niewygodnych dla kapitału form ustawodawstwa robotniczego i wszelkich ubezpieczeń

---

\*) Patrz: H. C. Engelbrecht i F. C. Hanighen. *Handlarze śmierci. Zarys rozwoju handlu i przemysłu wojennego*. Wyd. Przeworskiego. 1935.

## PLANOWOŚĆ TWÓRCZOŚCI GOSPODARCZEJ

społecznych wogóle — dla wzmożenia tak zwanej kapitalizacji, czyli poprostu eksploatacji świata pracy.

Pod wpływem coraz większego szemrania mas i w obawie przed rozruchami i buntami, powstają plany robót publicznych i robót przymusowych — dla zatrudnienia milionów bezrobotnych, ale tu właśnie ujawnia się cała niemoc najbogatszych nawet państw kapitalistycznych, zdolnych tą drogą zapewnić pracę tylko drobnej części potrzebujących.

W Niemczech dla uspokojenia opinii publicznej buduje się szosy i wspaniałe autostrady, na których ruch jest minimalny i coraz słabszy nie tylko dlatego, że mają one przeważnie znaczenie strategiczne, lecz także wobec stagnacji gospodarczej kraju, jednocześnie zaś na wielką skalę rozbudowują się fabryki broni i samolotów, ukryte lotniska podziemne i fortyfikacje graniczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach cała autarkiczna gospodarka Rzeszy Niemieckiej, nastawiona wyłącznie na dozbrojenie i operująca nakręcaniem konjunktury kosztem najżywotniejszych interesów mas pracujących, których poziom życia stale się obniża wobec spadku zarobków i wzrostu cen wszelkich produktów, skazana jest ostatecznie na załamanie.

We Francji kosztem wielu miliardów rozbudowuje się graniczny pas kolosalnych fortec podziemnych i tworzą się fantastyczne plany przymusowego zatrudnienia licznych rzesz nikomu obecnie niepotrzeb-



nych robotników cudzoziemskich wobec rosnącego kryzysu w kraju i zamierania wszędzie coraz to nowych warsztatów pracy.

Ale najbardziej klasycznym przykładem zamętu pojęć i działania są U.S.A., potężne przemysłowe i bogate państwo, również upadające pod ciężarem katastrofy ekonomicznej i kilkunastu milionów bezrobotnych, których liczby dokładnej nikt w kraju nie zna.

Prezydent Franklin Roosevelt, występując w roli poczciwego i pracowitego gospodarza, obdarzonego „staroświeckim zdrowym rozsądkiem przywódców narodowych” Ameryki, i powodowany, jak się zdaje, dobrą wolą, tak niesłychanie rzadko spotykaną cechą u władców burżuazyjnych, opłątanych przytem zazwyczaj siecią intryg i będących narzędziem klik, postanowił odważnie spojrzeć w oczy rzeczywistości \*). I ujrzał ohydne, zaraźliwe bagno amerykańskich stosunków społecznych, pełne „brudu i łajdactw”, ujrzał szaleństwo spekulacji giełdowej, straszliwy chaos i bezplanowość gospodarki państwowej i społecznej, błędne koło konjunktur i kryzysów, powszechne zwątpienie umysłów, opanowanych filozofią nicości.

Pomimo to jednak chciałby on przeprowadzić sanację warunków ekonomicznych i stosunków społecznych ściśle „w ramach ustroju państwowego, odzie-

---

\*) Franklin D. Roosevelt. *Spojrzenie w przyszłość* (Looking forward). 1934. Warszawa.

## PLANOWOŚĆ TWÓRCZOŚCI GOSPODARCZEJ

dziczonego po przodkach". Nie chce nawet mówić o życiu gospodarczem zupełnie uplanowanym i uregulowanym, gdyż „regulacja taka nie jest — jego zdaniem — ani możliwa, ani pożądana". Zapatrzonny w ideał „spokojnego i wygodnego życia" egoistycznych obywateli, broni on zasady „świętego indywidualizmu", jako popularnego hasła narodowego, i proponuje gospodarkę planową, opartą na unormowanej konstytucji gospodarczej, będącej podstawą stabilizacji „wspólnoty interesów" wszystkich klas — rolników, przemysłowców, kupców, finansistów i robotników: dobrodusznie oznajmia, że „odpowiedzialni kapitanowie finansów i przemysłu ciągnąć muszą łódź gospodarczą razem w jedną stronę, dla osiągnięcia wspólnego celu". Nie chce on wcale stopienia państwa z ekonomiką, występuje jedynie przeciwko dzikiej polityce ekspansji i oligarchji gospodarczej, przeciwko nadmiernym podatkom, „głupiemu idjotyzmowi" taryfy celnej, która barjerami prohibicyjnemi zabiła handel zagraniczny U.S.A., staje zaś wyraźnie w obronie kapitalizmu i kapitalizacji, inicjatywy prywatnej i „rozsądniejszego", niż dotąd, podziału dochodu społecznego.

Zgodnie z temi założeniami, dla zaradzenia złu, prezydent zaprojektował — zaostrenie nadzoru i kontroli nad bankami i trustami, podniesienie rentowności gospodarki rolnej przez roztoczenie społecznej i finansowej opieki nad farmerami, zahamowanie nadmiernej rozbudowy przemysłu, usunięcie pogoni



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

za rynkami zagranicznymi, „zmianę etyki kupieckiej”, ściągnięcie do kraju olbrzymich sum wypożyczonych, i nawet ustanowienie światowego programu gospodarczego łącznie z przywróceniem handlu międzynarodowego. Jednocześnie przystąpił też do uporządkowania aparatu administracyjnego, do wprowadzenia ubezpieczeń społecznych i robót publicznych, zakrojonych na szeroką skalę, z typowym dla gasnącego świata zamiarem stosowania wszędzie maximum pracy fizycznej zamiast maszynowej \*)).

Niestety, żaden dyktator z największymi nawet pełnomocnictwami nie zdoła zaprowadzić istotnie planowej gospodarki bez całkowitej zmiany podstaw struktury społeczeństwa, złożonego z przeżartych i zdemoralizowanych kapitalizmem egoistycznych czcicieli dolara, bez cienia entuzjazmu społecznego, z całą świadomością pracujących jedynie i wyłącznie dla zarobku i zysku.

Chociaż Roosevelt bynajmniej nie ma na celu zniesienia trustów, a tylko pragnie ograniczenia ich działalności, chociaż nie chce „niszczyć motywu zysków”, a szuka jedynie środków kompromisowych dla pogo-

---

\*) Dla dokonania sanacji kraju uzyskał Roosevelt prawa dyktatora gospodarczego, wydał już w r. 1933 długi szereg ustaw, z których najważniejszą jest „Ustawa o uzdrowieniu przemysłu narodowego” — N. I. R. A. (National Industrial Recovery Act), zawierająca program walki z bezrobociem, i „podstawowe kodeksy rzetelnego współzawodnictwa”, a zarazem powołał do życia odpowiedni aparat administracyjny — N. R. A. (National Reconstruction Administration) — już zlikwidowany!

dzenia socjalizacji z kapitalizmem, odrazu natrafił na zaciekły opór przemysłowców, zdobywających dla siebie nie tylko poparcie sądów stanowych, lecz nawet Sądu Najwyższego! Eksperyment Roosevelta nie ma też charakteru planowości zasadniczej, nie dąży do radykalnego uzdrowienia ustroju, ma jedynie na celu złagodzenie bezrobocia, zmniejszenie szalonego rozpięcia między bogactwem a nędzą i zwiększenie siły nabywczej mas pracujących przez podniesienie zarobków.

Przystępując do realizacji reform powyższych, Roosevelt jest zmuszony czynić to samo, co i inne rządy kapitalistyczne: dokonywa on eksperymentów walutowych, rozdaje premje rolnikom i hodowcom bydła jedynie poto, by zaniechali oni swej działalności gospodarczej — dla zmniejszenia nadprodukcji i podniesienia cen płodów rolnych, i wreszcie planuje wieloletnie zatrudnienie kilku milionów bezrobotnych kosztem kilkudziesięciu miliardów dolarów w tym smutnem przekonaniu, że pomimo wszystko „bezrobocie zawsze będzie istniało”. Tego rodzaju roboty publiczne są jednak przez wielu uznane za przelewanie z pustego w próżne, gdyż przyczyniają się do stałego wzrostu bardzo wielkiego deficytu budżetowego państwa, przy ustawicznie malejącej wysokości obrotów finansowych, dochodów i dochodu społecznego.

Ponura i nierokująca trwałej poprawy tragicznego losu mas pracujących sytuacja gospodarcza U. S. A. jest tedy świetną ilustracją tego, jak to kapitalizm



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

tworzy potężne środki produkcji i komunikacji, wywołuje istną „epidemię nadmiernej wytwórczości“, a potem nie umie nad temi potęgami zapanować i jakby w przystępie szału stara się stworzone siły produkcyjne i wytworzone bogactwa zniszczyć, daremnie poszukując pojemnych i intratnych rynków zbytu, wobec zasadniczej zmiany stosunków międzynarodowych. Przewidywał to Marx, twierdząc, że taki sposób gospodarowania doprowadzi do coraz gwałtowniejszych kryzysów, a „środki zapobiegawcze im zmniejszy“.

Rywalizacja kapitalistów i trustów posuwa się dziś do tego, że zostają skupywane, utajane i niszczone projekty najcenniejszych wynalazków, o ile szkodzą ich egoistycznym interesom, a wszelka niepotrzebna dla nich działalność naukowa i wynalazcza bywa w zarodku tłumiona, jak to widzimy na przykładach wiecznej zapałki i żarówki, niezniszczalnych opon, oświetlenia neonowego, telewizji i t. p.

Toteż oportunistyczna planowość gospodarcza Roosevelta, obracająca się w błędnym kole paliatywów i powodzi ustaw, nie doprowadzi do uzdrowienia ekonomiki krajowej, chociażby była obliczona na dziesięciolecie, i nie uratuje upadającego ustroju z bardzo wielu powodów: z jednej strony amerykański chaos gospodarczy jest tylko częstką politycznego i ekonomicznego chaosu międzynarodowego, a z drugiej strony planowość taka jest utopijna już w założeniu, proponuje bowiem usunięcie zabójczych skut-

## PLANOWOŚĆ TWÓRCZOŚCI GOSPODARCZEJ

ków — kryzysu, bezrobocia, nędzy — bez najmniejszej chęci usunięcia istotnej ich przyczyny, „świętej własności prywatnej“, i bez zaprzestania związanych z nią — polityki izolacji i potęgowania zbrojeń.

Otóż, bez uspołecznienia prywatnych środków produkcji nie może być wogóle mowy o rzeczywiście planowej gospodarce społeczno-państwowej, uspołecznienie zaś tych środków obala właśnie podstawy ustroju kapitalistycznego.

Kapitalizm czyni dziś rozpaczliwe wysiłki, by cofnąć technikę, naukę, rozwój i postęp życia społecznego i myśli twórczej. Niestety! Siły te, raz zbudzone, nie spoczną w bezruchu, rozsądzą one przestarzałą, butwiejącą już skorupę kapitalistyczną i wyrwą się na wolność. One już się wyrwały i czynne są właśnie w kraju Sowietów. Tu, w Z.S.S.R., socjalistyczna planowość ekonomiczno-społeczna ma zgoła inne znaczenie. Plany kapitalistów są opracowywane zwykle w kółkach dobranych, w tajemniczości; ich racje, motywy, zasady i cele nigdy nie bywają otwarcie i szczerze podawane do wiadomości publicznej, do swobodnego zbadania przez wszystkich zainteresowanych, przez szerokie masy. Są też one zawsze nie-realne, utopijne, nieskuteczne, obłudne.

I przeciwnie, plany sowieckich pięciolatek, zaprojektowane przez partję komunistyczną, a opracowane przez olbrzymie kolegia uczonych i fachowców, są dyskutowane na niezliczonych zgromadzeniach i kontrolowane w trakcie realizacji przez cały lud pracu-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

jący. Jednolicie ujmują one w system całość mechanizmu gospodarki narodowej, w system nawskroś celowy, twórczy, na zasadach naukowych oparty, wskazują drogę do rozwoju olbrzymiej energii kraju, całej kultury materialnej i duchowej sfederowanych narodów, są wszechstronne i kompletne, o największym zasięgu wszczep i głębi życia, są potrzebne i pozostają w najściślejszym związku z przebudową całego ustroju.

Bowiem u podstawy integralnej planowości sowieckiej, u podstawy pracy zarówno poprzedniej, jak zreorganizowanej obecnie \*) Państwowej Komisji Planowej Z.S.S.R., tkwią marksowskie zasady materializmu ekonomicznego i metodologiczne założenia dialektyki materialistycznej w ogóle, zasady i założenia, będące osią światopoglądu tryumfującej rewolucji proletariackiej i wspaniałym drogowskazem w pracy myślowej i całej działalności sowieckich mas pracujących oraz nadające tej działalności piętno wyjątkowej jednolitości i potęgi.

Sowiecka socjalistyczna planowość gospodarcza, wciągająca do pracy intensywnej i solidarnej całą klasę pracującą, prowadzi konsekwentnie do osiągnięcia założonego celu i tworzy mocny fundament dla rozbudowującego się ustroju społecznego, w którym rosnący wciąż dobrobyt materialny i uświadomienie socjalistyczne szerokich mas staje się najpewniejszą

---

\*) Patrz: *Przegląd wschodni*. Rok IV, Nr. 12. 1935 r.

## PLANOWOŚĆ TWÓRCZOŚCI GOSPODARCZEJ

gwarancją rozkwitu wszelkich kulturalnych wartości, i w którym dla energii twórczej każdej jednostki otwierają się najszersze perspektywy.

U podstawy tej wspaniałej planowości tkwi cel wyraźny: zaspokojenie i rozwój potrzeb zbudzonej do nowego życia całej ludności miejskiej i wiejskiej, dalsze skrócenie czasu roboczego, istotne społeczne zabezpieczenie robotnika i ochrona jego pracy, całkowite usunięcie śladów kapitalizmu wraz ze zniesieniem własności prywatnej środków produkcji, stworzenie społeczeństwa bezklasowego i wychowanie człowieka na nowy ład socjalistyczny.

Tylko w Sowietach działalność państwowo-społeczna jest istotnie planowo zorganizowana, gdyż ściśle jest obliczona w czasie i rozłożona na terminy. Tylko w Sowietach praca jest wszechstronnie badana pod kątem korzyści społecznej, a dla wszelkiej pracy zbiorowej widoczny jest głęboki szacunek. Tylko tam społeczeństwo stało się społeczeństwem pracy, państwo zaś organizacją celowych, planowych wysiłków zbiorowych, w różnorodny sposób zmierzających do wzrostu fizycznej, technicznej i umysłowej sprawności jednostki, tylko tam planowość obejmuje wszystkie dziedziny pracy wytwórczej i twórczej, splatając i jednocząc je wszystkie, począwszy od pracy szkolnej i wychowawczej, a kończąc na pracy armji czerwonej.

Plany obu pięcioletek zostały zakrojone na tak gigantyczną skalę, że wzbudziły powszechne zdumienie



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

i powątpiewanie, a zarazem najwyższy podziw uczonych, fachowców i społeczników na całym świecie.

Nietylko Białomorstroj został włączony do ogólnego planu rozbudowy kraju, wszyscy więźniowie sowieccy również, jak wiemy, pracują nad jego realizacją. Nietylko cała ludność jest stale informowana o zdobyczach i postępach, osiągniętych na różnych odcinkach budownictwa socjalistycznego, nietylko niezmordowanie roztrząsa ona wszelkie niedociągnięcia w pracy, lecz wszystkie siły materialne i duchowe i wszystkie siły ludzkie — robotnicy, chłopci, kobiety, młodzież i uczeni — zostały planowo zmobilizowane w jednym celu — uprzemysłowienia kraju i podniesienia ekonomicznego i kulturalnego poziomu mas pracujących.

W rezultacie przeszło w 95% osiągnięto już uspołecznienie środków produkcji, wymiany i podziału dóbr, praca przestała być towarem, znikło bezrobocie, dzięki ulepszeniom technicznym i społecznej organizacji pracy stopniowo obniżają się koszty produkcji, a jednocześnie podnosi się płaca zarobkowa i wzrasta popyt na towary.

„Realność” naszego planu produkcji — są słowa Stalina — to miliony pracowników, tworzące nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my z wami, nasza wola pracy, nasza gotowość do pracy po naszymu, nasze postanowienie wykonania planu”. I nawet zdaniem Cole’a, według którego ustroj sowiecki jest przejściowy i bynajmniej nie cał-

kowicie socjalistyczny, produkcja i wymiana są tak uspołecznione i zorganizowane w Sowietach, że nie może tam być mowy o nawrocie do kapitalizmu, gdyż wewnętrzny rynek zbytu nie może okazać się za szczupły dla wyprodukowanych towarów, a wszelki postęp techniczny automatycznie przyczyni się do podniesienia poziomu życia konsumentów. „Nie znaczy to, oczywiście, aby w systemie sowieckim nie można było popełniać błędów: takiego systemu wogóle niema“ \*).

Jest tedy rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Z.S.S.R. jest jedynym na świecie państwem rzeczywiście planowej gospodarki w najgłębszym słowa znaczeniu.

Spółeczna planowość sowiecka dotyczy bowiem nie tylko ekonomiki, ma ona również na celu przebudowę psychiki szerokich mas, wychowanie nowego człowieka, ofiarnego, świadomego i płodnego współtwórcę ustroju socjalistycznego, ma na celu pociągnięcie wszystkich obywateli do masowej współpracy nad pomnożeniem wszelkich dóbr narodu przez wydobywanie z każdej jednostki jaknajwiększych zasobów jej energii twórczej i bohaterstwa.

Wszędzie, na wszystkich polach twórczości w Sowietach rośnie w oczach nie tylko organizacja, dyscyplina i samodyscyplinowanie obywateli, lecz rośnie również aktywność, uspołecznienie i żywe zainteresowanie mas wszelkimi wynikami akcji państwowej, społecznej i kulturalnej.

---

\*) G. D. H. Cole. *Istotny sens marksizmu*. Przełożył D. A. Pański. 1935, str. 71—72.



Głęboko przytem zaszczepia się przekonanie w masach pracujących, że najpiękniejsze wyniki pracy nigdy całkowicie nie powinny zadowalać i nie powinny nikomu pozwolić spocząć na laurach, lecz że trzeba, drogą nieubłaganej krytyki i samokrytyki, stale wykrywać w sobie, w innych i w każdym postępie nieuniknione braki i dążyć uparcie wzwyż i wdać do nowych zdobyczy, do nowych udoskonaleń, do świetniejszych rezultatów w zakresie każdej sprawy i każdego czynu.

Ta bolszewicka samokrytyka jest jedną z najoryginalniejszych i najpłodniejszych cech bolszewickiej realizacji planów i bolszewickiego postępowania wogóle, w praktyce bowiem przerodziła się ona w surową i jawną masową samokrytykę i wzajemną kontrolę społeczną we wszystkich dziedzinach pracy i w stosunku do wszystkich obywateli państwa, które powołało ich do jaknajszerszych i jawnych poczynań oraz udostępniło im istotny współudział w zarządzie całym życiem społecznym kraju.

## 9. LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY I BOHATERSKI ROZMACH TWÓRCZOŚCI SO- CJALISTYCZNEJ NA WSZYSTKICH POLACH ŻYCIA SPOŁECZNEGO

W warunkach przyszłego, socjalistycznego, planowo i zasadniczo unormowanego gospodarczo społeczeństwa, gdy się skończy walka klasowa i ostatecznie minie obawa napaści zewnętrznej, zniknie też niewątpliwie nadmiernie niekiedy wyczerpujące, ogromne napięcie pracy w Związku Sowieckim. Nastąpi wówczas pewne odprężenie ciał i umysłów, a radość ducha dla wielu nabierze, być może, nowych akcentów, szerszego i wolniejszego oddechu.

Atoli dzisiaj trwa jeszcze w pełni i trwać musi gigantyczny, bohaterski rozmach twórczości socjalistycznej, połączony ze szturmowością pracy w tym celu, ażeby, w myśl mądrych haseł Lenina, prześcignąć najpostępowsze pod względem technicznym zachodnie państwa burżuazyjne we wszystkich podstawowych dziedzinach ich wytwórczości techniczno-gospodarczej, a szerokie masy ludu pracującego w Sowietach postawić na takim poziomie wytwórczości pracy, kultury i zjednoczenia, jakiby całkowicie im gwarantował zwycięstwo w zbliżającej się walnej rozprawie ze światem kapitalistycznym.

Słusznie gdzieś podkreślono, że już same pięciolet-



nie plany sowieckie, w połączeniu z hasłem dopędzenia i prześcignięcia świata kapitalistycznego, mają znaczenie olbrzymiej rywalizacji międzypaństwowej, która na terenie Sowietów pobudza do przyspieszonego rytmu pracy i do współpracy wszystkie instytucje i zakłady ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Właśnie w ciągu takich rewolucyjnych pięciolatek naród przechodzi „więcej, niż w zwykłych warunkach w ciągu całego wieku”.

To, jak się wyraził Stalin, „rozpętanie budownictwa socjalistycznego”, ten szalony ekonomiczno-społeczny wyścig z państwami Zachodu, to nie jest jakiś kaprys partji komunistycznej i rządu sowieckiego, to jest nieunikniona i nagląca konieczność dziejowa, coś, co musi być zrealizowane jaknajprędzej pod grozą, w przeciwnym wypadku, załamania się całego ruchu wyzwolenczego i całej wielkiej rozbudowy, a nawet upadku i rozpadnięcia się państwa robotniczego.

Lenin zarządził nową, liberalną politykę ekonomiczną (NEP) w okresie ogromnego wyczerpania kraju, z całą świadomością tego, iż jest bezwzględnie potrzebny chwilowy odpoczynek, odsapnięcie, wytchnienie i nawet pewne cofnięcie się wstecz, poprostu dla nabrania głębszego oddechu w walce i większego rozpędu do nowego skoku. Właśnie pierwsza pięciolatka była tym potężnym, całkowitem powodzeniem uwieńczonym skokiem naprzód na całym froncie budownictwa sowieckiego. Drugim zaś takim skokiem — w okresie drugiej pięciolatki — Re-

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

publika Sowiecka postanowiła wyprzedzić cały kapitalistyczny Zachód we wszystkich zasadniczych gałęziach produkcji — w liczbach absolutnych.

W tem przyspieszonym tempie życia i pracy nie-małą zapewne rolę odegrało z jednej strony zasadnicze unieszkodliwienie (w r. 1927) opozycji w łonie partji komunistycznej, a jednocześnie z drugiej strony nasuwające się groźne niebezpieczeństwo japońskiej agresji imperjalistycznej. Opracowanie planu pierwszej pięciolatki przedziwnie też się zbiegło nie-tylko z szeregiem zamachów kapitalistycznych w różnych krajach na ambasady sowieckie i posłów, lecz również z ujawnieniem słynnego tajnego memoriału japońskiego premjera, Tanaka (z lipca 1927 r.), w którym za cel historycznej misji Japonji podaje on podbicie całego świata, a za konieczny środek ku temu celowi wiodący — zdobycie, między innemi, Mandżurji, Mongolji i całych Chin wogóle, oraz zupełne wyparcie Sowietów znad Oceanu Spokojnego! „To, że musimy znów się zetrzeć z Rosją na polach Mongolji — powiedziano w memorjale — poto, ażeby otrzymać bogactwa Mandżurji północnej, wydaje się nieuniknionym krokiem naszego programu rozwoju narodowego. Dopóki ta skała podwodna nie zostanie wysadzona w powietrze, okręt nasz nie może płynąć spokojnie”.

Bądź co bądź jest faktem znamiennym, że już w roku następnym (1928) Związek Sowiecki z iście bolszewicką energją przystąpił do realizacji pierwszego swego gigantycznego planu pięcioletniego. Od



tej chwili wszystko w tym olbrzymim kraju jest w gorączkowym ruchu i rozwoju o postępie zawrotnym i przyspieszonym. Za naczelne zadanie doby obecnej uznano całkowite i jaknajszybsze uprzemysłowienie kraju przez stworzenie przede wszystkim ciężkiego przemysłu, możliwe podniesienie wydajności pracy i potężną rozbudowę gospodarki związkowej na wszystkich odcinkach coraz bardziej uspołeczniającego się życia. Rozmach tych poczynąń był taki, że już w końcu pierwszej pięciolatki ZSSR zdobył sobie sławę światowego laboratorium społeczno-kulturalnego i przekształcił się w potężny kraj przemysłowy: między innymi zbudowano słynny Dnieprostroj, największą podówczas na świecie stację hydroelektryczną, i przystąpiono do rozbudowy olbrzymiego Dnieprokombinatu, największego na świecie — Iwanowskiego kombinatu melanzowego i wielu innych gigantycznych kombinatów i hydroelektrosta-cyj — na Ukrainie, na Kaukazie, na Uralu, na Syberji, w Kazakstanie i t. d.

W końcu roku 1932 Związek Sowiecki zajmuje już drugie miejsce na świecie — bezpośrednio po U.S.A. — jeśli chodzi o całość produkcji przemysłowej i w szczególności produkcji żelaza, budownictwa maszyn i wydobywania nafty. Na pierwsze zaś miejsce wysuwa się już w produkcji maszyn rolniczych i traktorów. Podnosi do 65,5% mechanizację wydobywania węgla, daje następnie z roku na rok ogromny wzrost wskaźników transportu kolejowego, autobusowego, morskiego, rzecznoego i powietrznego, zaj-

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

muje drugie miejsce w światowej produkcji złota \*) i dochodzi już dziś do zatrudnienia ogromnej rzeszy koło 23 milionów robotników i pracowników, w tej liczbie przeszło 6,8 miliona kobiet.

Już w roku 1933 sowiecki przemysł socjalistyczny objął 99,93% całkowitej wytwórczości przemysłowej i przewyższył rosyjską produkcję przedwojenną o 391%, redukując jednocześnie udział kapitałów obcych do wysokości  $\frac{1}{2}\%$  wszystkich wkładów!

W ciągu lat czterech (1931—1934) zbudowano i naprawiono w Sowietach 200 tysięcy km dróg i praca na tym odcinku wre tak energicznie, że ma się nadzieję zlikwidowania słynnego rosyjskiego bezdroża w niedalekiej przyszłości. Jednocześnie rzucono hasło „całą ludność Związku jaknajprędzej posadzić na samochody“, których Związek liczył w połowie roku 1935 zaledwie 240 tysięcy, a których produkcja roczna dosięgnie wkrótce 300 tysięcy i już w roku 1938 będzie podniesiona do 600 tysięcy!

Do końca drugiej pięciolatki liczba lokomotyw ma wzrosnąć przynajmniej do 24,5 tysiąca, a liczba wagonów do 686 tysięcy.

Pomimo najcięższych nieraz warunków życia i pracy, pomimo wielkich niedomagań i braków wszelkiego rodzaju, bohaterski wysiłek mas, pracujących w tempie szturmowym, w tak minimalnym

---

\*) Już w końcu 1936 roku w produkcji kruszcu złotego ZSSR ma prześcignąć Afrykę południową i wysunąć się na pierwsze miejsce w świecie.



okresie czasu już doprowadził do tego, że niema dziś na świecie tak osobliwych warsztatów, niema tak potężnych i zawiłych maszyn lub tak subtelnych narzędzi do pracy i badań naukowych, którychby nie wyrabiały niezliczone fabryki sowieckie, urządzone według ostatnich wymagań techniki oraz wytwarzające wszystko z surowców krajowych i według pomysłów i wzorów własnych inżynierów i techników.

Burzliwy ten rozwój techniczny i maszynowy pozwolił w tym samym czasie dokonać uprzemysłowienia gospodarki rolnej i skolektywizowania wsi — w całym niemal kraju. Coprawda, chłop, z natury indywidualista-egoista, dotego podjudzany wewnętrzną agitacją kontrrewolucyjną, działającą też przy pomocy kapitału zagranicznego, w masie swej zrazu stanowczo się opierał socjalizacji, lecz umiejętne, zgodne z dialektyką leninowską, wykorzystanie niejednolitego składu ludności wiejskiej i zdecydowane oparcie się na bezrolnych, małorolnych i nawet chłopach-średniakach, pozwoliło władzy sowieckiej przemóc i złamać groźny sabotaż wrogich elementów kulańskich i w ciągu lat kilku pokryć wieś sowiecką zwartą siecią gospodarstw państwowych i skolektywizowanych.

Już w końcu roku 1933 liczba kołchozów wzrosła do 224.500, sowchozy zaś i kolektywy rolne łącznie były w posiadaniu 84,5<sup>0</sup>% całego siewnego obszaru w państwie i przeszło 200 tysięcy traktorów. W roku 1934 wszystkie dane powyższe bardzo znacznie wzrosły: dość zaznaczyć, że samych traktorów wy-

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

produkowano w tym roku przeszło 90 tysięcy, a gospodarstwa indywidualne skurczyły się dziś do 7% ogólnej powierzchni gruntów uprawnych.

Kołchozy obejmują już  $\frac{1}{5}$  ludności wiejskiej, a robotnicy i kołchoźnicy stanowią  $\frac{3}{4}$  całej ludności Związku Sowieckiego. Toteż, zdaniem komisarza rolnictwa, Czernowa, „socjalizm zwyciężył bezpowrotnie zarówno na wsi, jak w mieście”.

Gdy dochód narodowy Anglii, Niemiec, U.S.A., od roku 1929 katastrofalnie spada, a dochód z gospodarki rolnej do r. 1932 spadł już o 56,8%, roczny dochód narodowy ZSSR żywiłowo rośnie i wyniósł (w roku 1934) 48.700 milionów rubli. Rzecz przytem wysoce znamienna, że 84,7% budżetu państwowego przeznaczono na budownictwo socjalistyczne, to znaczy na gospodarstwo ludowe i społeczno-kulturalne potrzeby miast i wsi, same zaś urządzenia socjalno-kulturalne pochłonęły w tym okresie 13.400 milionów rubli.

Industralizacja, proletaryzacja i uspołecznienie wsi, upodobnienie warunków życia i pracy na wsi do warunków życia i pracy w mieście, wprowadzenie na wsi, obok mechanicznej gospodarki i coraz dalej sięgającej elektryfikacji, różnych instytucyj społeczno-kulturalnych, jak szpitale, domy położnicze, domy chłopa, łaźnie i pralnie, czytelnie i biblioteki, radio, kino, boiska, telefony, żłobki i przedszkola, szkoły z internatami i półinternatami, hotele itp. — niezawodnie zniszczą wkońcu chłopski instynkt własności,



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

usuną różne przeżytki z życia ciemnego i zacofanego przedtem włościanstwa.

W trakcie drugiej pięciolatki zdecydowano włożyć w inwestycje olbrzymią sumę 134,4 miljarda rubli. W tym okresie ma być trzykrotnie, w porównaniu z rokiem 1932, rozbudowany przemysł lokalny, ma być zmechanizowana cała wytwórczość, wymagająca ciężkiej pracy, praca rolna ma być zmechanizowana w 60—100%, a obszar siewny w 100% użyźniony nawozami sztucznymi, których produkcja ma się udzielić kilkukrotnie. Produkcja rolna ma wzrosnąć w dwójnasób i objąć 294 miliony ha, liczba traktorów dojść do 540 tysięcy o sile łącznej 8.200 tysięcy KM., park samochodowy gospodarstwa wiejskiego — do 170 tysięcy jednostek (z ogólnej liczby 570 tysięcy samochodów); ma być kolosalnie rozbudowana sieć kolei, szos i lotnictwa; liczba specjalistów technicznych w przemyśle i rolnictwie ma wzrosnąć do 4 milionów, ma się również znacznie podnieść jakość całej produkcji i poziom życia mas pracujących.

Sporządzono już dokładne mapy gleboznawcze całego kraju, wykryto kolosalne złoża apatytów i soli potasowych (na półwyspie Kolskim) i ZSSR zajął już pierwsze miejsce na świecie w produkcji nawozów fosforowych i potasowych.

Wówczas gdy kapitalistyczna ekonomika rolnicza z jej indywidualistycznymi gospodarstwami, nawet typu stuhektarowych farm amerykańskich, wszędzie upada, gdyż pozostała daleko w tyle za naturalnym

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

procesem gospodarczym świata, wielkie, od czterystu do kilku tysięcy *ha* liczące, sowieckie gospodarstwa kolektywne, planowo zjednoczone i pomagające sobie nawzajem, coraz lepiej prosperują, bo mogą dziś w pełni wykorzystać wszelkie zdobycze nauki i całą współczesną technikę rolniczą z jej olbrzymimi nowymi maszynami sowieckich pomysłów. Toteż w ciągu najbliższych lat trzech ZSSR niewątpliwie osiągnie świetne wyniki gospodarcze, zarówno jakościowe, jak ilościowe, i z łatwością podniesie roczną produkcję zbóż z obecnych już wcale pokaźnych 88 milionów tonn do 128 milionów tonn, dowolnie przytem regulując wytwórczość rolną, zgodnie z ogólnym planem gospodarki krajowej, przewidującym zużycie dużej ilości zboża na paszę dla bydła i na inne cele.

Postanowiono już w końcu drugiej pięciolatki wprowadzić do pracy 6,2 miliona kilowatów energii elektrycznej, podnieść wydajność energii elektrycznej do 38 miliardów kwgodzin i przeprowadzić wszystkie zakłady fabryczne na prąd elektryczny.

W tym samym czasie (w latach 1936—1937) dla zaspokojenia głodu artykułów pierwszej potrzeby wstępują do eksploatacji setki nowych kolosalnych fabryk lekkiego przemysłu. Na rok zaś 1936 została wyznaczona na olbrzymią skalę zaprojektowana kampanja planowego budownictwa wiejskiego. I wszystko to niezawodnie będzie wykonane, gdyż, jak wiadomo, rząd sowiecki wszelkie swe plany wykonywa z nadwyżką, bowiem tego wymaga „honor bolszewicki”.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

„Cudzoziemcy — czytamy w księdze o Białomor-  
stroju — oglądający nasze nowe fabryki, budowy hy-  
drotechniczne, olbrzymy gospodarcze, stają zdumie-  
ni. Miejmy nadzieję, że wkrótce zrozumieją i prze-  
staną się dziwić, co za sekret posiadają bolszewicy,  
ażeby kraj barbarzyński i całkowicie zrujnowany  
przekształcić w ciągu lat szesnastu w potężne świa-  
towe mocarstwo, otwierające przed obliczem świato-  
wego kryzysu nieograniczone, prawie niedające się  
objąć wyobraźnią, materialne możliwości“, mocar-  
stwo, wysuwające się na pierwsze miejsce w świecie  
pod względem głębi i rozmachu postępu cywilizacyj-  
nego oraz szybkości rozpowszechnienia się kul-  
tury”).

„Gdzież są te siły podstawowe, które zapewniły  
nam to historyczne zwycięstwo, pomimo wszystko?“  
— zapytuje Stalin i odpowiada, że „jest to przede-  
wszystkiem aktywność i samopoświęcenie, entu-  
zjazm i inicjatywa milionowych mas robotników  
i kołchoźników, którzy wspólnie z personelem inży-  
niersko-technicznym rozwinęli kolosalną energję  
w uskutecznianiu socjalistycznego współzawodnic-  
stwa i szturmowości. Niewątpliwie, bez tej okolicz-  
ności nie bylibyśmy w stanie osiągnąć celu, nie potra-  
filibyśmy ruszyć ani na krok naprzód“. Jest to praca  
milionów, podniesiona na wyżyny „godności, hero-  
izmu i sławy“.

---

\*) Porównaj Henri Barbusse. *Staline. Un monde nouveaux*  
vu à travers un homme. 1935, str. 244 i in.

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

Gdybyśmy zechcieli teraz podsumować najistotniejsze tylko zdobycze ZSSR, osiągnięte na naczelnym odcinkach działalności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, otrzymalibyśmy niewątpliwie wielce osobliwy i imponujący obraz kraju, który dzięki głębokiej ideowości, wspaniałej planowości i żelaznej konsekwencji działania kierującej partji bolszewickiej, dzięki niesłychanemu zapałowi i szturmowości pracy masowej — wszędzie, nawet w głębinach wodnych, dzięki bohaterskiemu rewolucyjnemu rozmachowi całej twórczości socjalistycznej, staje się dziś — w obliczu światowego kryzysu kapitalistycznego — nie tylko potęgą przemysłową, rolniczą i wojсковą, lecz, zdaniem nawet ministrów państw burżuazyjnych, „największą potęgą ideową naszych czasów”.

Zwróćmy tedy uwagę chociażby na kilka następujących, niewątpliwie pięknych pozycji tego kolosalnego dorobku.

Przedewszystkiem faktem jest, że ZSSR coraz pewniej zmierza całym szerokim frontem gorączkowej pracy, opartej na zasadach istotnego i jaknajszerszego samorządu kraju, do powszechnej, wyższej kultury, zakładając u podstawy ustroju potężne fundamenty dobrobytu materialnego mas pracujących.

Rozwój ciężkiego przemysłu oraz mechanizacja i chemizacja rolnictwa sowieckiego są tak gwałtowne i imponujące, że już przed końcem drugiej pięciolatki (w roku 1937) ZSSR wysunie się na czoło, jako największa na świecie potęga przemysłowa i rolnicza—



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

ze wsią skolektywizowaną i całkowicie sproletaryzowaną — w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Rozmach rozpoczętej na przestrzeni całego Związku planowej rozbudowy miast, ośrodków przemysłowych i wsi, niezliczonych instytucji społeczno-kulturalnych oraz postępująca szybko elektryfikacja kraju — budzą powszechne zdumienie.

Żadne państwo na świecie nie może się poszczycić tak słusznym i płodnym rozwiązaniem zawiłej kwestii narodowościowej, jakie widzimy w Sowietach, gdzie wiele dziesiątków ludów różnych ras teraz dopiero zbudziło się do życia, a wszystkie narodowości wogóle są w fazie burzliwego rozwoju swych cech charakterystycznych i wartości społeczno-narodowych.

Tylko w Sowietach sprawa więziennictwa mogła być poddana tak zasadniczej i głębokiej reformie zarówno co do istoty i celu obrony socjalnej, jak i metod postępowania z kryminalistami, metod skutecznie wpływających na całkowite odrodzenie i głębokie uspołecznienie człowieka.

Żadne państwo kapitalistyczne nie podjęło i z natury rzeczy podjąć nie może — dla równouprawnienia i wyzwolenia kobiety — reform tak głęboko sięgających w życie społeczne, jak to uczyniły Sowiety, gdzie kobieta stała się prawnie, ekonomicznie i społecznie całkowicie równouprawniona i wyzwolona.

Wówczas gdy zastosowanie techniki w państwach kapitalistycznych kurczy się coraz bardziej we wszystkich dziedzinach pracy wytwórczej, oprócz

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

dziedziny przemysłu wojennego, dniem i nocą zajętego fabrykacją narzędzi mordy, kolosalny rozmach i burzliwy a wszechstronny rozwój techniki sowieckiej jest owocem masowej twórczości wynalazców, robotników i uczonych, którą rząd sowiecki z całą świadomością i bardzo wydatnie wspiera fundacjami i nagrodami.

Olbrzymia i świetna popularno-naukowa literatura w zakresie wszystkich dziedzin wiedzy, potężny rozwój prasy codziennej i wszelkiego rodzaju wydawnictw, obliczonych na dziesiątki milionów czytelników, powszechny zapał do oświaty, entuzjastyczny stosunek młodzieży do studjów pogłębionych, stale wzrastający rozwój i postęp wszelkich instytucji oświatowych — wysuwają Związek Sowiecki na czoło współczesnej masowej kultury intelektualnej.

Rozwój kolektywnej i opartej na metodzie materializmu dialektycznego twórczości naukowej dziesiątków tysięcy uczonych i tysiąca instytutów badawczych, pracujących w atmosferze wysokiego moralnego napięcia, w zakresie przedewszystkiem metod eksperymentalnych wiedzy stosowanej i wszelkich nauk — z chemją, fizyką, techniką, aerodynamiką, geologją, agronomją, fizjologją, biofizyką, medycyną i higieną na czele — jest, zdaniem wszystkich ludzi nieuprzedzonych a kompetentnych, wprost fenomenalny i cudowny.

Sowiecka sztuka teatralna (niezrównana we wszelkich jej postaciach) i sztuka kinematograficzna, co raz bardziej — zarówno jak i literatura piękna —



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

pogłębiane w kierunku realizmu twórczości socjalistycznej i owiane patosem jej rozmachu, coraz bardziej uaktywniane społecznie i przeznaczone dla wszystkich — wydatnie współdziałają w ideowej rozbudowie ustroju socjalistycznego i stanowią zarazem olbrzymie, o światowym znaczeniu, laboratorium nowych form głębokiej i płodnej twórczości socjalistycznej oraz ognisko, przyciągające rzesze ludzkie z całego świata. A jednak, jakkolwiek filmy sowieckie w sposób niezrównanie artystyczny docierają do jądra zagadnień zasadniczych, ogólnoludzkich i ciekawych dla wszystkich, jakkolwiek bogata i świetna jest wogóle sztuka i literatura sowiecka, przecież, jak twierdzą sami jej twórcy, ani w przybliżeniu dzieła ich nie odzwierciadlają dotąd bajecznej potęgi pracy ZSSR, całej mocy twórczej i radości rodzącego się nowego życia oraz entuzjazmu proletariatu rewolucyjnego, jego burzliwej dynamiki i patosu.

Wspaniały rozwój potężnej awjacji sowieckiej, z licznymi jej rekordami światowymi, najgłębszemi wzlotami do stratosfery, bajecznymi masowymi wyczynami ze spadochronami i heroicznymi wyczynami lotników także w krajach polarnych, a między innymi w sławnej epopei czeluskinowców, oraz cały olbrzymi przemysł lotniczy, oddany na usługi nie tylko armji i komunikacji, lecz i rolnictwa, medycyny, ochrony i uzdrowienia kraju, badań arktycznych, terenowych i t. p. — zadziwiają świat cały.

Sport sowiecki, ze względu na swe upowszechnienie i udział w nim milionowych rzesz ludzi pracy, ze

względem na swe zadania uspołeczniające i wyraźne, świadome dążenia do rozkwitu zdrowia i tężyzny psychofizycznej mas, zasadniczo i dodatnio wyróżnia się od sportu w krajach kapitalistycznych z jego chorobliwą rekordomanją indywidualistyczną.

Ubezpieczenia społeczne, obejmujące już około dwudziestu milionów robotników i pracowników, połączone z kolosalną rozbudową najbogatszych w świecie i najsukuteczniejszych uzdrowisk wszelkiego rodzaju — stanowią zasłużoną chlubę państwa sowieckiego.

Tylko Sowiety wprowadziły dotąd najkrótszy na świecie, 7-miogodzinny dzień roboczy w przemyśle fabrycznym, zastosowały pięciodniowy tydzień pracy i zainicjowały długi szereg różnorodnych instytucyj kulturalnych w związku z organizacją wypoczynku dla najszerzych mas.

Tylko Sowiety nie znają już ani strajków ani lokautów, wycieńczających gdzieindziej organizmy polityczno-gospodarcze i pozbawiających je np. w Anglii i U.S.A. milionów i dziesiątków milionów dni roboczych w ciągu roku. Nietylko również nie mają wcale bezrobotnych, lecz, przeciwnie, brak im rąk roboczych — wówczas gdy bezrobocie w samym tylko przemyśle powoduje w tejże Anglii rocznie stratę przeszło pół miljarda, a w U.S.A. około 4 miliardów dni roboczych!

Do powyższych niezaprzeczonych, materialnych i duchowych zdobyczy olbrzymiego znaczenia, których listę możnaby znacznie przedłużyć, dodać nale-



ży częściowo już rozpoczętą realizację planów, mających wprowadzić większe jeszcze i głębsze zmiany w ekonomicznych warunkach bytu i wszechstronnego rozwoju kraju. Chodzi, mianowicie, o nawodnienie stepów i pustyni Kara-Kum w Turkiestanie, połączone ze zmianą koryta Amu-Darji i skierowanie jej do morza Kaspijskiego; chodzi o irygację wielu milionów ha czarnoziemnego kraju zawołżańskiego przy pomocy Kamyszynstroju ze stacją hydroelektryczną o sile 1,2 miliona kilowatów; chodzi o kolosalne kombinaty azjatyckie z hydroelektrowniami o sile 2 i 2,6 milionów K.M. (w Bratskim Ostrogu); chodzi o zaprowadzenie kultury rolnej i owocowej na olbrzymich obszarach północnej Eurazji; chodzi o wykończenie olbrzymiej przebudowy kolei transsyberyjskiej na wielką dwutorową magistralę komunikacyjną, a także o ostateczne ustalenie i rozwój otwartej już regularnej nawigacji handlowej na Wielkiej Północnej Drodze Morskiej i o wzmożenie eksploatacji bogactw naturalnych w niedostępnych dotąd krajach polarnych i północnej Syberji; chodzi o zamknięcie cieśniny morskiej, dzielącej Sachalin od kontynentu azjatyckiego i złagodzenie klimatu w lądowym pasie nadbrzeżnym i na Sachalinie zachodnim; chodzi o zawrotny plan zmiany klimatu i ocieplenie olbrzymich przestrzeni Zachodniej Syberji przez zamknięcie morza Karskiego i odchylenie ciepłego prądu Zatokowego (Golfstromu); chodzi o zaprowadzenie stałej komunikacji stratosferycznej

wobec ogromnych odległości, dzielących różne ośrodki kultury w kraju; chodzi o budowę olbrzymiego Światowego Pałacu Sowietów, o kolosalną rozbudowę Leningradu i rozbudowę Moskwy na największą i najwspanialszą czerwoną stolicę świata, będącą zarazem światowym ogniskiem sztuki teatralnej i „portem pięciu mórz”.

A przecież chodzi jeszcze o rozbudowę wielkiej liczby potężnych hydrocentrali, olbrzymiego kombinatu Uralsko-Kuźnieckiego i szeregu gigantycznych, mających być wzorami estetycznego budownictwa, kombinatów przemysłowych ze wszystkich dziedzin produkcji — na kulturalne potrzeby ludności; chodzi o budowę całej sieci wielkich kanałów, o realizację gigantycznego planu elektryfikacji całego basenu Wołgi i wielu rzek na Uralu, Kaukazie, Altaju i w Syberji Wschodniej — dla celów zarówno przemysłowych, jak kulturalnych. Chodzi też o objęcie fizykulturą całej młodzieży wiejskiej, a pozatem o wiele jeszcze celów i planów różnorodnych, związanych ze zbadaniem i wykorzystaniem niezliczonych bogactw naturalnych olbrzymiego kraju, mogących stokrotnie spotęgować siły Związku Sowieckiego, zaspokoić wszelkie potrzeby mas pracujących i zapewnić coraz to lepsze i potężniejsze środki dla rozwoju i rozkwitu powszechnej kultury materialnej i duchowej.

Bo też chodzi o to, że w gruncie rzeczy planowo i w skali gigantycznej przeszły Sowiety do ukształtowania nowego, uspołecznionego człowieka, i two-



rzenia nowego socjalistycznego ustroju, który dotąd istniał jedynie w wyobraźni najśmielszych i najszlachetniejszych myślicieli społecznych.

Czy wszystko atoli jest w zupełnym porządku i bez zarzutu w zakresie tego gigantycznego budownictwa ekonomiczno-społecznego i czy niema tam punktów słabych i ciemnych, pomimo tak burzliwej, szturmowej twórczości Sowietów? Otóż, niewątpliwie są, nawet liczne i w różnych dziedzinach ich działalności. Byłoby wogóle dziwne i wręcz niezrozumiałe, gdyby ich nie było. Przecież brakuje lekarzy, inżynierów, techników, kierowników kolonij poprawczych! Za mało jest dotąd szkół powszechnych wyższego typu, za mało wzorowych gmachów szkolnych, za mało różnych pomocy do nauki, za mało wyżej wykwalifikowanych zawodowo nauczycieli.

Organizacja kolejnictwa w wysokim stopniu szwankuje: liczba katastrof i awaryj na kolejach sowieckich w roku 1934 była olbrzymia i wynosiła 2—3 razy więcej wypadków, niż w państwach kapitalistycznych, licząc w to, co prawda, i najdrobniejsze uszkodzenia. Przy opracowaniu pierwszego planu pięcioletniego, zarówno jak w trakcie jego realizacji, wogóle popełniono szereg dotkliwych błędów.

Nie zadowala pod względem ilościowym i jakościowym szpitalnictwo sowieckie, chociaż obecnie już 22 miliony osób znajduje się pod kontrolą lekarską, a przy wielkich zakładach fabrycznych istnieją wspańnięte polikliniki. Za niskie są jeszcze kwalifikacje

większości robotników \*), za mało wciąż jeszcze jest domów mieszkalnych, za mało żłobków, obejmujących dotąd zaledwie trzy miliony siedemset tysięcy dzieci.

Czyż nie ma jeszcze innych licznych braków na polu ekonomiki, kultury i oświaty sowieckiej? Czyż nie ma w państwie pijaków, oszustów, okrutników, nicponiów, złodziei, chciwców i kłamców? A czyż nie było błędów w organizacji państwa, czyż nie ma dotąd przerostu biurokracji? Czyż nie ma w kraju ludzi niezadowolonych, wykolejonych i ostatecznie zdeprawowanych? Czyż nie ma tam wreszcie, jak i w państwach kapitalistycznych, obłudników i pochlebców, ludzi pozbawionych poczucia godności własnej?

Wszystkie powyższe i różne inne niedomagania, braki i wady faktycznie istnieją w Sowietach, istnieją zaś przede wszystkim dlatego, że są tam jeszcze przeżytki kapitalizmu, liczne jednostki, wyrosłe i wychowane w starych, haniebnych tradycjach carskich i mieszczańskich, jednostki zdeklasowane, śmiertelnie nienawidzące socjalizmu, gorzko opłakujące śmierć ustroju, który pozwalał im żyć wygodnie i przyjemnie kosztem ludu pracującego i z kradzieży dóbr społecznych. Gdyby ich było w kraju tylko pół procentu ogółu mieszkańców dorosłych, dałoby to

---

\*) Już zostało wydane rozporządzenie C. K. partji w sprawie obowiązkowego — do roku 1938 włącznie — przeszkolenia technicznego, na wyższym niż dotąd poziomie, wszystkich robotników sowieckich, zatrudnionych w przemyśle i komunikacji, oraz całego personelu techniczno-inżynierskiego.



kolosalną liczbę około pół miliona szkodników, których wszystkie myśli i pragnienia są skoncentrowane na tem, jakby zwiększyć tarcie sowieckiej maszyny państwowo-społecznej i poderwać zaufanie elementów niezdecydowanych w celowość, wartość i skuteczność wielkiej przemiany rewolucyjnej. A przecież nad podsycaniem prądów rozkładowych, wrogich nastrojów i aktów sabotażowych, kontrrewolucyjnych i zamachowo-terorystycznych, pracują intensywnie — dyplomacja międzynarodowa i inne szpiegowskie międzynarodowe organizacje kapitalistyczne, rozporządzające różnemi środkami skutecznego oddziaływania i olbrzymiemi funduszami.

Zapewne, istniejących obecnie urządzeń, udogodnień i instytucyj społecznych, związanych z życiem kulturalnem świata pracy, jest jeszcze w Sowietach za mało w stosunku do ogromnych rzeczywistych potrzeb ludności, lecz przecież nie tutaj tkwi sedno rzeczy: w oczach wszystkich światłych i uczciwie myślących ludzi istota sprawy polega na tem, że wysiłkom społecznym został tu nadany właściwy kierunek, mocne nastawienie, że zachodzi nacechowana nieprawdopodobnym rozmachem, burzliwa i świetna twórczość masowa, że widoczny jest wszędzie rozwój i postęp, gwarantujący całkowite zaspokojenie w latach najbliższych wszystkich zasadniczych materialnych i duchowych potrzeb ludności pracującej.

Cóż jednak może znaczyć najbardziej nawet rzeczowa, lecz z konieczności oderwana, czysto zewnętrzna krytyka tych niedomagań, wobec istotnie kry-

tycznego i samokrytycznego nastawienia ogółu twórczych umysłów w Sowietach, wszystkich sowieckich działaczy społecznych, poczynawszy od zwykłych komсомolców, komunistów i udarników robotniczych, a kończąc na znakomitych uczonych i pisarzach z Gorkim na czele i na najwyższych kierownikach partji i państwa! Właśnie olbrzymią siłę postępu i siłę komunistów sowieckich stanowi ich bezlitosna samokrytyka, szczere przyznawanie się do popełnionych błędów, istotne pragnienie zdobycia coraz większej wiedzy, stanowią ich rzeczywiste i stałe wysiłki w kierunku usunięcia wielorakich cudzych i własnych braków i wad. Nikt lepiej nie widzi i nie czuje wszelkich niedomagań i błędów, niż sami twórcy i realizatorzy nowego ustroju, którzy w sowietach miejskich i wiejskich, w kołchozach i sowchozach, na fabrykach i wszelkich przedsiębiorstwach, w szkołach, w prasie, w partji i w urzędzie, są nieubłagani i bezwzględni w wykrywaniu, odsłanianiu, piętnowaniu, dopingowywaniu i zwalczaniu elementów zdemoralizowanych, wykolejonych i przestępczych, stosując jednocześnie do samych siebie ostrą samokrytykę i podlegając często bardzo surowej „czystce” partyjnej i coraz to nowej rejestracji.

Toteż wszystkich ludzi nieuprzedzonych, a posiadających umysł otwarty, łącznie z byłym premierem Francji, Edwardem Herriot \*), zaciekłym zresztą wrogiem marksizmu, uderza przy zwiedzaniu fabryk so-

---

\*) Ed. Herriot. *Orient*. 1934, str. 180.



wieckich — wola zbiorowa robotników, ich entuzjazm, zaufanie do kierownictwa i duma na widok tego, jak z dnia na dzień rośnie potęga kraju. Inteligencja zaś burżuazyjna, niedoceniająca ani gigantycznego rozmachu, ani niezmordowanych, bohater-skich wysiłków mocnej, żywotnej i od zwycięstwa do zwycięstwa idącej sowieckiej klasy robotniczej, i nierozumiejąca jej głęboko humanitarnych celów i ideałów, sama wystawia sobie prawdziwe *testimonium paupertatis* ducha i podpisuje dla siebie wyrok śmierci i zapomnienia.

Nigdy w dziejach niespotykana dotąd i istotnie zdumiewająca jest ta potężna dynamika rozwoju wszelkich poczynąń społecznych w ZSSR, gdzie w tempie zawrotnym z roku na rok nie tylko przeobraża się kraj, lecz przekształca się również i człowiek.

Kraj się przekształca całkowicie i rzeczywiście coraz to zmienia swe oblicze: stepy pokrywają się plantacjami i systemami irygacyj wodnych, wyrastają olbrzymie zmechanizowane gospodarstwa sowchozów i kołchozów, wyrastają potężne kombinaty żelazne, aluminiowe, chemiczne, papiernicze, naftowe, melanżowe i inne, rozbudowują się miasta-ogrody i agromiasta, giną wysokie porohy i uspławniają się liczne rzeki, budują się olbrzymie kanały, kraj coraz bardziej się elektryfikuje w miastach, na wsi i na kolejach, wielkie miasta są rozkopane i przebudowywane, wznoszą się liczne stocznie okrętowe i przystanie rzeczne i morskie, zakładają się wspaniałe parki kul-

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

tury i odpoczynku, olbrzymie stadiony, niezliczone aerodromy, urocze wybrzeża Krymu i Kaukazu pokrywają się kolosalnymi sanatorjami dla ludu pracującego, buduje się rokrocznie dziesiątki tysięcy kilometrów nowych dróg i kolei żelaznych, setki samolotów komunikacyjnych i innych krążą nad całym krajem, liczne stacje naukowe widnieją na szczytach górskich i wyspach Arktyku, świdry badawcze przeszukują pokłady skorupy ziemskiej, sondy zgłębiają wody mórz i oceanów, balony badają stratosferę, z głębin mórz Białego, Czarnego i Kaspijskiego wydobyto już ponad setkę zatopionych ongiś okrętów...

I człowiek się zmienia i przekształca wszędzie dzięki pracy zbiorowej i dzięki niezliczonym organizacjom społeczno-kulturalnym. Artele i brygady pracy, różne związki szturmowców wydobywają z ludzi nowe wartości: troskę o całość, o dobro społeczne, zapał, energię twórczą i wynalazczą. Współzawodnictwo socjalistyczne sprzyja rozwojowi wynalazczości; oryginalnie pomyślany, nieprzerwany tydzień pracy w fabrykach, urzędach, szpitalach, szkołach, teatrach, kinach i bibliotekach, łączy racjonalizację produkcji z racjonalnym wypoczynkiem coraz to innej grupy pracowników. Coraz więcej jest w kraju uświadomionych, wzorowych pracowników społecznych, tworzących brygady wzorowej roboty; coraz bardziej wzrasta wydajność i jakość pracy; rozrasta się sieć instytucyj społeczno-kulturalnych i rośnie dobrobyt mas pracujących. Istotnym i wielkim bohaterem w Sowietach staje się p o t ę ż-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

ny kolektyw ludzki, złożony z niezliczonych zespołów pracy, które rzeczywiście wydobywają z jednostek zadziwiające walory.

Każde powodzenie społeczne, każde nowe odkrycie bogactw naturalnych, każdy wynalazek, każde udoskonalenie ustroju, każdy wreszcie obchód rewolucyjny — z reguły pobudza jednostki i masy do nowych wysiłków, podnosi falę współzawodnictwa socjalistycznego, rekordów i zapału z głębin mas pracujących na wszystkich odcinkach ich działalności fizycznej i umysłowej — w szkołach, w fabrykach, w kołchozach, w armji! Jakże często szerokie masy pracownicze przeżywają największą z dostępnych człowiekowi radości, radość tworzenia lepszego życia i oglądania wspaniałych owoców swej pracy, gdy coraz liczniejszym jednostkom i brygadam pracowniczym, ogarniętym różnemi stachanowskimi, busyginowskimi i winogradowskimi ruchami i metodami pracy, udaje się daleko wtyle pozostawić robotników największych krajów kapitalistycznych, ustalić nowe światowe wskaźniki pracy, a przepisaneienne normy krajowe przewyższyć nieraz w stosunku kilkudziesięciu, kilkuset, a nawet dwóch, czterech tysięcy i więcej procentów!!!

O przechodni czerwony sztandar zwycięstwa stale rywalizują ze sobą fabryki, kołchozy i niezliczone kolektywy pracy, nad którymi zgłaszają swe szefostwo wybitni inżynierowie i technicy.

Poszczególni kołchoźnicy i robotnicy — mężczyźni

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

i kobiety — w socjalistycznej rywalizacji doszli już do tego, że np. zbierają z hektara ponad 56 centnarów bawełny lub ponad 630 centnarów buraków cukrowych, a w ciągu 6 godzin pracy (tak) przy pomocy młotka mechanicznego wybijają na czele brygady — ponad 778 tonn węgla kamiennego w kopalni!!! Tego rodzaju wręcz nieprawdopodobnych, a jednak rzeczywistych rekordów światowych jest już niemało we wszystkich gałęziach pracy w Sowietach. Rekordy te dają coraz to wyższe wskaźniki, a rząd centralny, w przeciwieństwie do rządów kapitalistycznych, rozdających premje za nieróbstwo i za porzucenie roli odłogiem — tę rywalizację gorąco popiera wszelkimi sposobami, nagradzając przebojowców bibliotekami, pieniędzmi, samochodami, mieszkaniami, domami i najwyższymi nawet odznaczeniami, łącznie z orderem Lenina, nie mówiąc już o tem, że miesięczne ich zarobki sięgają w tych warunkach kilku tysięcy rubli i że dokonywa się w ten sposób wyrównanie różnic ekonomicznych, nie wdół, jak w krajach kapitalistycznych, lecz w górę, ku najwyższemu szczeblom dobrobytu.

Pod wpływem tych przebojowych metod pracy i wzbudzonej fali nowego entuzjazmu w wielu dziedzinach wytwórczości produkcja wzrosła już o 25%, 40%, 100% i więcej, a robotnicy rzucili hasło wykonania zadań drugiej pięciolatki w ciągu lat czterech.

Ruch stachanowski posiada zaprawdę kolosalne znaczenie społeczne i spowoduje wkrótce nieobli-



czalne narazie następstwa w życiu ludności Związku Sowieckiego: nietylko bardzo wydatnie (bo przynajmniej dwukrotnie) wzrosną przeciętnie zarobki klasy robotniczej i pozwolą zaspokoić wciąż rosnące jej potrzeby kulturalne, nietylko z racji podniesienia norm wytwórczość krajowa z pewnością się podwoi, co doprowadzi faktycznie do wykonania planu drugiej pięciolatki również w ciągu lat czterech (już w roku 1936), ale zostanie usunięty obecny brak rąk roboczych dzięki wyzwoleniu milionów robotników dla wzmożenia zaległych dotąd dziedzin gospodarki narodowej, względnie dla stworzenia nowych warsztatów pracy i nawet całych nowych gałęzi produkcji w państwie.

Żywiółowy i samorzutny ten ruch, będący kwintesencją nowej socjalistycznej wytwórczości, bije z miejsca wszystkie dotychczasowe europejskie i amerykańskie normy i rekordy pracy w kopalniach, warsztatach fabrycznych i rolnictwie; nie ma też on, rzecz jasna, nic wspólnego z tak zwanym tayloryzmem kapitalistycznym, posiada charakter głęboko społeczny, opiera się na zasadach rywalizacji socjalistycznej i zmierza do podniesienia całej klasy pracującej na wyższy poziom kultury.

Masowy ruch stachanowski, odwołujący się do inicjatywy, wynalazczości i ambicji robotników, z jednej strony zmierza do podniesienia wydajności produkcji przy pomocy nowych, lepszych metod pracy i całkowitego wyzyskania najdoskonalszej techniki oraz przy pomocy wyższych form współdziałania i organizacji

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

zawodowej, a z drugiej strony osiąga widoczne zwiększenie konsumpcji krajowej. Twórcy tego przełomowego ruchu, jak i wszyscy zasłużeni przebojowcy pracy wogóle, nie tylko są wysoce honorowani przez władze związkowe i przez całą klasę robotniczą w Sowietach, lecz — co należy szczególnie podkreślić — są otaczani jaknajtroskliwszą opieką lekarską, skierowywani do specjalnych domów wypoczynkowych, do najlepszych szkół zawodowych na dalsze studia i nawet wspomagani w naukach przez przydzielonych do nich nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących.

A przytem na wszystkich olbrzymich budowlach sowieckich, stanowiących nieprzerwany łańcuch potężnych wysiłków kolektywnych, dziesiątki tysięcy robotników nie tylko wykształciły się technicznie, lecz i całkowicie się przekształciły i przekształcają na dzielnych, bohaterskich, stalowych budowniczych nowego ustroju, nowego społeczeństwa i nowej ludzkości, na nowych wyzwolonych ludzi, fanatycznie pochłoniętych jedynym wspólnym celem — zbudowania socjalistycznej kultury i ogarniętych entuzjastyczną wiarą w ostateczne powodzenie swej wielkiej sprawy.

Faktem zaś najbardziej ze wszystkich brzemieniem w skutki jest zacieranie się różnicy między pracownikami miast i wsi, między robotnikami fabrycznymi i chłopami-kołchoźnikami.

Jeszcze przed 18 laty biedny, ciemny, najwyższej litości gozdzien chłop-poddany, jęczący w straszliwym jarzmie carskiem i pańskiem, zmuszany do pracy



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

icie niewolniczej, z rozmysłem rozpajany po karcz-  
mach i niedopuszczany do kultury, poniewierany na  
każdym kroku i traktowany jak bydło przez policję  
i ziemskich naczelników, bity nahajami przez koza-  
ków, włóczony po niezliczonych więzieniach i nęka-  
ny okrutnymi ekspedycjami karnymi, napróżno szu-  
kający sprawiedliwości na ziemi i wdychający mi-  
stycznie ku niebu, unizony i zobobonny — nagle  
przekształcił się na światłego kolektywistę i samo-  
rządnego obywatela kraju.

Hasło, rzucone przez Stalina, ażeby „uczynić koł-  
chozy bolszewickimi, a kołchoźników zamożnymi“,  
zaczyna się realizować w całości. Nietylko z roku na  
rok widocznie rośnie zamożność wsi sowieckiej, ale  
zachodzi rzecz o wiele ważniejsza: psychologia chło-  
pa-indywidualisty istotnie się przekształca stopnio-  
wo na psychologię kołchoźnika-socjalisty, coraz le-  
piej rozumiejącego, że największą potęgę i dobrobyt,  
zarówno materialny jak duchowy, można osiągnąć  
właśnie metodami kolektywnego współdziałania i so-  
cjalistycznego współzawodnictwa. Jak utrzymują  
wnikliwi obserwatorzy zagraniczni — dziś chłop so-  
wiecki mówi już i myśli po bolszewicku.

Lecz wieś sowiecka ruszyła z miejsca i pod innemi  
względami. Chłopi zaczynają już zrzucać swe ciężkie,  
niehigieniczne siermięgi. Młodzież wiejska coraz  
częściej przywdziewa kostjum sportowy, wielką falą  
napływa do szeregów fizykulturników, korzysta na wsi  
z boisk i stadjonów, a setki kołchoźników biorą już  
udział w turystyce, spartakjadach i t. p.

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

Gwałtowna technizacja kultury rolnej i postępująca w szybkim tempie elektryfikacja kraju, ogromny wzrost potrzeb kulturalnych wszelkiego rodzaju, skrócenie czasu pracy fizycznej i powszechny pęd do oświaty — oto są główne znamiona dzisiejszej kolektywizowanej wsi sowieckiej, idącej stumilowemi krokami ku pomyślności materialnej i ku prawdziwej, wyzwolonej kulturze i cywilizacji socjalistycznej.

Świetny rozwój technizacji całej wytwórczości, ilościowe i jakościowe burzliwe narastanie sił wytwórczych w kraju, coraz większe opanowanie techniki i umiejętność wydobycia z niej wszystkich możliwości, stały wzrost wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji, głęboko rewolucyjny samorzutny ruch stachanowski i nowa, zgoła nieznana krajom kapitalistycznym, socjalistyczna zdolność wytwarzania, zacięta walka o rentowność i powszechne zrzekanie się już zapomóg państwowych przez fabryki i kołchozy, dające duże dochody, bohaterska i owocna walka o udoskonalenie produkcji, stałe tanienie wzrastającego transportu i rozszerzanie sieci kooperacji handlowej, socjalizacja całej produkcji oraz likwidacja pośredników i spekulantów, stałe podnoszenie poziomu gospodarki rolnej, sadowniczej, podzwrotnikowej, roślin technicznych, oraz rozszerzanie jej zasięgu zarówno w terenach dotąd niedostępnych, jak w rodzajach i gatunkach produkcji, powszechny wzrost potrzeb kulturalnych i stały spadek konsumpcji alkoholu, stopniowa obniżka cen wszelkich towarów i stopniowa podwyżka płac



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

wszystkich robotników fizycznych i umysłowych, rzeczywiste wzmocnienie i uwartościowanie rubla — oto korowód faktów przekonywujących, będących zarazem skutkami i przyczynami istotnego wzrostu i rozwoju materialnego i duchowego całej klasy pracującej w mieście i na wsi.

I jeśli ta kolosalna dynamika sowieckiego rozwoju społecznego mogła się już objawić tak wyraziście po upływie zaledwie lat kilkunastu od wybuchu rewolucji proletariackiej, nietrudno sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał kraj i człowiek w Sowietach w końcu kilku pięćdziesiąt lat, gdy faktycznie zaczną owocować na wielką skalę wszystkie włożone wysiłki bohaterów i energia całego dzisiejszego pokolenia.

Potężna siła twórczej Rewolucji widocznie poruszyła najgłębsze pokłady uzdolnień i tęsknot sowieckich mas ludowych, robotniczych i chłopskich, które zaasymilowawszy najcenniejsze owoce kultury burżuazyjnej, nabrzmiewają już nieznaną w dziejach falą odkryć, wynalazków i dzieł twórczych, zdolnych wyprowadzić ludzkość całą na zgoła nowy, wspaniały gościniec jej prawdziwego rozwoju i rozkwitu.

Świat burżuazyjny nie chce wogóle zrozumieć rzeczy najważniejszej, a nawet wręcz najwspanialszej, mianowicie — istoty i przełomowego znaczenia szturmowości pracy i socjalistycznego współzawodnictwa w rozbudowie nowego ustroju Sowietów. Nie rozumie on, że naczelnym, polityczno - wychowawczym zadaniem II pięćdziesiąt lat jest przezwyciężenie wszelkich przeżytków kapitalistycznych również

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

w świadomości obywateli sowieckich i przekształcenie całej ludności pracującej w świadomych i entuzjastycznych budowniczych społeczeństwa socjalistycznego. Nie rozumie on, że przez kraj Sowietów przebiega dziś głęboki prąd uspołecznienia, ucłowieczenia, humanizacji i entuzjastycznej kultury wielkiej, wspaniałej pracy twórczej. Nie rozumie też on, że właśnie ci wszelkiego rodzaju rekordziści pracy („udarniki”, „otliczniki” i t. p.) są pierwszym wcieleniem tego nowego ducha, tego bohaterstwa pracy dobrowolnej i opętanej, i słusznie stają się w oczach mas pracujących kraju Sowietów i całego świata godni podziwu i najwyższego uznania. Ich zaciekle walka o coraz to wyższe wskaźniki i tempa, o coraz doskonalsze wyniki pracy, ich „subotniki” i chętnie śpieszenie z pomocą towarzyszom na wszelkie zagrożone posterunki produkcji, dokonywanie tam czynów nadludzkich, są to objawy i fakty nieobliczalnej doniosłości, ważniejsze, jak twierdził już Lenin, nawet od zwycięstwa nad burżuazją, gdyż świadczą o przełamaniu tkwiącej w człowieku bierności, o zwycięstwie nad egoizmem, niedbalstwem i obojętnością dla sprawy społecznej i nad wielu innymi przyzwarami, odziedziczonymi przez proletariąt po burżuazji. Czyż nie jest wspaniałym, cudownym i zdumiewającym fakt, że już w roku 1932 było w Sowietach około 70% robotników, objętych socjalistycznym współzawodnictwem?!

Przebojowcy, rekordziści i szturmowcy pracy, brygadjerzy pracy, ci „lepsi, znatni ludzie”, stali się



osią, dookoła której obraca się druga pięcioletnia socjalistyczna, mająca zapewnić pełnię dobrobytu obywatelom. Są oni istotnymi budowniczymi nowego społeczeństwa, entuzjastami nowego ustroju, świadomymi i pełnymi godności ludzkiej twórcami nowej kultury, chcą być wolnymi i samodyscyplinowanymi pracownikami społecznymi, bojownikami socjalistycznymi i twórcami masowej inicjatywy; chcą być nowymi ludźmi, zwiastunami nowego, wyzwolonego pokolenia ludzkiego. Najbardziej z nich tego świadomi są w rzeczy samej szczęśliwi, że żyją w tak wielkiej epoce heroicznych walk o nowe, lepsze życie na ziemi, nie szczędzą też wysiłków dla przyspieszenia ostatecznego zwycięstwa.

Na całym szerokim froncie budownictwa socjalistycznego wre olbrzymia, radosna i gorączkowa praca dzięki tej właśnie istotnej i licznej, coraz liczniejszej, wielotysięcznej już dziś elicie społecznej, bez przerwy podsycanej przypływem nowych przedstawicieli, pochodzących z głębokiego podłoża mas pracujących całego kraju. Z łona tych mas stale płynie coraz bardziej jednolity a gwałtowny strumień niezliczonych przebojowców i brygad szturmowych pracy: jedna za drugą idą szturmowo te bohaterskie brygady entuzjastów — robotników, techników i uczonych sowieckich — na podbój natury żywej i martwej, przy pomocy wspaniałej i wszechstronnej własnej twórczości naukowej i technicznej, parci nieustraszoną odwagą i nieugiętą energią rewolucyjną.

## LEGENDARNA SZTURMOWOŚĆ PRACY

Tu, w Sowietach, bardziej niż gdziekolwiek, sprawdza się twierdzenie, że niema większej potęgi nad potęgę milionów ludzi w służbie wielkiej idei, pracujących solidarnie dla wspólnego i powszechnego dobra, czujących się faktycznie panami własnych warsztatów pracy i własnego państwa i budujących ze szturmowym zapałem nową społeczność socjalistyczną, pod kierunkiem ludzi, przekonanych o tem, że „ze wszystkich cennych kapitałów, istniejących na świecie, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie”... usprawnieni technicznie, zahartowani, wytrzymali, politycznie, klasowo czujni i uświadomieni, całkowicie oddani sprawie budownictwa socjalistycznego!

Ta bohaterska elita robotnicza, przepojona duchem buntu rewolucyjnego i duchem socjalistycznym, uzbrojona w potężny oręż pracy i walki, a mianowicie, w wiecznie żywe i prawdziwe, teoretyczne i praktyczne idee przewodnie i zasady filozoficzno-społeczne Marxa-Lenina, stopniowo coraz bardziej rozszerza swe kadry i z całej klasy robotniczej w Sowietach, ze wszystkich świadomych robotników fizycznych i umysłowych tworzy już dziś najwyższego podziwu godną, istotnie postępującą, wielką i wspaniałą armję pracy, a zarazem potężną awangardę szturmową proletariuszy wszystkich krajów, która śmiało i w warunkach pracy wyzwolonej zakłada kapitalny fundament pod nowy, lepszy, bezklasowy ustrój socjalny, szturmem pragnie zapanować



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

nad przyrodą, genjuszem twórczym ujarzmić najstraszniejsze plagi ludzkości — powódzie, posuchy, zarazy, głód i wojnę — i tym sposobem zbudować jedyną i niezawodną drogę „z królestwa konieczności do królestwa wolności”.

## 10. POKOJOWA POLITYKA SOCJALISTYCZNEJ REPUBLIKI PRACY

Pokój trwały, porządek społeczny, oparty na zasadach sprawiedliwości i wolności, i piękny ład twórczy wówczas dopiero zapanują na ziemi, gdy zwycięży międzynarodowy ruch robotniczy, a narody zostaną zjednoczone w powszechną federacyjną republikę socjalistyczną.

Wskazując niejednokrotnie środki niezbędne, prowadzące do ratunku zależnych i słabszych państw i do zjednoczenia wkońcu wszystkich narodów, Lenin słusznie dochodził do wniosku, że „bez dobrowolnego dążenia do związku i jedności proletariatu, a następnie i wszystkich pracujących mas wszystkich krajów i narodowości całego świata, dzieło zwycięstwa nad kapitalizmem nie może być pomyślnie doprowadzone do końca" \*).

Pomimo wszelkich wahań i zboczeń z drogi, pomimo rzeczywistych, zupełnie zrozumiałych trudności ideologicznych, podsycanych wszędzie przez nacjonalizm i konfesjonalizm, oraz bardziej sztucznych, niż naturalnych, międzynarodowych przeszkód gospodarczych, dialektyka rozwoju walk społecznych i ekonomiki światowej taki właśnie, w gruncie rzeczy, wykazuje kierunek.

---

\*) Lenin. *Tiezisy po nacionalnomu woprosu*. 1920.



Wbrew pacyfistycznej frazeologii obłudnej dyplomacji burżuazyjnej, panujący obecnie pokój zbrojny bez przerwy dozbrajających się mocarstw kapitalistycznych coraz bardziej nabrzmiewa nową katastrofą wojenną, która zniszczy docna całą zachodnio-europejską kulturę. Jest bowiem jasną rzeczą, że wielkie państwa kapitalistyczne, rozpierane chorobliwymi ambicjami mocarstwowymi, uwikłały się bez wyjścia w nierozwiązalne sprzeczności ekonomiczne i narodowościowe, a na rozbrojenie istotne nie zgodzi się dziś wszechpotężny międzynarodowy kapitał finansowy, który właśnie ze zbrojeń ciągnie zyski ogromne.

Kapitalistyczne Stany Zjednoczone Ameryki Półn., zrobiwszy świetny interes na chaosie europejskim podczas wojny światowej, a później utopiwszy w nim wiele miliardów dolarów swych pożyczek, znów się odgradzają swoją egoistyczną polityką niemieszania się do spraw politycznych Europy, mają zaś z konieczności wzrok skierowany w stronę groźnej japońskiej ekspansji kolonjalnej, która każe im wznosić wprost fantastyczne reduty obronne w Kalifornji i na Pacyfiku.

Imperjalistyczna Anglja, pełna głębokiej troski o swe wielkie wpływy polityczne i ekonomiczne w Azji i o swe olbrzymie kolonie azjatyckie i afrykańskie, wierna swym tradycjom historycznym, to znaczy pragnąca, by się inni bili dla jej dobra, przebiegle i umiejętnie stale dotąd podsycać naturalne i mocne antysowieckie aspiracje zaborcze niemieckich, a zwłaszcza japońskich imperjalistów. Widzi ona z jednej

strony rosnące niebezpieczeństwo sowietyzacji Chin, Indochin i Indyj, a z drugiej strony nieuchronnie nadciągającą od strony Japonji, nieobliczalną w skutkach burzę wojenną na oceanie Wielkim. Toteż orężne starcie japońsko-sowieckie, zwłaszcza zakończone bez wyraźnego zwycięstwa jednej ze stron walczących, a tylko wydatnem osłabieniem obu partnerów, byłoby zarówno przez U. S. A., jak przez Wielką Brytanię, przyjęte z uczuciem ulgi istotnej.

Atoli wojna dzisiejsza wobec niesłychanego zaostreżenia się walk klasowych i coraz głębszego samoświadomienia wrogich względem siebie elementów społecznych, musi, jak o tem dobrze wiedzą podżegacze faszystowscy, doprowadzić do rewolucji socjalnej przynajmniej w kraju zwyciężonym. Ponieważ zaś każda wojna, naskutek zawiłego splotu współczesnych międzynarodowych warunków ekonomicznych i politycznych, niechybnie przekształci się w wojnę powszechną i w straszliwy zamęt ogólny, tedy ruch rewolucyjny w kilku krajach spowoduje wybuch powszechnej rewolucji społecznej, z podziałem wszystkich narodów na dwa nieprzejednane obozy i fronty: po jednej stronie barykady stanie cały świat pracy z rewolucyjnym proletariatem na czele, po stronie drugiej — wszyscy obrońcy ustroju kapitalistycznego pod wodzą międzynarodowego faszyzmu.

Istota zaś faszyzmu polega na tem, że pewne kliki burżuazyjne, najbardziej agresywne, parwenjuszowskie i zgoła nieprzebierające w środkach walki



o władzę w państwie, widząc groźne zachwianie się samych podstaw ustroju kapitalistycznego, występują przeciwko niezdecydowanym elementom własnego obozu, próbującym w dalszym ciągu rządzić i naprawiać wady i błędy ustroju przy pomocy półśrodków, obłudny patriotycznej i demokratycznej, i dochodzą do zdobycia rządów w drodze zbrojnych zamachów i dyktatury militarnej. Czynią to zrazu rzekomo dla obalenia partyjniactwa, dla obrony powagi państwa i ogólnego dobra, faktycznie zaś dążą wszelkimi metodami do utrwalenia istniejącego porządku zapomocą najbezczelniejszej demagogii, połączonej z terorem, bezprawiem i gwałtem na każdym polu, a w oparciu o sfery finansowe, o warstwy ludzi wykolejone dzięki wojnie i kryzysowi ekonomicznemu, niezadowolone i zdemoralizowane, o ciemne elementy chłopskie i drobnomieszczańskie, lumpierproletarjackie i lumpeninteligencje, o przekupnych publicystów, literatów i profesorów, kończą zaś niechybnie na zupełnie jawnem, cynicznym głoszeniu haseł ucisku, wojny, podbojów, grabieży, mordy i dyktatury kapitału. Szereg narodów europejskich ugina się już pod żelazną stopą barbarzyńskich, brutalnych i okrutnych rządów faszystowskich, prowadzących te kraje do izolacji, uwstecznienia i wojny. Ich uwstecznienie i rozkład są nieuchronne dlatego, że, jakkolwiek przy pomocy gwałtów i terroru można czas jakiś panować, oszukując i demoralizując społeczeństwo, niepodobna jednak w tych wa-

## POKOJOWA POLITYKA REPUBLIKI PRACY

runkach nic rzetelnego i trwałego zbudować, ani żadnego z doniosłych a pilnych zagadnień społecznych rozwiązać \*).

Jakkolwiek rządy faszystowskie różnych państw, jako nawskroś nacjonalistyczne, militarystyczne i imperjalistyczne, wobec diametralnie sprzecznych interesów i ambicji różnych faszyzmów i z racji swego działania stale i wszędzie przy pomocy najbardziej wyrafinowanych intryg i prowokacji, kryją w swem łonie wieczne zarzewie walk międzynarodowych, międzykapitalistycznych, to jednak zupełnie zrozumiały i naturalny jest nieprzejednanie wrogi ich stosunek do Związku Sowieatów, dochodzący u faszystowskich mężów stanu i w prasie antysowieckiej do wybuchów zgola niepoczytalnej wściekłości. A przytem miljonowa rzesza kontrrewolucyjnych emigrantów — rosyjskich, ukraińskich, gruzińskich, niemieckich i innych, zaciekle dotąd agituje przeciwko ZSSR we wszystkich państwach świata, w Mandżurji i w niektórych krajach Europy utrzymuje nawet zbrojne oddziały, a przez swych emisariuszy, szpiegów, prowokatorów i terorystów przenosi zarzewie buntu i zdrady na terytorjum sowieckie.

Wszędzie zresztą kapitalizm pokojowy ujawnia coraz większy marazm i zwyrodnienie pod względem ekonomicznym, prawnym, oświatowym, kulturalnym i moralnym, i nigdzie nie chce być obojętnym

---

\*) Patrz o faszyzmie Wład. Spasowskiego *Wyzwolenie człowieka*, str. 199—202, 238—239, 550—553.



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

świadkiem burzliwego rozwoju życia społeczno-kulturalnego społeczeństwa Sowietów. Stale ubożając w chaotycznej, egoistycznej, zaciętej a bezpłodnej walce wszystkich ze wszystkimi, został on już zapędzony w ślepy zaulek niedorzecznej, szowinistycznej autarkji gospodarczej, powodującej coraz bardziej starcze kurczenie się życia najszerzych mas narodu, i gotów jest obecnie poszukać ocalenia w nowej rzezi światowej.

Oczywiście, atoli, zupełnie aktualne i najgroźniejsze niebezpieczeństwo stanowią dziś przedewszystkiem zmilitaryzowane do ostatecznych granic i nawskroś imperjalistyczne, ogarnięte jakimś mistycznym szałem mocarstwowym — Japonja, Italja i Niemcy hitlerowskie, czego dowodem są zarówno tajne memorjały i jawne wyznania włoskich i japońskich mężów stanu, szczegółowe programowe manifesty przywódców faszystowskiego ruchu w Rzeszy Niemieckiej, jak i lejąca się już krew w Azji i Afryce.

Do jak wielkich zbrodni i niedorzeczności zdolny jest faszyzm włoski, świadczy o tem jego zbójecki najazd na Etjopję wraz ze wszystkimi związanymi z tem posunięciami dyplomatycznymi dyktatora Italji.

Ażeby w wieku XX pchnąć uzbrojony w najnowocześniejszy oręż duży odłam narodu na podbój, mord i grabież nikomu niezagrożającego ludu, z zastosowaniem dobrze znanych, nikczemnych metod walki: gazów trujących, bicia monety krajowej i przekupstwa wodzów armji nieprzyjacielskiej, ażeby najhaniebniej

## POKOJOWA POLITYKA REPUBLIKI PRACY

złamać w tym celu wszelkie swe zobowiązania międzynarodowe, wykazując przytem bezmiar kręactwa i kłamstwa, ażeby znaczną część ludności włoskiej doprowadzić do białej gorączki szowinizmu i zezwierzęcenia, każącego lotnikom włoskim, na widok bombardowanego przez nich miasta, szerzonej pożogi i mordowanych mieszkańców, przeżywać „niezapomniane, zawrotnie liryczne chwile” szczęścia, ażeby prasę krajową zhisteryzować i zalać powodzią najbezczelniejszych zmyśleń, ażeby wreszcie światu całemu zagrozić okrutną wojną w razie, gdyby nie stało się zadość zaborczym planom całkowitego ujarzmienia Abisynji, na to potrzeba istotnie zwyrodniałych i zbrodniczych instynktów tyrana, pełnego bezgranicznej buty, pychy, obłądy i nienawiści dla wszystkich głębszych wartości ludzkich, gotowego zburzyć pokój światowy i utopić w morzu nikczemności i we krwi milionów istot ludzkich zdrowy sens i honor rzeczywisty „proletarjackiej” Italji. I to wszystko dzieje się dla dogodzenia szaleństwu cynicznego gloryfikatora wojny, szukającego na tej drodze nie tylko zbawienia własnego i ratunku dla bankrutujących swych rządów w obronie sfaszyszowanego ustroju kapitalistycznego!

Faszystowskie protesty, łgarstwa i kalumnje pod adresem istotnie zacofanej, napół niewolniczej jeszcze, feodalnej Etjopji, są tembardziej nikczemne, że przecież jeszcze w roku 1923 ten sam faszystowski rząd włoski popierał przyjęcie jej na członka Ligi Na-



rodów, uzasadniając krok swój „szlachetnością narodu, przed którą należy pochylić czoło“, i wskazując na tak znaczny postęp kulturalny Etyopji, że o istnieniu tam niewolnictwa nie może już być mowy!!

Otóż, z drugiej strony — i to jest sedno sprawy — imperjalizm włoski niewątpliwie pragnął *via Abisynja* rozpocząć realizację swych istotnych, szerszych, zamiarów mocarstwowych, a mianowicie — odbudowę wielkiego *Imperium Romanum* dookoła morza Śródziemnego, uważanego za *mare nostrum*, i między innemi, podbój Sudanu, Egiptu oraz przeniknięcie głębiej na Bałkany... Sama bowiem Abisynja jest raczej środkiem strategicznym, niż celem, gdyż ze względów klimatycznych wcale nie nadaje się dla kolonizacji włoskiej, a eksploatacja znacznych bogactw naturalnych tego kraju wymaga wieloletnich i kolosalnych wkładów finansowych, do których Italia bynajmniej nie jest zdolna.

Lecz oto stało się to, co było zresztą do przewidzenia, a czego nie chciała zrozumieć buta i pycha dyktatora: agresja włoska, dążąc do abisyńskiego raję, z jednej strony utknęła w kresowych bezdrożach górskich i pustyniach, będących „straszliwym piekłem klimatycznym“, a z drugiej strony spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem imperjalizmu Wielkiej Brytanji, zagrożonej w punkcie najczulszym i najważniejszym — w panowaniu na szlaku indyjskim i przyległych do niego terytorjach północno-wschodniej Afryki.

Zagrożony finansowemi i ekonomicznemi sankcjami ze strony 50 przeszło państw i przewidując nieunikniony krach wszystkich swych planów zaborczych, skompromitowany w oczach całego świata, Mussolini zaczął demagogicznie głosić, że „faszyzm — to rewolucja socjalna”, że zrywa on z plutokratycznym kapitalizmem (przyznając tem samem, że na niem faktycznie opiera się dotąd) i zagroził przejściem do całkowitej etatyzacji i socjalizacji ustroju włoskiego, czego tak bardzo się boi burżuazja europejska, a co, rzecz jasna, absolutnie nic nie ma wspólnego z socjalizmem marksowskim.

Wszystko to świadczy, że dyktator włoski prowadzi isticie koszmarną, histeryczną grę polityczną, wciąż pragnąc swych wrogów przedzierzgnąć w przyjaciół i odwrotnie, na wszystkie strony żonglując straszliwemi groźbami, szantażami politycznemi i wytwarzając atmosferę zbrodniczej psychozy w narodzie, którego różni koryfeusze w rodzaju futurysty Marinetti'ego cynicznie opiewają wojnę zaborczą, jako „jedyną higijenę świata” i jako wielkie źródło piękna, gdyż ...„symfonizuje ona salwy karabinowe, kanonady armatnie, pauzy ciszy, zapachy i wonie zgnilizny... oraz... tworzy spirale dymów wiosek płonących”...

I tę właśnie nikczemną, zaborczą politykę faszystów z ich bezwstydną, mordem i trupem cuchnącą ideologją, bierze jawnie w obronę olbrzymia większość reak-



cyjnych, burżuazyjnych publicystów, uczonych i działaczy całego świata!!!

Imperjalistyczny rząd japoński przez swego ministra wojny, generała Araki, ogłosił — wbrew wszelkim faktom i prawdzie — że „wydatki na wojnę polepszają ogólną sytuację ekonomiczną kraju”, przez swego zaś premiera obwieścił, że Japonja nie wyrzeka się swych celów wojennych, chociażby cały naród japoński miał się odżywiać zupką ryżową, i faktycznie trwoni na cele militarne około połowy państwowego budżetu, uprawiając — na oczach bezsilnej Ligi Narodów — beczelną i na największą skalę zakrojoną grabież wojenną i olbrzymi szmugiel ekonomiczny w coraz to nowych ujarzmianych przez siebie prowincjach chińskich, przekupując w tym celu premierów, ministrów i generałów chińskich i nawet usiłując w nikczemny sposób złamać wolę wielkiego narodu przez zalanie Chin opjum i wszelkimi innemi narkotykami.

Militaryści japońscy napadli na Chiny, gdy napół kolonialny system eksploatacji, stosowany tam przez wszystkie zainteresowane potęgi zagraniczne (U. S. A., Anglję, Francję i Nippon) oraz ucisk ze strony burżuazji chińskiej i dzikich watah generałów — pograżyły chińskie masy pracujące w stan ostatecznej nędzy i niedoli. Kapitałizm chiński nie przebiera w środkach: zdrajca kraju i testamentu Sun-Yat-Sena, dyktator Czang-Kaj-Szek, zorganizował faszystowski związek k o s z u l b ł ę k i t n y c h, organizację szpie-

gowską, terrorystyczną i zbójecką, dla której wyłącznym argumentem jest mord, i zamiast walczyć z najazdem japońskim występuje z uporem w swych krucjatch przeciwko Czerwonym Chinom, będącym jedyną ostoją odrodzenia i konsolidacji narodu, jedynym w kraju czynnikiem istotnie patryjotycznym i konstrukcyjnym: właśnie w Chinach Czerwonych zaprowadzono porządek — wywłaszczono obszarników i finansistów, ziemię rozdano między chłopów, zabroniono uprawy i handlu opjum, zorganizowano kooperatywy i towarzystwa taniego kredytu, rozpoczęto walkę z analfabetyzmem, dokonano równouprawnienia kobiet, zbudzono lud z niewoli i otwarto perspektywę nowego, lepszego, ludzkiego życia dla mas pracujących wielkiego narodu.

W zdobyciu Syberji wschodniej nie ma Japonja żywotnego interesu, gdyż kraj ten, ze względu na swój klimat surowy, zgoła nie nadaje się dla kolonizacji japońskiej. Zapewne, wołałaby Japonja odsunąć wielkie państwo socjalistyczne od wybrzeży Oceanu Wielkiego, uchronić siebie i Chiny od bezpośrednich wpływów sowieckich, ale z tem się najwidoczniej spóźniła. Sowiecko-japoński wyścig zbrojeniowy doprowadził do tego, że Japonja nie zdążyła jeszcze zreorganizować swej armji, a już Związek Sowiecki ufortyfikował wschodnie granice państwa, zgromadził tam dostateczne siły obronne i zapowiedział wyraźnie, że nie odda ani piędzi ziemi, a w razie sprowokowanego konfliktu zbrojnego przeniesie akcję wojenną na



terytorjum nieprzyjacielskie i nie złoży broni aż do zupełnego zniażdżenia wroga. Dziś imperjaliści japońscy rozumieją, że wypowiedzenie wojny Sowiecom byłoby posunięciem ogromnie ryzykownem i niepopularnem w kraju, pociągnęłoby za sobą zniszczenie wielkich miast japońskich i ośrodków przemysłowych przez potężną sowiecką flotę powietrzną oraz — wobec konieczności prowadzenia walk lądowych daleko od własnych baz wojennych, na wschód i południe od Bajkału, na terytorjum Mongolji Zewnętrznej — wywołałoby niechybnie powstanie chińskie na tyłach armji japońskiej, a w razie niepowodzenia na froncie — wybuch rewolucji społecznej i obalenie ustroju kapitalistycznego w samej Japonji.

Natomiast zawarcie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim, zagrożonym od Zachodu przez Niemcy hitlerowskie, w znacznym stopniu ułatwiłoby Japonji nie tylko ekonomiczny podbój Chin. Istotny bowiem interes Nipponu polega na pokojowem opanowaniu całego rynku chińskiego oraz na osaczeniu wysp Filipińskich. Wówczas dopiero otwarłaby się przed nią olbrzymia, wręcz zawrotna perspektywa dalszej ekspansji ekonomicznej i politycznej w kierunku archipelagu Malajskiego, Nowej Zelandji i Australji. Czyż nie w tym celu rozbudowuje się tak gorączkowo potężna flota japońska? Chodzi tu niewątpliwie o pragnienie zapanowania na całym Pacyfiku, a przynajmniej na Pacyfiku Zachodnim, i tu właśnie tkwi istotna i nieprzejeđnana sprzeczność interesów

między imperjalizmem japońskim, a imperjalizmem angielskim i amerykańskim.

Zresztą napróżno plutokracja europejska ze względów rywalizacyjnych straszy świat mieszczański groźbą zjednoczenia się ludów żółtej rasy pod panowaniem zaborczego Nipponu. Narody azjatyckie budzą się już do życia samodzielnego i rzeczywiście zjednoczyć je może tylko powszechne dążenie do wyzwolenia z każdego jarzma kolonialnego. Straszliwy ucisk i wyzysk kapitalizmu japońskiego powszechnie dziś jest znany. Przykład Formozy, Korei i Mandżurji, jęczących pod butem i bagnetami imperjalistów japońskich, nie może być magnesem, zdolnym przyciągnąć do Japonii wielkie azjatyckie masy pracujące, w których nurtuje już myśl o zgoła innej spójni, o głębszem zespoleniu się społecznem na podstawie wyzwolenia od kapitalizmu wogóle.

Imperjalistyczny zaś rząd faszystowskich Niemiec, wzbogaconych po wojnie drogą pożyczek zagranicznych na sumę wielu miliardów marek, cynicznie ogłosił, że żadnych swych długów płacić nie będzie, kłamliwemi hasłami, rasistowskimi, antysemitycznymi i innymi barbarzyńskimi i obłudnemi teorjami i ustawami, tyranią feodálną i dzikim terorem pragnie zdezorientować i zdemoralizować społeczeństwo, budząc w masach drobnomieszczańskich wojownicze, zbrodnicze i sadystyczne instynkty. Panosząc się w narodzie, oddzielonym od świata murem ustaw autarkicznych i bojkotem ekonomicznym, w państwie coraz bar-



dziej odosobnionem i zagrożonem katastrofą gospodarczą, głosi z konieczności — licząc na naiwność zagranicy — i obłudnie hasła pokoju, w które wierzyć mogą jedynie ludzie beznadziejnie lekkomyślni i głupcy, sam zaś z napięciem wszystkich sił, zapamiętale — ekonomicznie, politycznie i wojskowo szykuje się do szaleńczej, najokrutniejszej na świecie wojny, do wojny całkowicie i wyłącznie zaborczej, gdyż jest rzeczą jasną dla wszystkich, iż absolutnie nikt i nic z zewnątrz nie grozi Rzeszy Niemieckiej — ani na Wschodzie, ani na Zachodzie.

Najbardziej zresztą miarodajni hitlerowcy twierdzą otwarcie, że „religią Niemiec dzisiejszych jest tylko Hitler, a biblią — książka jego *Mein Kampf*”. W tej zaś biblji właśnie idea pokoju została nazwana objawem tchórzostwa, słabości i upodlenia. Toteż Niemcy faszystowskie już kończą ostrzenie swego miecza i czekają tylko odpowiedniej okazji i chwili, by puścić w ruch całą swą kolosalną maszynę wojenną. Skrępowani ekonomicznie, liczą zapewne na skuteczność swego błyskawicznego i miazdzącego uderzenia \*).

Istota planów ekspansji germańskiej daje się dziś już zupełnie wyraźnie wyanalizować i ująć na podstawie licznych wynurzeń w słowie i piśmie wodzów hitlerowskich.

Głównym celem ich zaborczej polityki jest powale-

---

\*) Patrz, między innemi, dzieło D. Woodman. *Les avions d'Hitler*. Flammarion. 1935.

nie i zdruzgotanie Francji, jako „śmiertelnego wroga narodu niemieckiego“, zagrabienie francuskich miljar-dów, odebranie prowincyj nadreńskich i — n o t a b e n e — wszystkich francuskich kolonij, potrzebnych dla rozkwitu mocarstwowej potęgi Niemiec zjednoczonych i dla otwarcia przed niemi szerokiego pola działania na terenie międzynarodowym, jako bezapelacyjnego hegemonu całej Zachodniej i Środkowej Europy.

Koniecznym zaś środkiem, do powyższego celu wiodącym, ma być uprzednie zdobycie mocnej bazy operacyjnej, to znaczy opanowanie i kolonizacja rozległych terenów, leżących za wschodnią granicą państwa niemieckiego, p r z y n a j m n i e j aż po zatokę Ry-ską, Mińsk sowiecki i aż do granic Bukowiny rumuńskiej.

Dla realizacji tych zamierzeń faszyzm niemiecki oddawna i usilnie zabiega o to, by zawrzeć ścisły so-jusz militarny z Nipponem i wspólnymi siłami ude-rzyć na Związek Sowiecki jednocześnie z dwóch stron. A wiadomo skądinąd, że w tyrańsko-totalnem pań-stwie hitlerowskiem, rządzonem przy pomocy wszech-władnej i okrutnej policji tajnej (G e s t a p o), doj-rzewa już projekt straszliwej wojny totalnej, to zna-czy takiej wojny, której muszą być bezwzględnie pod-porządkowane wszelkie inne sprawy — społeczne, na-rodowe i państwowe, i której zadanie polega na tem, by całkowicie zniszczyć wroga przy pomocy wszyst-kich rozporządzalnych środków i metod walki. Ger-



mańskie metody destrukcyjne są nawrotem do najciemniejszych okresów panowania miecza i gwałtu i zmierzają do ujarzmienia i wynarodowienia pokonanych ludów, do pozbawienia ich treści i formy narodowej.

A jednak, pomimo wszystkich tych niesamowitych marzeń ściętych głów faszystowskich, pomimo zgola fantastycznych faszystowskich zamiarów i planów podboju i ujarzmienia wielu ludów i państw, nie ulega wątpliwości, że dyktatury te, zarówno niemiecka, japońska, jak włoska, pozornie tylko rozrastają się i tryumfują. Reprezentują je jednostki małe, o dużych, niezdrowych ambicjach i bardzo drapieżnych, nieludzkich instynktach. To nie są twórcy nowych świetlanych dróg życia narodów, lecz ponurzy i okrutni strażnicy kajdan i więzień przeszłości, świadomi truciele wszelkich szlachetnych poczynañ i wzlotów ducha ludzkiego.

Nietylko świat jest dla nich za ciasny, skoro Japonia ani myśli o zwrocie niemieckich posiadłości w Chinach i na Pacyfiku, a handlem swym z Etyopją bije Italję, skoro Rzesza Niemiecka ma z Włochami cały szereg niemałych kości niezgody w Europie centralnej i na Bałkanach, lecz dyktatorskie te rządy w swych własnych krajach mają grunt mocno podminowany: z każdym rokiem pozycja ich staje się trudniejszą i słabszą, coraz większe i głębsze sprzeczności gospodarcze rozdzierają ich ustroj, coraz więcej ludzi na własnej skórze wyczuwa całą ich nikczemność, ma-

skowaną terorem i najkłamliwszą, najpodlejszą demagogią. Rzeczą zaś najważniejszą jest straszliwa, przekraczająca już wytrzymałość ludzką, nędza robotnika i chłopa w Japonji oraz nieludzki wyzysk, ucisk i chęć całkowitego steroryzowania klas pracujących w Niemczech i we Włoszech.

Naturalny kierunek wyzwolenczego ruchu międzynarodowego i rozwoju ekonomiczno-społecznego podkopuje faszyzm, jako istotnego wroga najgłębszych wartości kultury ludzkiej, pragnącego całe życie ekonomicznie i duchowo ujarzmionych narodów powstrzymać w biegu i cofnąć w rozwoju, a słabsze państwa po prostu ujarzmić i zniszczyć.

Niestety, wobec bardzo niebezpiecznego napięcia w rywalizacji między mocarstwami kapitalistycznymi, mało jest dotąd szans na utrzymanie pokoju światowego.

Daleki i, zdawałoby się, drobny konflikt włosko-abisyński zburzył z trudnością utrzymywaną równowagę ekonomiczną wielu państw, a dla Japonji i Niemiec, jako istotnych „czynników pokoju i postępu“, stał się świetną okazją do zaostrzenia swych apetytów imperialistycznych i przygotowania dalszych posunięć, zrazu dyplomatycznych, a później niezawodnie w terenie, jak o tem świadczy coraz głębsze wpychanie miecza japońskiego w żywe ciało narodu chińskiego.

Takie zaś wielkie mocarstwa, jak Anglja i Francja, których zbiorowy pakt pokoju z ZSSR, nawet w łonie Ligi Narodów, niewątpliwie mógłby zabezpieczyć po-



kój w Europie, pilnują jedynie swych imperjalistycznych interesów, a Ligę, od początku jej istnienia, wykorzystują wyłącznie dla celów egoistycznych, prowadząc stale za jej plecami różne haniebne knowania dyplomatyczne.

Elementarna uczciwość nakazuje wszystkim członkom Ligi lojalnie wypełniać zobowiązania, wzięte na siebie przy wstępowaniu do niej, i z chwilą ustalenia napastnika automatycznie i niezwłocznie zastosować przeciwko niemu statutowe sankcje karne, a nie dopiero po upływie wielu tygodni, w ciągu których bezkarnie leje się krew, agresor zaś swobodnie prowadzi zewsząd niezbędne środki walki.

W konflikcie włosko-etijskim imperjalizm angielski, tylko ze względu na zagrożenie swej magistrali komunikacyjnej ze Wschodem, no i widząc teraz najopłakańsze dla siebie skutki niedołężności Ligi w związku z napaścią Japonji na Mandżurję, zdecydowanie przeprowadził w Genewie uchwalenie sankcyj przeciw Italji, wysuwając *ad hoc* piękną zasadę zbiorowego zabezpieczenia pokoju.

Natomiast plutokracja francuska, wśród nieskończonych intryg i krętaństw wszelkiego rodzaju, nietylko czyniła ogromne wysiłki w celu przeszkodzenia Lidze w wypełnieniu jej obowiązków, lecz jednocześnie nawet zaopatrywała napastnika we wszelkie narzędzia mordu.

Tego rodzaju postępowanie Francji zachęciło, rzecz jasna, niektóre państwa do zgłoszenia różnych zastrze-

żeń co do uchwalonych sankcyj, w obronie swych interesów „narodowych“, rządy zaś faszystowskie zależnych państw skłoniło do całkowitego wyłamania się z przyjętych przez nie obowiązków i nawet wręcz do bezwstydnego zsolidaryzowania się z agresorem!

Zresztą, konsekwentne i całkowicie skuteczne przeprowadzenie ligowych pokojowych sankcyj karnych będzie niemożliwe, dopóki uchwały Ligi będą podminowane posunięciami Niemiec, Japonji, Brazylii i U.S.A., stojących poza nawiasem paktu genewskiego.

Wielce symptomatyczne było zakończenie zakulisowych konszachtów imperjalistów francusko-angielskich, w trakcie których konserwatywni dżentelmani angielscy, ogłosiwszy się uprzednio wobec całego świata obrońcami sprawiedliwości międzynarodowej i nawet uczyniwszy z tego swego stanowiska platformę wyborczą, okazali się poprostu politycznymi oszustami i cynicznymi handlarzami własnością abisyńską. Kompromis paryski między Hoarem a Lavalem, słusznie uchodzącym za jedyne zwycięskiego dotąd generała w armji Mussoliniego, nie tylko nie jest *fair-play*, lecz stanowi haniebną dokument, urągający wszelkim zasadom prawa i słuszności, i rzuca nowe jaskrawe światło na istotę dyplomacji wielkich mocarstw, wykazując całą jej obłudę i zgniliznę moralną. Zamiast bronić napadniętego, ci handlarze nacjonalistyczni zgodnie zaproponowali nagrodzenie awanturniczego grabieżcy połową Etiopji oraz przyznaniem mu faktycznego protektoratu nad resztą tego



kraju ze zgoła fikcyjnym dla Negusa dostępem do morza właśnie w Erytrei włoskiej!!! Na szczęście, knowania imperjalistyczne tym razem zawiodły, bowiem niefortunni doradcy Ligi Narodów musieli skapitulować pod naciskiem oburzonej opinii publicznej.

Jak się rozwinie akt drugi dramatu abisyńskiego, to zależy głównie od Wielkiej Brytanji, która dzięki przeprowadzeniu bardziej skutecznych sankcyj ekonomicznych (nafta i t. p.), może zmusić dyktatora Włoch do rychłej kapitulacji. Bankrutujący faszyzm włoski, niezdolny do pokonania słabej Etyopji, nie jest groźnym przeciwnikiem dla potężnej Anglji i straszenie świata napaścią Mussoliniego na flotę brytańską z perspektywą wojny europejskiej jest tylko nowym szantażem politycznym ze strony faszystów i wszystkich ich przyjaciół. Tu chodzić powinno o rzecz istotnie doniosłą, a mianowicie o to, czy Liga Narodów zda nareszcie egzamin dojrzałości i okaże się dostatecznie silną dla poskromienia i ukarania agresora, czy też całkowicie przegra sprawę i ostatecznie straci rację bytu.

Rząd angielski, który wydatnie a tak lekkomyślnie dopomógł Niemcom do złamania przez nie swych zobowiązań traktatowych i do stworzenia najgroźniejszej w Europie zaborczej potęgi militarnej, odłożył już do dalszej przyszłości realizację szerszego, obejmującego całą Europę paktu zbiorowego bezpieczeństwa i, wobec rzeczywistej groźby ze strony dyktatur faszystow-

## POKOJOWA POLITYKA REPUBLIKI PRACY

skich, pośpiesznie przeszedł do kolosalnej rozbudowy swej floty morskiej i powietrznej.

Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach wszystkie państwa kapitalistyczne, wielkie i małe, zbroją się dalej na wyścigi, a agresywne posunięcia rządów faszystowskich w Europie, Afryce i Azji pchają cały świat kapitalistyczny do wybuchu nowej wojny powszechnej.

I tylko klasa robotnicza, stale dźwigająca na swych barkach największy ciężar walk zbrojnych, naprawdę nigdy nie chciała i nie chce żadnej wojny, ta zaś powszechna i coraz jaśniejsza świadomość proletariatu powinna ją wreszcie zjednoczyć w jedynym froncie antywojennym, w jedynym wielkim obozie pokoju, zgrupowanym dokoła ZSSR, który się ostatecznie ustabilizował i wysunął na arenę światową nowe i kapitalne, jak to widzieliśmy, nawskroś humanitarne wartości cywilizacyjne i kulturalne, i którego zabiegi dyplomatyczne oddawna i z uporem zmierzają ku temu, ażeby pełen straszliwych dysonansów polityczny koncert międzynarodowy zestroić wreszcie w jednobrzmiącej akord pokoju.

W rzeczy samej, głęboko pokojowa i dalekowiedząca dyplomacja sowiecka, będąca wyrazem mocno skonolidowanego rządu i zupełnie skryształizowanej opinii całego sowieckiego społeczeństwa pracy, **p i e r w s z a** wysunęła hasło **n i e p o d z i e l n e g o** pokoju, którego gwarancję słusznie upatruje ona w zawarciu **p a k t u k o l e k t y w n e g o** z udziałem większej



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

liczby państw, przedewszystkiem największych, i przeprowadzeniu międzynarodowego rozbrojenia.

Z tych wszystkich względów dziś już nietylko proletariat światowy obdarza Republikę Sowiecką coraz większem zaufaniem, coraz głębszą sympatją i coraz gromadniej obsyła swymi przedstawicielami wszelkie międzynarodowe zjazdy, kongresy robotnicze i uroczystości rewolucyjne w Moskwie, lecz i wszędzie na całej kuli ziemskiej wzrósł widocznie autorytet ZSSR, z którym już prawie wszystkie państwa kapitalistyczne musiały nawiązać dyplomatyczne i ekonomiczne stosunki, zapraszając go wkońcu do obrad w Genewie.

Przedewszystkiem zdobył sobie kraj Sowietów uznanie powszechne, jako idealny, niezawodny płatnik, ściśle dotrzymujący terminów swych zobowiązań finansowych, regulowanych gotówką w złocie. Następnie, zaczęły Sowiety odgrywać bardzo ważną rolę na terenie Ligi Narodów. Różne misje wojskowe i delegacje państw kapitalistycznych z coraz większą ciekawością badają na miejscu organizację i postępy sowieckiej armji czerwonej. Naczelnicy dyplomacji zachodnioeuropejscy jeżdżą do Moskwy z wizytami. Na kongresy nauki i literatury, na wystawy, na festiwale muzyczne, teatralne i kinowe zjeżdżają się do państwa robotniczego setki uczonych, artystów, krytyków i pisarzy ze wszystkich krajów świata. Dziesiątki tysięcy turystów amerykańskich, angielskich, skandynawskich i innych przebiegają rocznie kraj Sowietów we wszystkich kierunkach. Setki dzieł uczonych i literatów sowieckich

są tłumaczone na liczne języki wschodnie i zachodnie. Słynne sowieckie masowe zawody sportowe i szachowe cieszą się ogromnem zainteresowaniem zagranicy i t. p.

Nietylko znaczny odłam czołowej inteligencji technicznej największych państw burżuazyjnych — za pie niądze, co prawda, lecz faktycznie — dopomógł Sowiecom w przemysłowej rozbudowie kraju, ale i istotna elita umysłowa całej ludzkości, z Barbussem, Romain Rollandem, A. Gidem, Langevinem i wielu innymi na czele, odwróciła się już od kapitalizmu, przeszła do obozu socjalistycznego świata pracy i zdecydowanie stanęła w obronie państwa robotniczego, jako ośrodka pokoju i zjednoczenia.

Dowodem tego jest również powstanie w ostatnich latach licznych organizacji antyfaszystowskich a prosowieckich, jak np. Angielski Związek pisarzy rewolucyjnych, Francuski Związek pisarzy Iewicowych, Międzynarodowy Związek pisarzy dla obrony kultury, Niemiecko-amerykańska Liga Kultury, oraz analogiczne organizacje, związane w różnych krajach dla walki ze światem przywileju, wyzysku, gwałtu i wojny.

Stanąwszy na stanowisku konieczności zbudowania ustroju socjalistycznego najpierw w jednym kraju, Sowiety są jaknajbardziej pokojowo usposobione nietylko względem swych wschodnich i zachodnich sąsiadów, lecz są istotnie zainteresowane w pokoju międzynarodowym, gdyż doskonale zdają sobie sprawę, iż wybuch wojny między jakimikolwiek mocarstwa-



## ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

mi doprowadzi do wojny powszechnej, w której będą musiały wziąć udział.

Na najbogatszym terytorjum na kuli ziemskiej, pomimo niezliczonych i najhaniebniejszych prowokacji ze strony imperjalistów japońskich, pokojowo, wytrwale, gorączkowo i z coraz większym szturmowym zapałem rozbudowuje ZSSR nowy, socjalistyczny ustrój, trzymając w szachu apetyty drapieżnych, wrogich militarystów dzięki swej potężnej sile wojskowej, będącej w danych warunkach i stosunkach międzynarodowych najpewniejszą gwarancją powodzenia.

Wiadomo bowiem, że na straży socjalistycznego budownictwa stoi obecnie oparta na całkowicie zmontowanej już, kolosalnej bazie krajowego ciężkiego przemysłu, imponująca, zmotoryzowana armja czerwona, złożona z robotników i chłopów, przepojona nawskroś duchem międzynarodowym i rewolucyjno-społecznym, zdyscyplinowana, wyszkolona na lądzie, morzu i w powietrzu, i stanowiąca, zdaniem nietylko francuskich ministrów i premierów, lecz i amerykańskich, niemieckich i włoskich ekspertów wojskowych z generałem Grazioli na czele, „najstraszliwszy aparat militarny, jaki zna cały świat”. Zdaniem zaś francuskiego generała Loiseau, zaopatrzenie techniczne armji czerwonej znajduje się na najwyższym szczeblu doskonałości i stawia ją ponad armje zachodnie: przedewszystkiem mają Sowiety cudowną i potężną awiację wojenną, a pod względem mocy parku tankowego i innej broni pancernej zajmują niewątpliwie pierwsze miejsce

w Europie. Pozatem godzien najwyższego podziwu, zazdrości i uznania jest ścisły, organiczny związek czerwonej armii z ludem pracującym.

Chociaż tedy stała, kadrowa armja sowiecka liczy obecnie około miliona żołnierzy wszystkich rodzajów broni i jest w porównaniu z armjami wielkich państw kapitalistycznych trzykrotnie mniejsza w stosunku do liczby ludności, a dziesięćkrotnie i nawet dwudziestokrotnie mniejsza w stosunku do obszaru kraju i długości granic, to jednak siła zbrojna ZSSR jest istotnie olbrzymia z innych względów. A mianowicie Związek Sowiecki dąży 1-o — do tego, by stworzyć system powszechnej armji — milicji terytorjalnej, uświadamiając sobie, że „taka armja, to znaczy dobrze wyćwiczony i uzbrojony, socjalistycznie zorganizowany naród, będzie najpotężniejszą armją, jaką znał kiedykolwiek świat”; 2-o — dąży on do klasowego uświadomienia i politycznego wykształcenia wszystkich żołnierzy i całej robotniczo-włościańskiej ludności wogóle — w ścisłym związku z polityczno-społecznym życiem kraju; i 3-o — opiera całą organizację, zarówno armji kadrowej, jak milicji, na jednorodnym składzie klasowym żołnierzy i dowódców.

Zasługuje też na podkreślenie fakt ciekawy, a mianowicie—coraz płodniejsze w skutkach szefostwo nad armją czerwoną uczonych i profesorów wyższych zakładów naukowych, którzy przy pomocy specjalnych wystaw, muzeów, odczytów, wycieczek zbiorowych i t. p. zapoznają żołnierzy i dowódców z ekonomją, ge-



ografią, postępami techniki, metodami krajoznawczymi, z fluktuacjami polityki światowej, ze strukturą państw kapitalistycznych, ich stosunkami i wewnętrzną walką klasową, podnosząc w ten sposób poziom wiedzy technicznej i ogólnego wykształcenia armistów sowieckich.

Jako pierwsze na świecie państwo socjalistyczne i ostoja międzynarodowego proletariatu, są Sowiety zasadniczo i całkowicie przeciwne wszelkiej ekspansji terytorjalnej, wszelkiej wojnie zaborczej, imperialistycznej. Utrzymywać coś wręcz przeciwnego mogą tylko ci, co albo zgoła nie rozumieją i nie chcą zrozumieć samej istoty marksizmu, albo są wyrafinowanymi oszustami.

Nie pozostaje z tem w żadnej sprzeczności fakt, że ZSSR, właśnie w myśl swej ideologii socjalistycznej, wcale nie wyrzeka się swych ekonomicznych, politycznych i kulturalnych wpływów na terenie międzynarodowym, a w szczególności wśród wielu sąsiadów (np. w Turcji, Afganistanie, Sin-Kiang, Mongolji Zewnętrznej), lecz wpływy te przeprowadza i ugruntowuje wyłącznie w drodze zabiegów dyplomatycznych, propagandy pokojowej i walki ideowej.

Jasną jest rzeczą atoli, że olbrzymia i potężna sowiecka armia czerwona, mająca przede wszystkim za zadanie utrwalenie sowieckiej władzy proletariackiej i będąca wyrazicielką interesów robotników i chłopów całego świata, z chwilą wybuchu wojny międzynarodowej i zaatakowania ZSSR przez jakiegokolwiek mo-

carstwa kapitalistyczne, stanie się niewątpliwie armją wyzwolenia ludzkości pracującej, światową armją rewolucyjną. Nietylko bowiem stanie wówczas do walki wyzwolenczej całe wielojęzyczne i wieloplemienne społeczeństwo sowieckie, zjednoczone i usprawnione technicznie, z olbrzymim odsetkiem ludzi młodych, wyćwiczonych wojskowo i ozdobionych odznaką „gotów do pracy i obrony” na czele, lecz do współdziałania z tą armją będą dążyły zarówno chińska czerwona armja, jak elementy rewolucyjne wszystkich narodów i ras, łącznie z obudzoną już rasą murzyńską i innemi ludami kolorowemi w krajach kolonialnych.

„My, robotnicy wojskowi — pisał w końcu 1924 roku w myśl poglądów Lenina M. Frunze — powinniśmy w pełni przyswoić sobie hasło naszych młodych pionierów. Jak i oni, na możliwy apel — b a d ż g o t ó w powinniśmy i my twardo i stanowczo odpowiedzieć — z a w s z e g o t o w i. Bowiem w samej rzeczy nasz Związek Sowiecki razem z armją czerwoną jest swego rodzaju pionierem. Wtargnęliśmy do starego świata, jak nowe, straszne dla niego zjawisko. Samym faktem swego istnienia podrywamy jego podstawy, burzymy jego stateczność i przez to wzbudzamy u jego przedstawicieli uczucie palącej nienawiści, strachu obłądnego i zakorzenionej wrogości względem wszystkiego, co sowieckie” \*).

Zdając sobie doskonale sprawę, że czas pracuje na jego korzyść, rząd sowiecki z uporem prowadzi poli-

\*) M. W. Frunze. *Izbrannyje soczinienija*. 1934, str. 207.



tykę zachowania pokoju, utrwalenia pokojowego współżycia wszystkich narodów, rozumie on jednak, że takie zagadnienie, jak życie lub śmierć utrojów państwowych, rozstrzyga się ostatecznie nie w drodze pokoju, lecz przy pomocy krwi i żelaza i że, jak pisał Lenin w roku 1921, „dłuższe istnienie Republiki Sowieckiej obok państw imperjalistycznych nie da się pomyśleć. Jedno z dwojga zwycięży wkońcu; zanim zaś to nastąpi, nieunikniony jest szereg najstraszliwszych starć zbrojnych między Sowiecką Republiką a państwami burżuazyjnymi”.

Zapewne, stworzenie powszechnej przeciwsowieckiej koalicji jest już dziś niemożliwe z bardzo wielu względów, a także z racji szalonych antagonizmów klasowych i nacjonalistycznych, rozdzierających państwa kapitalistyczne. Zawarcie natomiast antysowieckiego związku militarnego kilku drapieżnych państw faszystowskich jest nie tylko możliwe, lecz nawet, jak to widzieliśmy, realizuje się na naszych oczach.

Jeżeli chodzi o nagły i miażdżący cios ze strony np. hitlerowskiej awjacji wojennej, to wyczyn tego rodzaju istotnie jest groźny, lecz tylko dla bliskich, w całości i z miejsca osiągalnych sąsiadów Rzeszy Niemieckiej. Uderzenie zaś takie o wiele mniej jest niebezpieczne dla olbrzymiego Związku Sowieckiego, którego zmiażdżyć i pokonać odrazu niepodobna. Można, co prawda, za jednym zamachem zniszczyć niektóre wielkie sowieckie ośrodki przemysłu i kultury, ale czyż to nie będzie jedynie kroplą w morzu i czyż nie

spowoduje niezwłocznej straszliwej odpowiedzi, znacznie z wielu powodów ułatwonej i o wiele skuteczniejszej? A cóż stanie się potem, gdy wojna z konieczności zaciągnie się na długo? Czyż — pomijając już niesłychanie doniosły czynnik natury ideologicznej — potężne rezerwy ludzkie, niewyczerpane źródła wszystkich niezbędnych surowców i liczne gigantyczne ośrodki przemysłu, leżące daleko w głębi kraju, gdzieś na Uralu, Kaukazie i w Azji Środkowej, nie pozwolą ZSSR łatwiej wytrzymać prób najcięższych i przetrwać znacznie dłużej, aniżeli to będzie możliwe dla któregośkolwiek z napastników faszystowskich?!

W każdym razie, w miarę, jak będzie rosła dalej potęga kraju zwycięskiego proletariatu, będzie się realizował, rozrastał i potężniał jednolity front całego świata pracy, a przede wszystkim proletariatu międzynarodowego, który już coraz głębiej uświadamia sobie jedną z przewodnich myśli Lenina, że wielka misja dziejowa klasy robotniczej polega właśnie na tem, by wspólnymi siłami zwalić i zburzyć haniebnny i próchniejący już gmach kapitalizmu, oczyszczając grunt pod nową wspólną budowę społeczną.

Zapewne, klasę robotniczą czeka jeszcze ciężka i długa walka: wróg jest przebiegły i doświadczony w gnębieniu mas pracujących, dobrze uzbrojony i nie przebiera w środkach, sieje wszędzie demoralizację, działa przy pomocy kłamstwa, oszustwa, oszczerstwa, szpiegostwa, prowokacji, przekupstwa, teroru, i wyniszcza straszliwym wyzyskiem.



Nie dziw, że w tych warunkach klasa pracująca przegrała dotąd liczne bitwy w różnych krajach. Lecz wciąż wybuchające, heroiczne walki rewolucyjne proletariatu austriackiego, hiszpańskiego, chińskiego i innych narodów, świadczą wymownie o wzrastającej świadomości klasowej i niewygasających ogniskach buntu w masach przeciwko eksploatacji kapitalistycznej i okrucieństwu faszystowskiemu i nie pozwalają wątpić w niedalekie już zwycięstwo świata pracy — pod warunkiem, że zdobędzie się on na jasny, konsekwentny i zdecydowany plan solidarnego rewolucyjnego działania.

Dziś jasne jest dla wszystkich, że przyszła wojna dwóch tak odrębnych światów będzie nie tylko wojną międzynarodową, lecz straszną wojną klasową, wojną masową na życie i śmierć całej ludności walczących krajów, przewlekłą wojną całej ludzkości. Co zaś do losu tych gigantycznych zapasów, to pisał Lenin przed śmiercią, że „wynik walki, biorąc rzecz ogólnie i w całości, można przewidzieć na tej tylko podstawie, iż olbrzymia większość ludności kuli ziemskiej koniec końcem zaprawia się i wychowuje do walki z kapitalizmem, ...do walki o swe wyzwolenie, tak iż nie może być i cienia wątpliwości co do tego, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie walk światowych. Ostateczne zwycięstwo socjalizmu całkowicie i bezwarunkowo jest zapewnione“ \*).

---

\*) Patrz Frunze, *ibid.*, str. 341.

O bezwarunkowym i ostatecznym przewycięzeniu ustroju kapitalistycznego zdecyduje czynnik najważniejszy ze wszystkich — konieczność przystosowania współczesnej produkcji społecznej do olbrzymich i wielorakich potrzeb zbudzonych już narodów świata. Pod tym względem kapitalizm zawiódł całkowicie i w wirze rewolucyjnych zmian społecznych na całej linii się cofa. Tylko ustrój socjalistyczny, jak to widzieliśmy w rozdziałach poprzednich, może dziś w pełni zużytkować każdy wynalazek, wielki i mały, i wszelkie najdoskonalsze narzędzia techniczne, tylko on nie pozwala na zbrodnicze niszczenie towarów, narzędzi pracy i warsztatów, tylko on nie prowadzi do krachów, kryzysów i klęski bezrobocia, tylko on nie uznaje żadnej grabieży nacjonalistycznej ani eksploatacji siły roboczej, tylko on jest zdolny do przekształcenia wszelkiej wytworzonej wartości dodatkowej w dobro powszechne, tylko on czyni całe społeczeństwo zainteresowanym w dalszym doskonaleniu środków produkcji, tylko on może przeprowadzić sprawiedliwy podział owoców pracy społecznej i wykazać istotną dbałość o intelektualny i kulturalny poziom mas pracujących, słowem — tylko socjalizm z powodzeniem może odwołać się do szlachetnych instynktów człowieka, rozbudzić bohaterskie porywy ducha, wywołać huraganową masową twórczość na każdym polu i stworzyć trwałe podstawy dla możliwie największego, powszechnego dobrobytu.

Budujący widok ostatniego Wszechzwiązkowego



Zjazdu Sowietów, na którym zgodnie mogło zasiadać dwa tysiące delegatów od kilkudziesięciu narodowości w ogólnej liczbie przeszło stu siedemdziesięciu milionów ludności \*)], zamieszkujących szóstą część powierzchni ziemi i wchodzących w skład Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki, daje przedsmak wspaniałego i wzniosłego obrazu, gdy na podobnym kongresie zasiądą obok siebie wybrańcy ludu pracującego wszystkich narodów świata, wyzwolonych wreszcie z jarzma kapitału, a zatem i spod wpływu nawskroś kłamliwej i nihilistycznej, spirytualistycznej i teologicznej, ideologii burżuazyjnej, sankcjonującej wszelkie zbrodnie jego eksploatorskiej i łupieżczej polityki.

Tylko w socjalistycznym, bezklasowym ustroju federacyjnej republiki światowej zostaną zniesione wszelkie armje stałe, zniknie chaotyczna gospodarka towarowa, zapanuje istotna współdzielczość producentów, państwo przekształci się w zarząd wyłącznie bogactwem materialnem narodu w imieniu i dla dobra wszystkich obywateli kraju, oraz stworzy warunki istotnej wolności ludzi uspołecznionych i wyzwolonych ekonomicznie, politycznie i duchowo.

Własność prywatna nie będzie już narzędziem czy-

---

\*) Ponieważ przyrost ludności w Sowietach wynosi obecnie około dziesięciu milionów w ciągu lat trzech, przeto już w roku 1944 Związek Sowiecki będzie liczył ponad dwieście milionów mieszkańców, a po upływie lat 35—40 liczba ich wzrośnie do 300 milionów.

## POKOJOWA POLITYKA REPUBLIKI PRACY

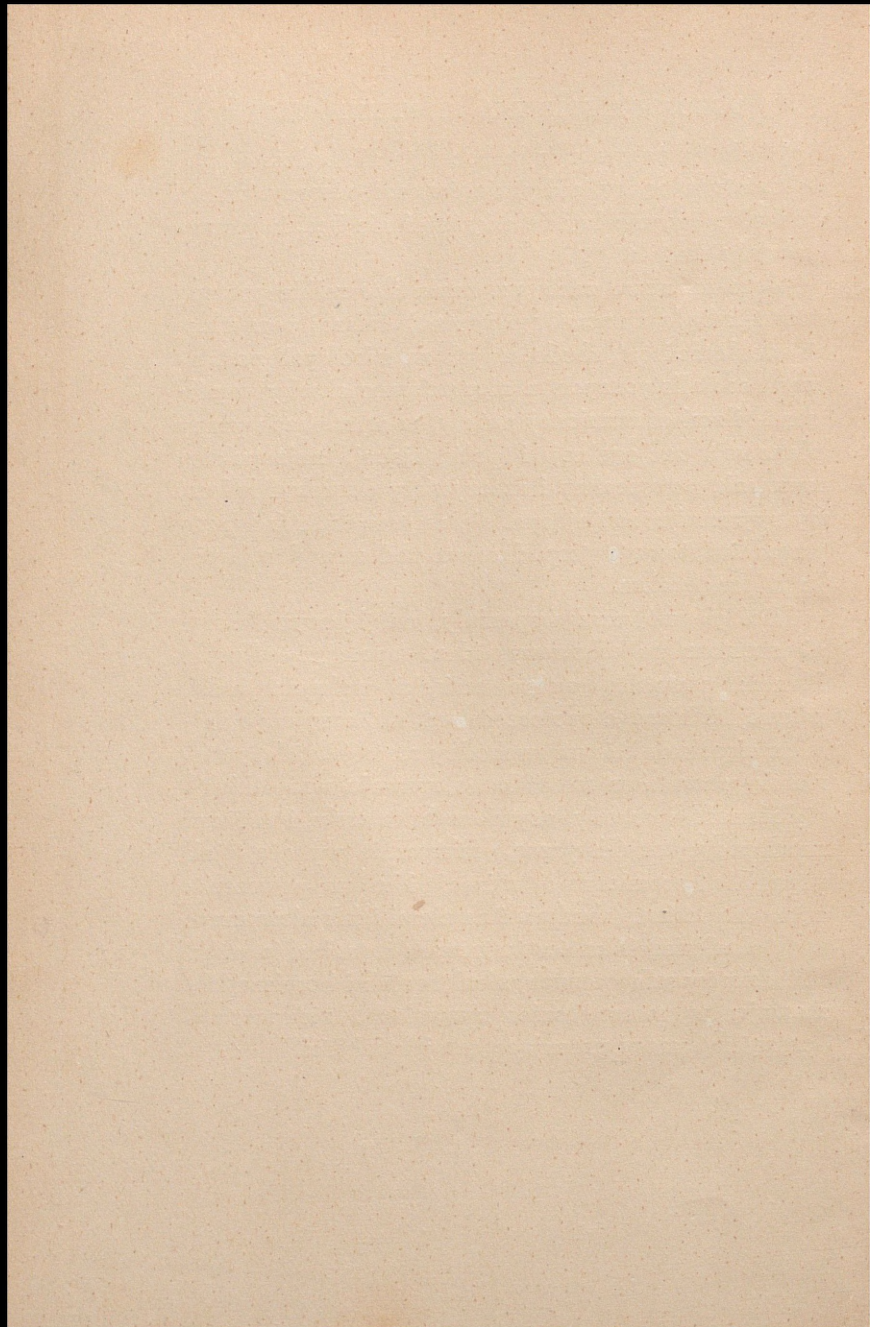
jegokolwiek wyzysku, a wobec tego nie będzie w społeczeństwie nędzy, ani parjasów, ani pasorzytów, ani spekulantów, nie będzie więzień i nie będzie jarzma kapitału wogóle.

Wszelkie nowe zdobycze nauki i wszelkie postępy techniki będą stanowiły o istotnej dalszej pomyślności społeczeństw, zbudowanych na zdrowych podstawach socjalistycznych, a nieprzebrane skarby wspólnymi siłami ujarzmionej natury, w warunkach pracy planowej, racjonalnej i pociągającej, najzupełniej zapewnią powszechny i rzeczywisty dobrobyt ludom, bytującym i rozwijającym się w granicach jedyne go wszechświatowego gospodarstwa pod sztandarem pokoju i braterstwa.

Ziści się wówczas wspaniały, najgłębszym humanitaryzmem nacechowany ideał społeczny Karola Marxa: powstaną wolne związki wolnych ludzi, a „miejsce starego społeczeństwa burżuazyjnego zajmie związek, w którym swobodny rozwój każdego stanie się warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich”.

Jednostki i narody, ożywione bohaterską i twórczą rywalizacją socjalistyczną, faktycznie wykażą, jak wspaniałą i promienną cywilizację i kulturę powszechną można jeszcze zbudować na ziemi i jak niewyczerpaną skarbnicę talentów twórczych i genjuszów oraz charakterów szlachetnych, niezłomnych i heroicznych, chowają w swem łonie wyzwolone, zjednoczone i szczęśliwe masy pracujące całej ludzkości.





## TREŚĆ

|                     |   |
|---------------------|---|
| Przedmowa . . . . . | 5 |
|---------------------|---|

### C z ę ś ć I

#### KANAŁ IM. STALINA

|                                           |    |
|-------------------------------------------|----|
| 1. Świetny eksperyment pisarski . . . . . | 13 |
| 2. Kanał i jego znaczenie . . . . .       | 25 |
| 3. Wielki eksperyment społeczny . . . . . | 29 |

### C z ę ś ć II

#### ROZBUDOWA NOWEGO, SOCJALISTYCZNEGO USTROJU

|                                                                                                                                  |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Dyktatura proletariatu w służbie idei wyzwolenia całej pracującej ludzkości . . . . .                                         | 61  |
| 2. Braterstwo i współdziałanie wszystkich ludzi pracy i walki . . . . .                                                          | 70  |
| 3. Braterstwo i współpraca wszystkich narodów, wyzwolonych z jarzma kapitalizmu . . . . .                                        | 84  |
| 4. Masowy charakter poczynąń twórczych na podłożu głębokiej ideowości i solidarności . . . . .                                   | 91  |
| 5. Istotny i konsekwentny demokratyzm, płynący zdołu . . . . .                                                                   | 99  |
| 6. Narodziny nowego, wyzwolonego, człowieka . . . . .                                                                            | 106 |
| 7. Żywiołowy i powszechny pęd młodzieży i całej ludności wogóle do wiedzy i kultury . . . . .                                    | 123 |
| 8. Rzeczywista i gigantyczna planowość twórczości gospodarczej i kulturalnej Sowietów . . . . .                                  | 144 |
| 9. Legendarna szturmowość pracy i bohaterski rozmach twórczości socjalistycznej na wszystkich polach życia społecznego . . . . . | 159 |
| 10. Pokojowa polityka Socjalistycznej Republiki Pracy . . . . .                                                                  | 193 |





33655 /  
2